

**PROMEDICA24**  
We care

OPOLE - tel. 666 096 764

**PRACUJ JAKO  
OPIEKUN/KA W NIEMCZECH!**

WAŁBRZYCH - tel. 509 892 436

Promedica24.pl

Specjalne bonusy świąteczne! Zarób do 1000 PLN na rękę więcej!

**„Keine Grenzen“**

multimedialny kurs  
języka niemieckiego  
praktycznie i za darmo!



zapraszamy na [job-profi.pl](http://job-profi.pl)



Nr 51-52 (1185-1186), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

19 XII 2014 – 1 I 2015, cena 4,80 zł (VAT 5%)



# WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

## Das Christkind kommt!

Zur deutschen Weihnacht gehört natürlich ein glitzernder Christkindelmarkt mit vielen Leckereien wie hier im schlesischen Görlitz. Das Wochenblatt wünscht allen besinnliche Festtage! **Siehe auch S. 16/17**

Nanu?

## Wstyd

**M**anfred Kittel, dyrektor i założyciel Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, ustąpił ze stanowiska w odpowiedzi na zarzuty, jakoby pominął naukowe gremium doradcze, organizując wystawę eksponatów używanych przez inne placówki. W rzeczywistości powodem ataków była jego wytrwałość i konsekwencja. Jak pisze jeden z komentatorów w internecie: „Powołajmy polskich doradców Piotra Madajczyka i Krzysztofa Ruchniewicza na dyrektorów fundacji, a poznamy prawdę, która będzie podobala się Polakom, Czechom i pozostałym (...) państwom odpowiedzialnym za wypędzenie. Już sam fakt zredukowania przez fundację liczby śmiertelnych ofiar wypędzenia, do poziomu poprawnego politycznie to wstyd”.

Till Scholtz-Knobloch

Werbung / Reklama

**LUBLINIEC**  
tel. 34 351 12 01

**PRACA W HOLANDII**

Poszukujemy pracowników wykonawczych, specjalistów i brygadzystów do sektorów produkcji, logistyki i rolnictwa!

Więcej szczegółów na [www.sherpaforce.pl](http://www.sherpaforce.pl)

KRAZ 470

Sherpa

Werbung / Reklama

**Poszukujemy**

pracowników fizycznych ze znajomością języka niemieckiego do prac:

- magazynowych
- recyclingowych
- na produkcji

oraz specjalistów z j. niemieckim: elektryków, spawaczy, kierowców C+E, ślusarzy, operatorów koparek i ładowarek

**DAKO**

**Oferujemy:**

- atrakcyjne wynagrodzenie
- zakwaterowanie na terenie Niemiec
- opiekę polskiego biura

Zainteresowanych prosimy o wysłanie CV na e-mail: [export@dako.org.pl](mailto:export@dako.org.pl) lub Tel. 32 279 96 80

**AUTO CZOK**  
Bernard Czok

**WARSZTAT**

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróblińska 17b  
tel./fax: 77 456 86 58  
kom. 602 369 462 (A4)  
661 333 777  
604 963 702

**CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4**

[www.autoczok.pl](http://www.autoczok.pl)

[www.sati.info.pl](http://www.sati.info.pl)

**SATI**  
(+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:  
Zakład Kamieniarski PPHU Sati  
46-073 Wrzowski, ul. Wrocławska 24  
tel. kom. 880 370 130, 784 518 593  
tel. (+48) 77 546 22 78  
[biuro@tanielnagrobki.com.pl](mailto:biuro@tanielnagrobki.com.pl)

Oddział  
Ekspozycja nagrobków  
46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8  
tel. kom. (+48) 666 523 384  
tel. (+48) 77 546 21 84  
[biuro@tanielnagrobki.com.pl](mailto:biuro@tanielnagrobki.com.pl)

Nagrobki	Płytki granitowe	Schody	Błaty	Kominki	Taras
od 1499 zł	od 76 zł/m <sup>2</sup>	od 280 zł/m <sup>2</sup>	od 320 zł/m <sup>2</sup>	od 280 zł/m <sup>2</sup>	od 76 zł/m <sup>2</sup>

**STIEBLICH HALLENBAU**

**Budujemy m.in.:**  
hale przemysłowe, magazynowe, bud. biurowe, salony samochodowe, chłodnie, hale dla rolnictwa i hangary samolotowe  
[info@stieblich.pl](mailto:info@stieblich.pl)

**Wir bauen u.a.:**  
Produktions- und Lagerhallen, Bürogebäude, Autohäuser, Kühlhallen, Landwirtschaftshallen und Flugzeughangars  
[www.stieblich.pl](http://www.stieblich.pl) Tel. +48 77 407 60 50

ISSN 2082-8195

5 1185 >

97 72082 819108



## Śląsku, ojczyzno moja!

## Trauerzug



Traditionell erscheint das Wochenblatt zu Weihnachten bzw. zum Jahreswechsel als Doppelausgabe. Über die Festtage finden viele eher einmal die Muße, sich entspannt zurückzulehnen. Und so können wir uns dann auch einmal ungewöhnlichen Beiträgen widmen, die sonst aktuellen Anlässen zum Opfer fallen. So berichten wir in dieser Ausgabe z.B. über den Wasserturm im ostpreussischen Lyck (S. 4), die Frage, wie sich das Leben im Alter wandelt (S. 6 und 7), das Oppelner Elektrizitätswerk gegenüber unserer Redaktion (S. 12), Nachkriegserinnerungen einer Groß Strehlitzerin (S. 20) und einstigen Kfz-Kennzeichen im preussischen Osten.

Doch natürlich waren wir für Sie auch unterwegs. Ganz sentimental bin ich dabei am 13. Dezember zwischen Berlin und Breslau geworden. Nicht etwa aus weihnachtlichen Gefühlen, sondern weil nach weit über 50.000 Betriebsstunden oder 161 Jahren die Direktfernzugverbindung aus Schlesien nach Berlin zu Grabe getragen wurde (S. 19). Während aus Berlin, Brandenburg und Niederschlesien massive politische Proteste kommen, hat Oberschlesien zu meiner Verwunderung die Bedeutung dieses Einschnitts noch nicht begriffen. Ein Vertreter der SPD aus Berlin sagte mir, dass er im Rahmen seiner Bemühungen in Oppeln gar die Einstellung vernommen habe, die Bahn sei das letzte Relikt der kommunistischen Zeit und gehöre doch eigentlich abgewickelt.

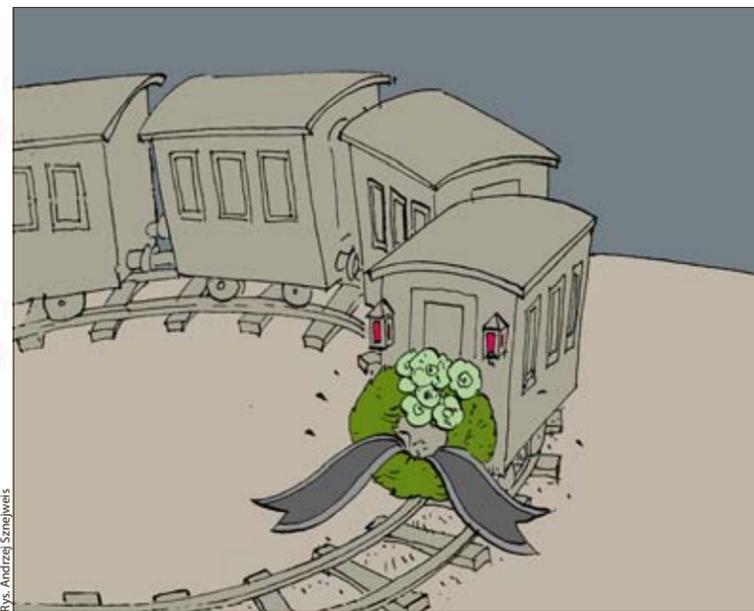
Nach Schätzungen des Statistischen Bundesamts wird die Zahl der Verkehrstoten in Deutschland bis Jahresende etwa 3.350 betragen, was ein historischer Tiefstand sei. Ich kann solche Zahlen, die in Polen angesichts des Fahrstils weit deprimierender sind, nicht als „tief“ empfinden, zumal ich erst letzte Woche erlebte, dass bei einem Schlesier aus meinem Ort an einem Bürgersteig sein Lebenslicht erlosch. Meist geht es um wenige Sekunden Fahrzeitgewinn oder die innere Haltung, im Auto sei die Vorfahrt eingebaut. Mich erinnert dieser Zebrastreifen stets an den Witz: „Entschuldigung, wie sind Sie hier über die Straße gekommen?“ – Antwort des Befragten: „Ich bin hier geboren.“ Selbst in Deutschland, wo man doch einen „kultivierteren“ Fahrstil pflegt, ist das Todesrisiko im Auto 58 Mal so hoch wie im Zug! Das Auto bleibt also das traditionell gefährlichste Fortbewegungsmittel und ist zudem – eben nur individuell genutzt – zugleich ein Umweltkiller. Die Bahn hat nach zahlreichen Modernisierungen in Deutschland die Trendwende geschafft. Dort, wo jedoch einmal die Gleise demontiert werden, ist der Ofen meist für immer aus. Und so sollten auch die, die heute nur aufs Auto angewiesen sind, bedenken, dass wir mit jeder Einschränkung im Bahnverkehr – auch wenn sie uns persönlich gerade nicht trifft – etwas verlieren. Übrigens ist die Bahn gerade im Güterverkehr immer noch ein riesiger Standortvorteil.

## Żaloba po pociągu

Zgodnie z tradycją tygodnik „Wochenblatt.pl“ w okresie świąteczno-noworocznym ukazuje się w formie podwójnego wydania. W trakcie świątecznych dni wielu osobom łatwiej jest znaleźć trochę wolnego czasu, by się nieco zrelaksować i np. pochylić nad nietypowymi tekstami, które zazwyczaj padają ofiarą aktualności. W wydaniu tym piszemy więc np. o wieży ciśnień we wschodniopruskim Elku (str. 4), o przemianach, jakie zachodzą w życiu w miarę starzenia się (str. 6 i 7), o opolskiej elektrowni vis-à-vis naszej redakcji (str. 12), o powojennych wspomnieniach pewnej mieszkanki Strzelec Opolskich (str. 20) czy też o tablicach rejestracyjnych samochodów, jakie dawniej jeździły na wschodzie Prus.

Oczywiście jednak z myślą o Was udaliśmy się też w trasę. Bardzo sentymentalnie zrobiło mi się 13 grudnia między Berlinem a Wrocławiem, choć bynajmniej nie ze względu na zbliżające się święta, lecz dlatego, że po grubo ponad 50 000 dni funkcjonowania, czyli 161 latach, pogrzebane zostało bezpośrednio dalekobieżne połączenie kolejowe ze Śląska do Berlina (str. 19). O ile z Berlina, Brandenburgii i Dolnego Śląska dają się słyszeć protesty licznych polityków, to Górny Śląsk ku mojemu zdumieniu jeszcze nie pojął znaczenia tej czery. Jeden z przedstawicieli SPD z Berlina powiedział mi, że angażując się w tę sprawę, spotkał się w Opolu wręcz z taką postawą, jakby kolej była ostatnim reliktem czasów komunistycznych i tak naprawdę należałoby ją zlikwidować.

Według szacunków Federalnego Urzędu Statystycznego liczba ofiar wypadków drogowych w Niemczech wyniesie do końca roku około 3350 osób, czyli najmniej w całej dotychczasowej historii. W moim



mniemaniu liczba ta (w Polsce jest to liczba znacznie bardziej przynębiająca z uwagi na styl prowadzenia samochodu) nie jest wcale niska, zwłaszcza że mam w pamięci, jak w zeszłym tygodniu na przejściu dla pieszych w mojej miejscowości życie stracił pewien Ślązak. Przeważnie chodzi o chęć skrócenia czasu jazdy o kilka sekund albo wewnętrzną postawę, jakby ktoś wbudował w samochodzie pierwszeństwo przejazdu. Wspomniana zebra dla pieszych przypomina mi pewien żart. Pytanie: „Przepraszam, jak przeszedł pan w tym miejscu przez ulicę?”. Odpowiedź zapytanego: „Urodziłem się tutaj”. Nawet w Niemczech, gdzie ludzie mają bardziej „kulturalny” styl jazdy, ryzyko poniesienia śmierci w samochodzie jest 58 razy wyższe niż w pociągu!

Samochód jest zatem tradycyjnie najmniej bezpiecznym środkiem lokomocji, a do tego – z racji jego indywidualnego użytkownika – jest on zarazem „kilerem” środowiska. Koleje w Niemczech po licznych modernizacjach zdołały dokonać zmiany trendu, natomiast w miejscach, gdzie raz zapadnie decyzja o demontażu torów, najczęściej będzie już na zawsze „po ptokach”. Dlatego także osoby, które są dziś zdane na jazdę samochodem, powinny pamiętać, że każde ograniczenie w ruchu kolejowym, nawet jeśli nie dotyczy nas ono osobiście, stanowi dla nas pewną stratę. Warto zresztą nadmienić, że kolej zwłaszcza w transporcie towarowym wciąż jeszcze daje ogromną przewagę poszczególnym lokalizacjom.

Till Scholtz-Knobloch



## Die Gedanken sind frei

## Gespenster der Vergangenheit

In einer Woche ist Heiligabend. Unter den vielen Weihnachtsfeiern wird mir am tiefsten natürlich unser gemeinsames Singen im DFK Guttentag in Erinnerung bleiben, aber auch ein Besuch mit der Oppelner Konsulin bei der Weihnachtsfeier im DFK Schirokau sowie das Weihnachtskonzert und der Weihnachtsmarkt in Oppeln.

Leider habe ich aber gestern in den Medien gelesen, dass der Rat der Stiftung „Flucht, Vertreibung, Versöhnung“ in Berlin Direktor Prof. Manfred Kittel abberufen hat. Ich vermute, dass die Medien nicht alles in den Berichten

der letzten Wochen vorgebracht haben, aber das Kesseltreiben erinnert mich an die Hetzjagd in Kattowitz, wo der Direktor des Schlesischen Museums Jodliński gehen musste, weil eine Dauerausstellung zu deutschfreundlich gewesen sein sollte.

Der Vorwurf des wissenschaftlichen Beirats gegen Prof. Kittel war, dass er in seiner Arbeit die Vertreibung der Deutschen zu zentral und ohne den historischen Kontext darstellt. Von außen gesehen, ist es schwer zu glauben, dass jemand in einer Stiftung das klare Ziel hat: „Die Dauerausstellung präsentiert einem breiten Publikum Ursachen, Ablauf und Folgen von ethnischen Säuberungen in Europa, wobei Flucht, Vertreibung und Integration der Deutschen den(!) Schwerpunkt bilden“ und

diesem nicht treu sein soll. Es scheint, dass hier wieder die Gespenster der Vergangenheit herumgeistern, um eine wahre Versöhnung in den Stiftungsgremien unmöglich zu machen. Die so schön deklarierte Versöhnung scheint leider aber noch immer nicht auf dem Niveau zu sein, wo sie schon in Gedanken der polnischen Bischöfe 1965 war. In den Worten „Wir vergeben und wir bitten um Vergebung“ war jedoch der christliche Gedanke, der den anderen in einer Perspektive der Liebe sieht. In der Weihnachtszeit ist gut zu überlegen, wie sehr diese Perspektive manchen fehlt.

Bernard Gaida

Wersja polska na blogu Bernarda Gaidy na [www.vdg.pl](http://www.vdg.pl)

Prosto z Sejmu  
Ważny dialog

Posel Ryszard Galla

W Darmstadt odbyło się posiedzenie posłów do niemieckiego Bundestagu i polskiego Sejmu poświęcone sytuacji na Ukrainie i w Rosji. W dyskusji przedstawiano stanowiska strony polskiej i niemieckiej i zastanawiano się nad wprowadzeniem w stosunku do Rosji jeszcze mocniejszych restrykcji od wcześniej zastosowanych, choć te przynoszą już pożądane efekty. Zgodni byliśmy jednak co do tego, że nadal powinniśmy rozmawiać z Rosjanami i pomagać Ukrainie, bo brak aktywności w tej sprawie spowoduje, że pozytywne efekty, o które zabiegamy, jeszcze rozciągną się w czasie, a wiemy już, że konflikt na Ukrainie prędko się nie zakończy.

Doszliśmy do wniosku, że potrzebny jest jeszcze aktywniejszy i bardziej stanowczy dialog, doprowadzający do tego, by w świadomości nie tylko prezydenta Władimira Putina, ale i obywateli rosyjskich nastąpiło zrozumienie zaistniałej sytuacji. Oni muszą pojąć, że tak w XXI wieku w Europie postępować nie można, ale... do rozwiązania jest także problem samej Ukrainy. W tej kwestii rola Polski i Niemiec, ich wspólnych doświadczeń historycznych oraz tych zdobytych w ostatnich latach daje tym państwom uprawnienia do tego, aby pracować nad poprawą sytuacji w tym kraju i nie może to być tylko pomoc materialna. Tu także potrzebny jest dialog, edukacja społeczna młodych ludzi, by zrozumieli, co to znaczy państwo obywatelskie, nowoczesne państwo w UE i jak powinny wyglądać przygotowania Ukrainy do tego, aby stać się członkiem UE.

Cieszy fakt, że z Darmstadt posłowie polscy wyjechali z przekonaniem, że ta polityka, która została przyjęta przez rząd RFN, jest w sumie zgodna z tym, o czym mówi się w polskim środowisku. A zatem możemy razem stworzyć partnerstwo dla rozwoju demokracji w Europie Wschodniej.

## Dialog im Brennpunkt

In Darmstadt fand jetzt eine Sitzung mit Abgeordneten des deutschen Bun-

destages und des polnischen Sejm zur Lage in der Ukraine und Russland statt. In der Debatte wurden die Positionen der deutschen und der polnischen Seite vorgestellt. Man überlegte noch härtere Restriktionen gegen Russland als zuvor zu ergreifen, auch wenn inzwischen die bisherigen wie erwartet wirken. Wir waren uns dennoch einig, dass wir weiterhin mit den Russen sprechen und dabei auch die Ukraine unterstützen müssen. Jegliche Inaktivität könnte hier dazu führen, dass die angestrebten positiven Ergebnisse sich noch zeitlich hinziehen werden. Dabei wissen wir ja inzwischen, dass der Konflikt in der Ukraine kein rasches Ende nehmen wird.

Wir kamen zu der Einsicht, dass ein noch aktiverer und entschlossener Dialog nötig ist, der dazu führen soll, dass Präsident Wladimir Putin und auch den russischen Bürgern die entstandene Situation klar wird. Sie müssen verstehen, dass man im 21. Jahrhundert nicht mehr so in Europa verfahren darf. Zu lösen bleibt aber auch das Ukraine-Problem. Hier gibt die Rolle Deutschlands und Polens und deren gemeinsamer Geschichtserfahrungen, darunter solcher der letzten Jahre, den beiden Staaten ein Recht dazu, an einer Verbesserung der Lage in der Ukraine zu arbeiten. Hierbei darf es sich nicht nur um finanzielle Hilfe handeln. Nötig sind auch der Dialog und die Gemeinschaftserziehung junger Menschen, so dass diese verstehen, was ein bürgerlicher Staat und ein modernes Staatswesen innerhalb der EU bedeuten und wie die Vorbereitung der Ukraine auf eine EU-Mitgliedschaft vorantreiben sollte.

Aus Darmstadt haben die polnischen Abgeordneten erfreulicherweise die Erkenntnis mitgenommen, dass die von Deutschland eingeschlagene Politik insgesamt mit dem politischen Diskurs in Polen übereinstimmt. Wir können also gemeinsam eine Partnerschaft für mehr Demokratie im östlichen Europa aufbauen.

Notiert von Krzysztof Świerc



## Bartek konkret

## Neues bewegen

Es sind schon wieder paar Wochen seit den Selbstverwaltungswahlen vergangen.

Am Montag fand in der Oppelner Philharmonie ein sehr schönes und gelungenes Weihnachtskonzert statt – ein Konzert, das als Dankeschön für alle Kandidaten, Helfer und Unterstützer der Wahlkampagne der Deutschen Minderheit in der Region Oppeln gedacht war.

Am letzten Wochenende fand zudem eine Schulung des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit statt, bei der es darum ging, Führungskräfte der Deutschen Minderheit, die in die Selbst-

verwaltungsgremien gewählt worden sind, bei Ihren Kompetenzen im Bereich diplomatisches Protokoll oder auch im Bereich der Führung von Verhandlungen zu stärken.

Die beiden Initiativen haben eines gemeinsam - sie zeigen einmal mehr, wie wichtig es ist, nach neuen Methoden, neuen Umsetzungsmethoden zu suchen. Denn nur zu oft hört man von Kritikern den Satz: „Früher ist das besser gelaufen“.

Ja, es ist tatsächlich nicht ausgeschlossen, dass es in manchem Fall wirklich so war, aber früher war auch das Umfeld ein anderes, das WIR-Gefühl hatte eine viel größere Bedeutung. Deshalb sollten

wir vor allem jetzt in der Adventszeit nicht nur darüber nachdenken, was früher alles gut war, sondern auch für die Zukunft Pläne schmieden. Dabei sollten wir uns aber auch Gedanken machen, wie unsere Ziele durch neue Projektideen aber auch Umsetzungsmethoden realisiert werden können. Ein Sprichwort sagt nämlich „Nach der Wahl ist vor der Wahl“ und deshalb ist es so unheimlich wichtig, dass man aus den Möglichkeiten, die einem zur Verfügung stehen, möglichst das Beste macht und dabei das Programm nicht vergisst, zu dessen Realisierung man sich verpflichtet hat.

Rafał Bartek

Die meisten Leute feiern Weihnachten, weil die meisten Leute Weihnachten feiern.

Kurt Tucholsky (1890-1935), deutscher Schriftsteller



Większość ludzi obchodzi święta, ponieważ większość ludzi obchodzi święta.

Kurt Tucholsky (1890-1935), pisarz niemiecki





## Z Vaterlandu

## Zmarł Ernst Albrecht

Nikt nie był dłużej premierem Dolnej Saksonii niż on. W minioną sobotę zmarł Ernst Albrecht (CDU), który rządził tym krajem związkowym w latach 1976–90 oraz był ojcem federalnej minister obrony narodowej Ursuli von der Leyen. W 1978 roku jako pierwszy niemiecki szef rządu w akcie humanitaryzmu zezwolił na zamieszkanie w Dolnej Saksonii licznej grupie wietnamskich uchodźców, którzy błakali się w łodzi po Morzu Chińskim. Do dziś następstwa ma jego sporna decyzja o umieszczeniu w gminie Gorleben składowiska odpadów radioaktywnych, której od lat 70. towarzyszy fala protestów, o czym chorujący na demencję Albrecht w ostatnim czasie już nie pamiętał.

## Ból uciekających zwierząt

„Krwawiący koń”, wydrażona wewnątrz rzeźba wijącego się z bólu konia znajdująca się przed budynkiem Muzeum Miejskiego w Geretsried w Bawarii, której autorem jest Hans Neumann, może pozostać na swoim miejscu mocą decyzji wydanej przez burmistrza Michaela Müllera i radnego miejskiego Volkera z partii Zielonych. Artysta Hans Neumann stworzył rzeźbę pięć lat temu, aby przypomnieć o tym, że oprócz cierpień ludzkich tysiące zwierząt straciło życie podczas ucieczki z Prus Wschodnich. Rzeźbiarz przyznaje, że zainteresowania Prusami Wschodnimi wzbudziła w nim fascynacja słynnymi na cały świat końmi trakeńskimi.

## Bezkompromisowe współzucie

Erika Steinbach, przewodnicząca Fundacji Centrum przeciw Wypędzeniom, w liście otwartym wyraża smutek z powodu śmierci zmarłego 10 grudnia publicysty Ralpa Giordano. Giordano, który wspierał działalność Fundacji, był uznawany w Niemczech za autorytet z racji bezkompromisowej

rozprawy z ideami narodowego socjalizmu, stalinizmu i socjalizmu. Ostatnio pewne kontrowersje wzbudziła jego równie ostra rozprawa z islamskim ekstremizmem. Steinbach: „Niezapomniane pozostaną jego głęboko wzruszające słowa wypowiedziane z okazji 60. rocznicy tragedii Powstania Warszawskiego, które wybuchło 1 sierpnia 1944 roku, a także jego przemówienie dotyczące ludobójstwa popełnionego na Ormianach, jakie wygłosił w kościele św. Pawła we Frankfurcie (...) Giordano trafnie nazwał to kosmosem braku litości”. Głęboko poruszyło Erikę Steinbach jego współzucie także dla wypędzonych. „Jak człowiek może znieść przymus opuszczenia rodzinnego strona, nie czując, że pęka mu serce?” – pytał Giordano, mając na myśli Prusy Wschodnie.

## Problemy przed sądem

Po wyborze Bodo Ramelow na stanowisko premiera Turynii wymiar sprawiedliwości Saksonii będzie kontynuował postępowanie wymierzone przeciwko pierwszemu szefowi rządu będącemu członkiem postkomunistycznej Partii Lewicy. Ramelowowi zarzuca się zainicjowanie 13 lutego 2010 roku w Dreźnie blokady demonstracji, jaką zamierzało przeprowadzić „Młode Ziomkostwo Prus Wschodnich”.

W minionym tygodniu prezydent Gauck z aprobatą przyjął zapowiedź będącego praktykującym chrześcijaninem Ramelow o tym, że zamierza on dokonać rozrachunku z bezprawiem popełnianym przez partię SED w NRD. Gauck oczekuje jednak „powzięcia konkretnych kroków, na przykład w sprawie programów nauczania w szkołach”.

## Polsko-niemiecki uniwersytet

Prof. Alexander Wöll, nowy rektor uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą „Viadrina” chce przekształcenia uczelni w uniwersytet polsko-niemiecki. □

## Warszawa: Offener Brief der Ministerin verärgert Lehrgewerkschaft

## Keine Weihnachtsferien

Die Weihnachtszeit sollte eigentlich dem gegenseitigen Wechsel von Grüßen und Wünschen dienen. Die polnische Bildungsministerin wandte sich aber mit einem offenen Brief an die Eltern und brach damit einen Streit vom Zaun.

In ihrem Brief schreibt Bildungsministerin Joanna Kluzik-Rostkowska, die Weihnachtszeit sei nicht mit Ferien zu vergleichen, weshalb die Lehrer zwischen den gesetzlichen Feiertagen angehalten sind, für Schüler da zu sein und ihnen eine Betreuung anzubieten. Dies gilt vor allem dann, wenn eben zwischen den Feiertagen die Eltern in die Arbeit müssen und ihre Kinder nicht alleine lassen können. In einem solchen Fall sollten die Eltern dies der Schulleitung melden, die die Kinder dann unter Betreuung nehmen müsste. Soweit, so gut, könnte man sagen. Die Ministerin hat einfach das festgestellt, was rechtlich geregelt ist und den Eltern klar sein sollte. Sie gab aber zum Schluss ihres Briefes noch eine Telefonnummer und eine Mailadresse an, unter der die Eltern nähere Informationen zu diesem Sachverhalt erhalten können.

Das rief sofort die Lehrgewerkschaft (ZNP) auf den Plan, die diesen letzten Abschnitt sofort als Aufruf zur Denunziation bezeichnete. Die ZNP gibt dabei an, die Lehrer unterstützen ihrem Schulleiter, der einige Tage im Jahr als unterrichtsfreie Tage deklarieren kann, wobei dies keineswegs schulfrei bedeutet, sondern an diesen Tagen eine andere Form von Schülerbetreuung zu leisten sei. Diese Deklarationen der Schulleiter sollten von den Bildungskuratoren überprüft werden, die ja der „verlängerte Arm“ des Bildungsministers seien. Der



Die Schule sollte Alternativbetreuung zwischen den Feiertagen anbieten.

Foto: mik Krakow/Wikipedia

## Die Ministerin fordert zu Denunziation auf, sagt die Lehrgewerkschaft.

Aufruf der Ministerin sei dabei keineswegs eine normale Kontrollausübung, sondern der Versuch sich den Eltern anzubiedern – so die ZNP weiter. Daher sollten sich die Lehrer unter der im Brief der Ministerin angegebenen Mailadresse quasi selbst anzeigen, indem sie schreiben: Hiermit informiere ich Sie, dass ich nach den geltenden Bildungsvorschriften arbeite.

Der vorweihnachtliche Schlamassel ist also da: Die ZNP sieht sich angegriffen und als arbeitsverweigernd dargestellt. Verständlicherweise zieht die Gewerkschaft also alle medialen Register, um sich von diesem vermeintlichen Vorwurf

reinzuwaschen, vor allem, weil seit längerem die Arbeitszeiten der Lehrer in Polen unter Kritik stehen. Die Ministerin verteidigt sich und sagt, sie wollte die Eltern nur auf ihre Rechte hinweisen. Kluzik-Rostkowska hofft auch, die Emotionen, die mit diesem Brief verbunden sind, werden bald vergessen sein.

Für die Mehrheit der Gesellschaft ist es bereits jetzt kalter Kaffee, einmal von den Eltern abgesehen, die sich nun weniger Sorgen machen müssen, wo sie ihre Kinder zwischen den Feiertagen lassen sollen. Für das Verhältnis zwischen Lehrgewerkschaft und Ministerium bleibt der offene Brief wohl aber länger ein Zankapfel und kann Gespräche über eventuelle Änderungen im Bildungswesen gewiss erschweren.

Trotzdem bleibt beiden Seiten für die Weihnachtszeit Gelassenheit zu wünschen. Zu den Streitereien kehrt man noch früh genug zurück, spätestens nach dem 1. Januar 2015.

Rudolf Urban

## Werbung / Reklama



Ein gesundes Weihnachtsfest im Kreise der Familie und alles Gute für das Neue Jahr 2015 wünschen allen Mitbürgern unserer Gemeinde Groß Neukirch und ihren Gästen die Gemeindevorsteherin Krystyna Helbin, der Gemeinderatsvorsitzende Jerzy Koleczko und die Amtsmitarbeiter.



„Wenn einer dem anderen Liebe schenkt, wenn die Not des Unglücklichen gemildert wird, wenn Herzen zufrieden und glücklich sind, steigt Gott herab vom Himmel und bringt das Licht: Dann ist Weihnachten.“

Ein frohes und gesegnetes Weihnachtsfest im Kreise der Familie sowie viel Glück, Gesundheit und Erfolg für das kommende Jahr 2015.

Herzlichen Dank für die gute Zusammenarbeit und das entgegengebrachte Vertrauen.

Vorstand und Mitarbeiter des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen

Für diese wunderschöne Weihnachtszeit Gottes Segen und viel Liebe und Wärme im Familienkreis sowie Wohlergehen im kommenden neuen Jahr wünschen allen Einwohnern des Oppelner Landes

der Vorsitzende Norbert Rasch, die Vorstandsmitglieder und Mitarbeiter der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien



Zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, radości oraz sukcesów w Nowym Roku 2015 wszystkim mieszkańcom Gminy Radłów życzą

Przewodniczący Rady Gminy Wilhelm Wengel oraz Wójt Gminy Włodzimierz Kierat



Oppeln, Dezember 2014

Ich wünsche allen frohe, friedliche und von gegenseitigem Wohlwollen geprägte Weihnachten sowie ein glückliches und erfolgreiches Jahr 2015.

Ryszard Galla  
Sejmabgeordneter der RP



Anlässlich des kommenden Weihnachtsfests wünsche ich allen Einwohnern der Gemeinde Krappitz alles Gute.

Möge diese außergewöhnliche Weihnachtszeit im Familienkreis Euch allen viel Glück, Wärme, Frieden und Nachdenken bringen und das Neue Jahr 2015 voller Erfolg und Freude sein.

Andrzej Kasiura  
Bürgermeister von Krappitz



Besinnliche Weihnachtsfeiertage und alle guten Wünsche für ein gesundes und erfolgreiches Neues Jahr 2015

Zdrowych, pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku 2015

Starosta Strzelecki Józef Swaczyna





**Lyck: Die deutsche Minderheit hütet ein Baudenkmal**

# Die Wächter des Wasserturms



„Frisches Brot“: Ein Brotbeutel aus Flachs.



Alte Sodafaschen gehören zum Museum im Wasserturm.



Die Wächter des Wasserturms: Walter Barczewski, Siegmund Jessing und Gerhard Kudritzki (v.l.) führen Besuchergruppen durch das Museum im Turm.

**Schon von Weitem ist er zu sehen. Der Wasserturm gehört zum Sitz der deutschen Minderheit von Lyck (Elk). Dort ist man stolz, denn wer kann schon in einem Baudenkmal tagen. Doch der Wasserturm verlangt auch eine besondere Pflege.**

Im Winter wird der Turm nur selten aufgeschlossen. „Im Sommer ist hier richtig was los. Da wird gefeiert“, sagt Walter Barczewski. „Ohja, wir können gut feiern“, stimmt Gerhard Kudritzki mit einem verschmitzten Grinsen bei. „Und wie!“, nickt Siegmund Jessing. Die drei sind so etwas wie die Wächter des Wasserturms von Lyck. Sie kennen sich aus mit technischen Details, wissen zu fast jedem Sammelstück eine Anekdote. „So einen Beutel aus Flachs hatte früher so gut wie jeder“, sagt Barczewski und greift nach einem Säckchen auf den jemand kunstvoll „frisches Brot“ gestickt hat.

Dutzende solcher Exponate, die an die deutsche Geschichte der Stadt und Region erinnern, haben die Mitglieder der deutschen Minderheit gesammelt und damit ein kleines Museum im denkmalgeschützten Wasserturm eingerichtet. „Bis heute bringen die Leute noch Sachen vorbei“, sagt Barczewski. Es sind Funde von Dachböden, aus Scheunen aber auch persönliche Nachlässe oder private Fotobände. Wenn sich Besuchergruppen aus Deutschland, Touristen oder Schulklassen anmelden, zücken Barczewski, Kudritzki und Jessing den Schlüsselbund und führen ihre Gäste durch die vier Stockwerke.

Im Erdgeschoss ist eine alte Bauernküche eingerichtet, das Porzellan auf dem Tisch scheint auf Gäste zu warten. Ostpreußische Trachten hängen an der Schranktür. „Die Kiste hier ist wahrscheinlich älter als wir alle zusammen und das ist schon was“, sagt Gerhard Kudritzki und zeigt auf eine hölzerne Truhe auf die mit Metallnieten die Zahl 1729 geschlagen ist. Über eine steile Treppe geht es in den zweiten Stock. Dort hängen historische Fotos von Lyck

**Zuletzt bekam im Herbst 2013 die Außenfassade des Turms eine Schönheitskur verpasst und auch innen wurde gestrichen.**

und Dokumente von Projekten, die die deutsche Minderheit realisiert hat. In der dritten Etage ist eine kleine Bibliothek eingerichtet und die Aussicht aus dem vierten Stock über den Lyck-See ist vermutlich der beste der ganzen Stadt, wenn nicht der Herbstnebel die Sicht nimmt.

„Früher haben wir hier im Turm unsere Sitzungen gemacht, aber das hat die Feuerwehr verboten“, sagt Gerhard Kudritzki. Die allerersten Treffen der deutschen Minderheit von Lyck fanden im Jahr 1991 am Bahnhof statt. Drei Jahre später begann die gemeinsame Geschichte des Wasserturms und der Minderheit. 1994 ersteigerte der Verein der deutschen Minderheit das Erbbaurecht für das Wasserturm-Grundstück für einen Zeitraum von 99 Jahren. Das Geld dafür, damals 117.000 Mark, kam von dem Hamburger Unternehmer Heinrich Westphal, der später einen Anteil von 50.000 Mark in eine Spende umwandelte. Den Rest des Betrags in Höhe von 67.000 Mark tilgte die Kreisgemeinschaft Lyck mithilfe der Landsmannschaft Ostpreußen.

Gerd Bandilla, der 28 Jahre Vorsitzender der Kreisgemeinschaft Lyck war, weiß, dass es um die Finanzierung des

Wasserturms immer noch viele Unklarheiten gibt. „Der Wasserturm ist nicht Eigentum der deutschen Minderheit, er gehört de facto der Stadt Lyck.“ Die Minderheit habe den sogenannten Erbpachtzins an die Stadtverwaltung zu zahlen. Es besteht nun eine Forderung in Höhe von 32.000 Euro zugunsten der Kreisgemeinschaft. Sollte die deutsche Minderheit von Lyck in der Lage sein, das Geld zu bezahlen, würde der Wasserturm ganz in ihren Besitz übergehen. Doch der Verein ist mit 150 Mitgliedern relativ klein und kann sich kaum große finanziellen Sprünge leisten.

Außer den großen Renovierungen. Das Geld für die große Außenanierung im Jahr 1998 stammt „aus dem „Jumbo“-Kredit, den Polen unter der Kanzlerschaft Helmut Schmidt von Deutschland erhielt“, so Bandilla. Die Renovierung des Nebengebäudes, wo die Minderheit einen Tagungsraum, eine Küche, eine große Veranda und einige Gästezimmer zur Verfügung hat, kostete insgesamt rund 36.000 Euro. Auch hier gab die Kreisgemeinschaft einen Anteil, außerdem die Stadt Hagen, Partnerstadt von Lyck, die Landsmannschaft

Ostpreußen und die deutsche Minderheit von Lyck. Zuletzt bekam im Herbst 2013 die Außenfassade des Turms eine

Schönheitskur verpasst und auch innen wurde gestrichen.

Die Denkmalpflege hat sich die Kreisgemeinschaft auf die Fahne geschrieben und dies auch schriftlich festgehalten in der Zusammenarbeitsvereinbarung mit dem Kreis Lyck. „Uns ist der Wasserturm wichtig. Die Minderheit kümmert sich sehr verantwortungsbewusst um dieses Denkmal. Ich würde mir wünschen, dass das noch lange so bleibt.“

Das wollen auch Walter Barczewski, Gerhard Kudritzki und Siegmund Jessing aus Lyck. Im Frühling organisieren sie immer eine große Putzaktion für „ihren Turm“. Sie würden sich freuen, wenn sich die jungen Leute um den Turm kümmern würden. Die steilen Treppen machen schon manchmal Mühe, sagt der 83jährige Kudritzki. „Aber die Jungen interessiert das nicht“, winkt der gleichaltrige Barczewski und klopft dem 74jährigen Jessing auf die Schulter. „dann musst du das machen, du bist ja hier der Junior.“ Alle drei lachen und schlendern zum Nebengebäude, um sich aufzuwärmen.

Juliane Preiß

**Der Wasserturm von Lyck (Elk)** wurde 1895 erbaut und befindet sich auf dem höchsten Punkt der Stadt, an der Kreuzung ul. 11 Listopada und ul. Kajki. Mit fünf Stockwerken und einer Höhe von 33 Metern ist er eines der höchsten Gebäude der Stadt. Bis Ende der 70er Jahre diente er zur Wasserversorgung der Stadt Lyck. 1994 wurde er der Deutsche Minderheit übergeben und beherbergt ein Museum. Besichtigungen sind nach Absprache möglich (Telefon: 0048 87 621 32 00).

Polską wersję artykułu można znaleźć w internecie pod adresem: [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)



Eine alte Tracht aus Flachs.



**Lidzbarski: 21. Betlejem Narodów****Historia, dzieci i kolędy**

Młodzi artyści zachwycili publiczność swoim występem.

Foto: L. Kryszalowicz

**Ta sama historia od lat: Boże Narodzenie, wojna, ucieczka, wypędzenie, przesiedlenie, integracja. Pokazana jednak w wieczór adwentowy w Lidzbarku Warmińskim – za każdym razem budzi nostalgię i wyciska widzom z oczu łzy.**

Lidzbarski wieczór adwentowy „Betlejem Narodów” odbył się 14 grudnia już po raz 21., jak zwykle w Lidzbarskim Domu Kultury i jak zwykle przy pełnej sali. Schemat wieczoru jest zawsze podobny: Boże Narodzenie, wojna, ucieczka, wypędzenie, przesiedlenie, integracja. Za każdym razem jednak wypełnia go inna historia, którą młodzież pokazuje na scenie. W tym roku w trzech językach: polskim, ukraińskim i niemieckim młodzi aktorzy opowiedzieli o tym, jak wnuczka znajduje pamiętnik babci z młodości. Dowiaduje się z niego, gdzie i jak spędzała Boże Narodzenie i jak to się stało, że znalazła się w Lidzbarku. W przerwach między scenami młodzi artyści śpiewali bożonarodzeniowe piosenki i kolędy, też w trzech językach. Po przed-

stawieniu wszyscy jego uczestnicy dostali paczki od Mikołaja. Na koniec był poczęstunek – ciasta i grzane wino – przygotowany przez członkinie lidzbarskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia”. Lidzbarski wieczór adwentowy nosi tytuł „Betlejem Narodów”, bo to impreza wielonarodowa. Poprzedzają go trzydniowe warsztaty artystyczne w ośrodku wypoczynkowym w Medynach. Bierze w nich udział 50 dzieci – niemieckich, polskich i ukraińskich z Lidzbarka Warmińskiego, Bartoszczyk, Górowa Iławeckiego i Kandyt. Pod okiem Ewy Huss-Nowosielskiej ze stowarzyszenia „Warmia” – autorki scenariusza – szlifowały przedstawienie. Pod okiem Danuty Niewęgłowskiej ze stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Bartoszczykach robiły ozdoby choinkowe. W tym roku – 178 kartek świątecznych i noworocznych oraz 78 bombek ze sznurka. Wszystkie trafiły do widzów.

„Betlejem Narodów” finansowały: Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, powiat lidzbarski, miasto Lidzbarsk, Fundacja Rozwoju Śląska, ośrodek „Zacisze” w Medynach.

L. Kryszalowicz

**Rhein: Internationale Tagung zum Deutschen Orden****Wie wird man Ritter?**

Die Ermländisch-Masurische Universität in Allenstein und das Burghotel „Zamek Ryn” organisierten vom 4. bis 6. Dezember die Tagung „Der Deutsche Orden – historisches und kulturelles Erbe und die Gegenwart”. Die restaurierte Burg des Deutschen Ordens in Rhein (Ryn), bot einen passenden Rahmen dafür.

Die Teilnehmer der Konferenz, darunter der jetzige Hochmeister Bruno Platter, bekamen ein breites Spektrum an Referaten zu hören. Ein Thema war „Der Deutsche Orden im Jahr 1900”. Frank Bayard, der Direktor des Zentralarchivs des deutschen Ordens in Wien, bot eine sehr bildhafte Darstellung des Wegs zum Ritter des Deutschen Ordens.

21 Ritter hatte der Deutsche Orden noch um die Jahrhundertwende. Der letzte Kandidat wurde kurz vor Beginn des Ersten Weltkriegs 1914 aufgenommen, der letzte Ritter starb im Jahr 1970. Ein Grund für den Rückgang war der Zerfall der Donaumonarchie Österreich-Ungarn und die Abschaffung des Adels 1919. Voraussetzung für die Ritterschaft im Deutschen Orden war nämlich der Nachweis von vier Generationen adeliger Vorfahren. Das war bis dahin gar nicht so schwer, so Frank Bayard: „Es wurde damals sehr auf standesgemäße Heiraten geachtet. Schwieriger und manchmal Jahre dauernd war bei der europäischen Verbreitung mancher Familien der urkundliche Nachweis der Abstammung.”

Außerdem musste der Kandidat damals katholisch, gesund, zwischen 24 und 50 Jahren, Staatsbürger Österreichs und – schuldenfrei sein. „Die finanzielle Situation war deshalb wichtig, weil der



In seinem Vortrag erklärt Frank Bayard, wie man Ritter der Deutschen Ordens wurde. Foto: Uwe Hahnkamp

**Der Kandidat musste katholisch, gesund, zwischen 24 und 50 Jahren, Staatsbürger Österreichs und – schuldenfrei sein.**

Deutsche Orden verpflichtet war, seine Ritter standesgemäß zu versorgen, und auch seine Schulden übernehmen musste”, erklärt Frank Bayard.

Im Noviziat wurde der zukünftige Ritter auf seine neue Würde vorbereitet, etwa in den Ordensregeln unterrichtet. Das war wichtig, denn beim Ritterschlag legte der Novize auch ein geistliches Gelübde ab, und gehörte danach zwar nicht dem geistlichen, aber auch nicht mehr nur dem weltlichen Stand an. Mit der dreimaligen Berührung mit dem Schwert durch den Hochmeister wurde der Kandidat aufgenommen und erhielt die Insignien wie sein Schild und den weißen Rittermantel mit dem schwarzen Kreuz.

Uwe Hahnkamp

**NOTIZEN**

**Westpreußenmuseum in Warendorf:** Im nordrhein-westfälischen Warendorf ist im ehemaligen Franziskanerkloster das Westpreußische Landesmuseum wiedereröffnet worden. Vor zwei Jahren wurde das Museum in Wolbeck geschlossen. Das berichtet die Tageszeitung „Die Glocke”. Trägerin des Museums ist die Kulturstiftung Westpreußen. Präsentiert wird die Geschichte der Region am Unterlauf der Weichsel mit dem Untertitel „Begegnungen mit einer deutsch-polnischen Kulturregion”. Das Westpreußische Landesmuseum unterhält außerdem seit 1999 eine Außenstelle im polnischen Krokowa bei Danzig.

**Danziger Artushof erneuert:** Der Artushof (Dwór Artusa), einst Treffpunkt der Danziger Bruderschaften, ist



Foto: Diego Delso/Wikipedia

grundlegend saniert worden. Aufgrund von witterungsbedingten Schäden musste die Fassade restauriert werden. Nach Grundreinigung und Farbkur wurden Portal, Attika und Sandsteinskulpturen wiederhergestellt sowie anschließende Farb- und Goldverzierungen erneuert. Das Gebäude befindet sich am Prachtplatz Langer Markt (Długi Targ) in der historischen Stadt.

Polnisches Fremdenverkehrsamt/jp

**Werbung / Reklama**

Wie jedes Jahr nähert sich mit großen Schritten das Fest der Liebe und Nachdenklichkeit.  
Möge die Geburt Jesu eine gute Zeit mit unseren Nächsten sein.  
Eine Zeit, in der wir gemeinsam das wunderbare Ereignis feiern können.  
Für das kommende Jahr wünschen wir alles erdenklich Gute.

**Klaudia Lakwa** Stadtratsvorsitzende  
**Róża Malik** Bürgermeisterin der Stadt Proskau

Zum bevorstehenden Weihnachtsfest wünschen wir Ihnen Gesundheit, Heiterkeit und die Erfüllung Ihrer Wünsche. Möge es eine Zeit voll von familiärer Wärme und Verständnis untereinander werden.

Das Neue Jahr 2015 möge viel Glück, Optimismus und alles Gute bringen.

Dies wünschen Ihnen

**Antoni Drzyzga** Gemeinderatsvorsitzender  
**Marcin Wycisło** Gemeindevorsteher Himmelwitz

Wir wünschen allen ein fröhliches und besinnliches Weihnachtsfest, sowie alles Gute und viel Glück im neuen Jahr.

Vorsitzender des Stadtrates **Rafał Kupke**  
Bürgermeister **Norbert Koston**  
sowie die Mitglieder des Gemeinerates und Angestellte des Stadt- und Gemeindeamtes in Colonowska

Szanowni Mieszkańcy Gminy Pawłowiczki!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zdrowia oraz wielu radosnych przeżyć w gronie najbliższych i przyjaciół, a w nadchodzącym Nowym Roku 2015 samych dobrych dni i wszelkiej pomyślności

życzą:  
**Rada Gminy**  
oraz **Wójt Jerzy Treffon**

Boże Narodzenie 2014

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Gogolin Drodzy Goście!

Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas radości płynącej z Narodzenia Chrystusa. Życzymy wszystkim, aby radość betlejemską towarzyszyła nam na co dzień, aby była tym, co czyni nas ludźmi życzliwymi i otwartymi. Niechaj nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą czasem refleksji nad tym, co w życiu najważniejsze. Niechaj też zgromadzą nas w miłości i zgodzie przy rodzinnym stole. Życzymy pokoju, ciepłej i rodzinnej atmosfery i dobrego Nowego Roku 2015.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Gogolinie **Piotr Czok**  
Burmistrz Gogolina **Joachim Wojtala**

Z całego serca życzymy Wam – mieszkańcom Gminy Tarnów Opolski, wszystkim Waszym najbliższym oraz gościom najpiękniejszych, cudownych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, błogosławieństwa Małej Dzieciny, dobrego czasu spędzonego przy pachnącej choince w gronie rodziny i przyjaciół.

Wójt Gminy **Krzysztof Mutz**  
Przewodniczący Rady Gminy **dr Rudolf Urban**

Von ganzem Herzen wünschen wir Ihnen – den Bewohnern der Gemeinde Tarnau, den Gästen und allen in Ihrer Nähe – schöne, wundervolle und fröhliche Weihnachten, den Segen des Christkinds, eine gute Zeit unter dem duftenden Weihnachtsbaum mit Familie und Freunden.

Bürgermeister **Krzysztof Mutz**  
Gemeinderatsvorsitzender **Dr. Rudolf Urban**



# Yogagymnastik am See

Mit dem Journalisten Hajo Schumacher, der mit seinem neuen Buch „Restlaufzeit“ die Debatte um ein würdiges Leben im Alter befeuerte, sprach Till Scholtz-Knobloch.

Im Herbst erschien das Buch „Restlaufzeit“ von Hajo Schumacher und eroberte sofort die Bestsellerlisten. Der bekannte Journalist hinterfragt in dem ebenso kritischen wie unterhaltsamen Buch, wie man im Alter leben könnte und wie das angesichts der demographischen Struktur überhaupt noch zu bezahlen ist. Denn: Die Angst vor dem Altwerden geht um. Dahinsiechen, Einsamkeit, Demenz, Armut, der Verlust von selbstbestimmtem Leben droht immer mehr Menschen. Auch Schumacher möchte das Thema am liebsten verdrängen. Aber irgendwann dämmert ihm: Das ist die schlechteste aller Lösungen. Nur Wissen und Erfahrung helfen weiter. Also machte er sich auf, Lebensmodelle für Alte auszuprobieren: Rentner-WG, Mehrgenerationenhaus, Demenz unter Palmen, Luxus-Residenz oder ein Heim in Oberschlesien.

**Herr Schumacher, wieso trägt Ihr Buch den Titel Restlaufzeit?**

Ich bin dieses Jahr 50 geworden und nur der liebe Gott weiß, wie lang noch meine „Restlaufzeit“ dauert. Aber das lässt sich jetzt wahrscheinlich nicht mehr verdoppeln. Statistisch gesehen haben ich noch gut 30 Jahre, wenn ich Pech hab nur noch ein, zwei mehr aber es ist meine persönliche Restlaufzeit.

**Ist der Titel nicht auch doppeldeutig? Sie sind sehr sportlich, nehmen an Marathonläufen teil und träumen vom Ironman. Midlife-Crisis? Oder trotzen Sie nur dem Alltag?**

Das habe ich mittlerweile auch aufgegeben. Es geht ja eine ganze Weile

**„Die Leute hoffen immer, dass die Jungen zurückkommen, aber das tun die nicht. Ich hab's auch nicht getan, ich habe auch meine Familie verlassen.“**

so, dass man noch schneller wird und inzwischen bin ich halt wieder langsamer. Man braucht auch ein bisschen längere Ruhezeiten, das ist aber auch ok. Die Kunst besteht darin, seinen Frieden damit zu machen. Der Jugend hinterherzurennen ist, glaube ich, der größte Fehler, den man machen kann. Man kann es eine Weile mit Botox und allerlei kosmetischer Chirurgie versuchen, aber es funktioniert nicht. Das Alter hat noch jeden gekriegt.

**Dennoch ist die Zeit ein wichtiger Faktor in ihrem Buch. Sie appellieren: Kümmert euch rechtzeitig darum, denn das Alter hat euch schneller eingeholt als ihr denkt. Und ihr müsst dann wissen, wie ihr in dem gesellschaftlichen Wandel damit klarkommt. Ist das die Hauptbotschaft von Ihnen?**

Das ist auf der einen Seite das ganz Mathematische. Mein Jahrgang 1964 ist der geburtenstärkste in der Geschichte der Bundesrepublik. Wir sind über 1,3 Millionen. Wenn man die Jahrgänge davor und danach nimmt, sind wir so – je nachdem, wie man das rechnet – zehn Millionen oder auch deutlich



Auch in der Talkshow von „Maybrit Illner“ im ZDF stellte Hajo Schumacher seine Thesen zum würdigen Leben im Alter vor.

Foto: Till Scholtz-Knobloch

mehr. Gleichzeitig haben wir einen historisch niedrigen Geburtenstand. Wir können uns also auch ohne große Mathematik zu sein ausrechnen: Wenn wir bei einer steigenden Lebenserwartung spätestens mit 65 in Rente gehen, dann funktioniert das mit der Rente für alle und mit dieser in üppiger Höhe nicht mehr.

Gleichzeitig habe ich an meiner eigenen Mutter – einer Beamtenwitwe – etwas gesehen. Sie hat sich nicht so sehr darum gekümmert, sie hat sehr auf den Staat vertraut, sie bekam ihre

Pension und lebte in ihrem kleinen Reihenhaus. Dann starben die Freunde so langsam rundherum um sie weg und sie wurde einsamer, dann kam der klassische Sturz dazu, sie war dann auch nicht mehr so mobil. Ich bin ihr gewissermaßen aufrichtig dankbar, denn sie hat mir ein Altersmodell vorgelebt, das ich für mich nicht möchte. Ich möchte weder einsam sein, noch glaube ich, dass wir das mit unseren Renten in Zukunft alleine hinkriegen. Deswegen mein Appell: Wer mit 50 anfängt, der hat mit 70 vielleicht ein Modell entwickelt das

passt und zweitens: Wenn wir ein paar Leute mehr sind, viele kleine Renten zusammentun, dann können wir mehr bewirken, als wenn jeder alleine wohnt.

**Geht es nicht im Kern um die Frage, wie können wir das zusammenbrechende System Familie simulieren? Sie haben ja auch den Blick Richtung Osten geworfen, unter anderem nach Zabelkau in Oberschlesien. Sie schauen ebenso auf Tschechien, es gibt Modelle des Zusammenlebens für Deutsche sogar in**

Fortsetzung auf S. 7

## „Wat willstest denn in Polen?“

Darf man Oma in ein Pflegeheim nach Oberschlesien abschieben? Manche deutschen Rentner gehen sogar freiwillig. Denn die Kostenfrage wiegt bisweilen schwerer als der Verlust der Heimat.

1952 war ein bedeutsames Jahr: Uli Hoeneß kommt zur Welt, die Briten geben Helgoland zurück, die erste künstliche Herzklappe wird eingebaut. Und die Theurers heiraten.

Knapp 60 glückliche Jahre später gerät diese Ehe in ihre kritische Altersphase. Frau Theurer erleidet einen schweren Schlaganfall und muss ins Heim, Herr Theurer ist plötzlich allein zu Hause und findet sich kaum noch zurecht. Die Zwangstrennung lastet schwer auf den beiden Senioren, die beide in ihren Achtzigern sind. Ausgerechnet in dieser Krisenzeit, in der Frau Theurer kaum mehr sprechen kann und mit einer rechtsseitigen Lähmung kämpft und ihr Mann einfach nur bei ihr sein will, so lange es geht, werden die beiden auseinandergerissen. Gemeinsames Wohnen in einer Pflegeeinrichtung kann sich das Paar nicht leisten. Anstatt sich gemeinsam zu stabilisieren, verfallen die beiden ohne einander. Zwei Jahre geht das so. Herr Theurer kämpft mit den Tränen, wenn er die Geschichte erzählt.

Eines Tages kam der Schwiegersohn mit einem überraschenden Vorschlag: Er habe im Fernsehen einen Beitrag über ein Heim in Polen gesehen, wo deutsche Rentnerpaare gemeinsam leben, zu einem günstigen Preis. Herr Theurer überlegte nicht lange, ob es wohl korrekt sei, die letzten Jahre im kostengünstigen Ausland zu verbringen. „Wir wurden nicht abgeschoben, sondern konnten wieder zusammenleben“, sagt er.

Wilhelm Theurer sitzt in der Sonne, blickt über die Weide, hinter der die Schnellstraße von Kattowitz in die Tschechische Republik verläuft. Zur Grenze sind es nur wenige Kilometer. Die Oder fließt ganz in der Nähe. Er wurde 1926 hier in der Gegend geboren, seine Frau ebenfalls. Oberschlesien ist ihnen nicht Fremde, sondern vertraut. Seine alten Angelfreunde haben versprochen, dass sie bald zu Besuch kommen und gemeinsam mit ihm

zum Fischen gehen. Frau Theurer sitzt oben im Rollstuhl auf der Terrasse.

Seit Herbst 2013 leben die Theurers in der Seniorenresidenz an der Oder in der Nähe von Ratibor, 900 Kilometer vom heimischen Hanau entfernt. Herr Theurer war 87, als er den Mut fasste, sein Leben noch einmal grundlegend zu ändern. Heimweh? Ach wo: „Zuhause ist, wo das Herz ist.“

Wenige Meter hinter seiner Gartenbank wühlt sich ein Bagger durch die Erde. Kaum ein Jahr nach Eröffnung des Altenheims mit seinen drei Dutzend Plätzen wird ein zweites Gebäude errichtet, für vierzig weitere Bewohner. Die Nachfrage aus Deutschland ist gewaltig; fast täglich kommen Interessenten nach Zabelkau (Zabelków), ein Nest mit 750 Einwohnern, das mal zu Preußen gehörte, dann zu Tschechien und jetzt eben zu Polen.

Viele Menschen sprechen Deutsch hier, der Schriftsteller Joseph von Eichendorff ist ein paar Dörfer weiter geboren. Wie Theurer stammen viele der Heimbewohner aus Oberschlesien. Mancher Rentner kommt ganz bewusst zurück. Einige der dementen Bewohner wissen dagegen nicht einmal, wo sie sind. Eine Dame vermutet, das Heim liege bei Düsseldorf, die Nachbarin glaubt, sie mache eine Kur.

In Zabelkau werden überwiegend Demenzpatienten betreut, für 1300 Euro im Monat, all-inclusive. Auf fünf Bewohner kommt eine Pflegekraft. In Deutschland kostet die Pflege eines Demenzen doppelt bis dreimal so viel, bei einem deutlich schlechteren Personalschlüssel von bestenfalls eins zu zehn. In Hanau wären die Theurers vereinsamende Sozialfälle, in Polen dagegen reicht die Rente für ein angenehmes und vor allem gemeinsames Leben. Noch zwei weitere Paare wohnen hier, ebenfalls ein Teil halbwegs fit, der andere Pflegefall.

Pflegeleiterin Latifa Dehbi ist gerade 30 Jahre alt und kommandiert das Personal in Zabelkau. „Polen?“, haben ihre Freunde gefragt, „wat willstest denn da?“ Was treibt eine junge Frau aus Hamm in Westfalen nach Oberschlesien? Ganz einfach: die Erfahrungen mit dem deutschen Heimesen. Latifa Dehbi weiß, was sie will, vor



Der Text ist mit freundlicher Genehmigung des Autors dem Bestseller „Restlaufzeit“ von Hajo Schumacher entnommen.

allem aber, was sie nicht will. Nach zwölf Jahren in nordrhein-westfälischen Heimen hatte die staatlich geprüfte Altenpflegerin genug. „Immer Druck, immer Hetze, immer dieses Gefühl, nicht mal eine Minute stehen bleiben zu können, um mit den alten Leuten ein paar Worte zu reden“, sagt sie. „Pflege in Deutschland kann einen echt fertig machen.“

Von einer Freundin erfuhr Frau Dehbi vom neuen Pflegeheim in Polen. Der Betreiber Werner Gracza wohnt ebenfalls in Hamm, stammt aber aus Oberschlesien. Gracza führt ein kleines Bauunternehmen, das an der Errichtung mehrerer Heime in Westfalen beteiligt war. So entstand die Idee, in Polen auf einem Grundstück der Familie eine Seniorenresidenz zu bauen, nach deutschem Standard, aber zu polnischen Betriebskosten. Die Nachfrage übertraf alle Erwartungen.

Pflegeleiterin Dehbi, die eigentlich nur zwei Wochen Auslandspraktikum in Zabelkau absolvieren wollte, ist gleich geblieben: lieber entspanntes Arbeiten in Polen als deutscher Dauerstress. Alle

paar Wochen fliegt sie von Kattowitz direkt nach Dortmund, auf Heimatbesuch. Obgleich sie in Deutschland jederzeit einen Job bekäme, zieht sie die Arbeit in Oberschlesien vor. „Ich bereue keinen einzigen Tag“, sagt sie.

Entspannt läuft sie über die Flure und trägt den Hund Daisy auf dem Arm, den jeder mal streicheln will. Wie in allen Demenzstationen brauchen die Patienten auch hier permanente Aufmerksamkeit. Manche rasen mit dem Rollator den ganzen Tag lang den Gang auf und ab, andere erzählen fortwährend die immer gleiche Geschichte, wieder andere wippen hospitalistisch vor und zurück. So anstrengend die Arbeit auch ist, sie ist weniger aufreibend, wenn ausreichend Personal bereitsteht.

Geduldig befasst sich Latifa Dehbi mit dem Vorwurf, dass das preiswerte Heim in Polen die ideale Möglichkeit bietet, lästige Alte einfach abzuschleppen. Natürlich gibt es Angehörige, die ihre Eltern in Zabelkau abliefern und sich danach nie wieder blicken lassen. Dieses Phänomen ist allerdings auch aus Deutschland bekannt. Und wer in Bayern arbeitet und seine Eltern im Pflegeheim in Norddeutschland unterbringt, muss für Besuche ebenfalls eine Tagesreise einkalkulieren. Wo also liegt der Unterschied zwischen einem Heim in Oberschlesien und einem Heim im Harz, wo womöglich ebenfalls polnischstämmiges Pflegepersonal arbeitet?

Die Seniorenresidenz an der Oder kombiniert die Vorteile, die die Freizügigkeit innerhalb der EU ermöglicht. Die examinierten Pflegekräfte in Zabelkau bekommen knapp 500 Euro Lohn, gutes Geld für diese Gegend, aber nur ein Bruchteil der deutschen Personalkosten. Zugleich bietet das neu errichtete Gebäude mehr Annehmlichkeiten als das deutsche Durchschnittsheim: Physiotherapie und Liedernachmittage, WLAN auf allen Zimmern, fünf Mahlzeiten am Tag, gelegentliche Ausflüge, RTL auf dem Schirm und halbwegs entspanntes Pflegepersonal, das überwiegend Deutsch spricht und geduldig die Eigenarten der dementen Gäste steuert. Einmal die Woche trainiert eine Deutschlehrerin mit den polnischen Pflegekräften, der Pfarrer hält alle zwei Wochen einen deutschsprachigen Gottesdienst und hat die ersten Zuwande-

rer bereits auf dem Friedhof in Zabelkau bestattet.

Zwar herrscht in Deutschland die Mehrheitsmeinung, dass es sich nicht gehöre, die Eltern ins Ausland abzuschleppen. Doch für manche Familien ist das Heim in Polen die letzte Rettung. Denn nicht überall herrscht familiäre Harmonie. Was sollen Kleinverdiener tun, wenn Pflegegeld und Rente hinten und vorn nicht reichen? Wie zum Beispiel lösen Angehörige ihre Gewissens- und Finanzprobleme, wenn ein über Jahrzehnte verschollenes Elternteil, das die Kinder einst zur Adoption freigab, plötzlich wieder auftaucht und von den Kindern nun Betreuung einfordert? So kommen manche Senioren nicht nach Zabelkau, weil es so schön hier ist, sondern weil das Heim in Polen die beste aller suboptimalen Lösungen darstellt.

Natürlich kann man moralische Debatten führen, zum Beispiel über das Schicksal der polnischen Rentner, die von einem Heim wie der Seniorenresidenz an der Oder nicht mal zu träumen wagen. Ist es ethisch vertretbar, dass vergleichsweise reiche Teutonen Ressourcen genießen, die den Einheimischen gleichsam entgehen? Machen sich hier deutsche Rentner einen geruhsamen Lebensabend auf Kosten polnischer Familien, die ihre Senioren kaum menschenwürdig untergebracht bekommen?

Von Feindseligkeiten gegen die „Luxuspensionäre“ aus Deutschland ist in Zabelkau allerdings wenig zu spüren. Die lokale Politik freut sich über kaufkräftige Neubürger und attraktive Jobs in einer Gegend, deren Bewohner überwiegend zur Arbeit nach Deutschland pendeln. Residenten, die einen Ausflug ins Dorf wagen, werden oft auf Deutsch angesprochen, zum Sommerfest kommen die Nachbarn, um einen Blick in den großzügigen, barrierefreien Neubau zu werfen. „Hier grüßen sich die Menschen noch“, sagt Theurer und winkt den Bauarbeitern. Natürlich vermisst er bisweilen das vertraute Hanau, aber dagegen stehe der unschlagbare Vorteil des gemeinsamen Lebens. In Deutschland verfiel seine Frau zusehends, hier in Polen macht sie unerwartete Fortschritte beim Artikulieren. „Sie ist glücklich hier“, sagt ihr Mann, „wir sind glücklich hier. Deswegen bleiben wir einfach.“ □



# Yogagymnastik am See

Fortsetzung von S. 6

## Fernost. Wo steckt denn eigentlich das Schlüsselproblem der Zukunft?

Ich habe mir alles angeguckt – vom Luxusheim bis zum ganz normalen Pflegeheim, vom Urlaub unter Palmen bis hin zum kleinen Häuschen in Spanien, was man sich erst mal leisten können muss. Eines haben alle diese Modelle gemeinsam: Letztendlich wird die klassische Großfamilie doch simuliert. Alles was mit Zusammenhalt, guter Nachbarschaft, was mit einem bisschen Kümern zu tun hat, das ist wichtig und das ist eine Art Grundrezept fürs Alter.

**Ist das ein auch ein Eingeständnis, dass die westlichen Gesellschaften etwas verloren haben? Oder stehen die Umbruch- und Transformationsgesellschaften noch vor diesem Problem, um es dann später ebenfalls wieder gerade zu rücken?**

Ich bin kein Wirtschafts- oder Sozialhistoriker, aber ich habe den Eindruck: Mit zunehmenden Wohlstand und zunehmender gesellschaftlicher Dynamik bewegen sich erst mal immer die Kinder weiter weg von Zuhause. Früher hat man sein ganzes Leben zusammen verbracht, drei bis vier Generationen unter einem Dach. Heute ist es so, die Kinder gehen zum Studieren weit weg ins Ausland und nicht alle kommen zurück. Das Modell der organischen, leiblichen Familie funktioniert nicht mehr. Wir im Westen haben versucht, es mit staatlichen Modellen, Pflegeheimen zum Beispiel zu bewältigen. Das wird aber zu teuer, das können wir nicht mehr bezahlen. Außerdem ist es unwürdig. Es gibt Umfragen, nach denen nur zwei Prozent der Deutschen es sich vorstellen können, in einem Pflegeheim zu enden. Das will keiner.

Die Leute wollen Gemeinschaft und wenn es die Familie nicht mehr gibt,



Auch das Altenheim in Zabelkau im Kreis Ratibor nahm Hajo Schumacher mit dem nebenstehenden Text in seinem Buch unter die Lupe. Das Wochenblatt hatte in Ausgabe 1091 über die Eröffnung ausgiebig unter dem Titel „Lebensabend ohne Kulturschock“ berichtet.

Foto: Till Scholtz-Knobloch

dann muss man sie sich neu zusammensuchen. In Polen gilt die Familie noch viel mehr als in Deutschland. Doch auch da wollen die jungen Leute weg. Und wenn eine Generation aussteigt aus diesem Model, dann funktioniert es nicht mehr. Dann ist eben eine Generation da, um die sich niemand kümmert. Die Leute hoffen immer, dass die Jungen zurückkommen, aber das tun die nicht. Ich hab's auch nicht getan, ich habe auch meine Familie verlassen. Ich komme aus Westfalen, ich war in München, ich war in Hamburg, Köln, ich bin jetzt in Berlin, aber ich werde nie mehr zu Hause sein.

**Muss dann nicht die Gesellschaft zu dem tradierten Familienbild zurückkehren?**

Es gibt sicherlich junge Leute, die möchten das, sie haben so eine enge Bindung zu der Familie, dass sie freiwillig zurückkommen. Aber sie werden junge Leute nicht zwingen können. Sie wissen ja: Gute Jobs sind nicht so reichhaltig gesät, die gibt's im Wesentlichen in den große Städten, die gibt's

in München, Berlin, Hamburg, Köln. Wenn die Familie z.B. auf dem Land in Mecklenburg-Vorpommern lebt, na ja... dort gibt es für einen jungen Menschen mit Abitur nicht viel zu tun. Es gibt eben auch wirtschaftliche Zwänge, die das erfordern und deshalb muss man die Familie heute neu denken. Und das ist meine Idee – jetzt sich mit 50 Leuten für das Alter zu suchen. Das kann auch durchaus die Familie, das kann eine Schwester oder ein Cousin sein, mit dem man sich zusammenfindet und der einem wichtig ist. Man muss sich verstehen. Das ist in der Familie ja nicht immer der Fall. Nur weil es Familie ist muss es nicht ideal sein.

**Was haben Sie genau im deutschen Altenheim in Zabelkau vorgefunden?**

Es hat viele erst mal schöne Momente. Die Gegend hat etwas Romantisches. Der Fluss fließt dadurch, es gibt einen Markt, die Leute sind ausgesprochen freundlich, viele sprechen noch oder wieder deutsch. Und es sind interessanterweise viele Deutsche, die familiäre Bindungen in die Gegend haben.

Menschen, die da vielleicht in Folge des Krieges wegmussten, die kommen wieder nach Hause. Das ist ja nicht so, dass es völlig unbekannt ist. Es gibt aber viele Phänomene. Etwa, dass ein großer Teil der arbeitenden Bevölkerung eben nicht in Schlesien arbeitet, sondern nach Deutschland oder in andere westliche Länder fährt um dort zu arbeiten, weil dort besser gezahlt wird.

Die Organisatoren haben in Zabelkau eigentlich etwas sehr Kluges gemacht. Sie haben sich die Vorteile Schlesiens genommen – also niedrige Preise, niedrige Löhne, billige Bauplätze – und haben damit die Schwächen unseres westlichen Systems quasi ausgeglichen. Sie haben in einem Pflegeheim in Deutschland einen Schlüssel von eins zu zehn: Es gibt einen Pfleger auf zehn Bewohner. Das ist nicht menschenwürdig. In Polen können sie einen Schlüssel von eins zu vier oder eins zu fünf anbieten, das heißt zu günstigen Preisen bieten sie vergleichsweise Luxus an. Und jetzt kommen wir zu einem nächsten Punkt, den ich wieder problematisch finde. Was sagen eigentlich die Rentner in Polen dazu, die sich diesen Luxus natürlich nicht leisten können? Weil es ja für sie westliche Preise sind.

**Vielleicht leben sie noch eher in solchen familiären Verhältnissen, dass ihnen das gar nicht auffällt...**

Wir müssen zunächst erst mal feststellen, dass da ein Verdrängungswettbewerb stattfindet. Das heißt: Wenn die Pflegekräfte in Polen natürlich in das gut zahlende deutsche Heim in Polen gehen um da zu arbeiten, dann machen die das natürlich. Was bedeutet das für die polnischen Rentner? Die kommen womöglich zu kurz. Das ergibt vielleicht irgendwann einen Dominoeffekt im Osten, dann kommen womöglich die ukrainischen Pflegerinnen und kümmern

sich um die Polen und die Kirgisen um die Ukrainer und irgendwann sind wir dann in Nordkorea. Wir reichen Deutschen bedienen uns an einem billigen polnischen Markt, das funktioniert vielleicht als Übergangsmodell oder als Sondermodell. Aber stellen sie sich vor, die Hälfte der deutschen Rentner kommt jetzt nach Polen, Bulgarien, Tschechien – das ist nicht in Ordnung, wir nehmen diesen Nationen ihre Kapazitäten weg.

**Haben Sie denn bei allen Recherchen für sich selber einen Weg gefunden?**

Mit meiner Frau, die in diesem Jahr auch 50 geworden ist, spinne ich nicht einfach rum, wenn wir 65 sind, dann fahren wir in der Karibik nur noch im Segelboot durch die Gegend – das können wir uns eh nicht leisten – sondern wir haben im Moment die Vorstellung von einem Standort in der Stadt, also einer Stadtwohnung und einem wie auch immer gearteten Landsitz. Und dieser Landsitz soll vielfältige Bewegungsangebote für ältere Menschen haben, ob das Laufen, Rudern, Segeln oder Yoga ist. Das können wir uns alleine aber nicht leisten. Wenn wir aber zehn, 15, 20 sind, die ähnlich oder gleichgesinnt sind, dann können sie sich sowohl die Stadtwohnung, als auch den Landsitz schlicht und ergreifend teilen.

**Sie lösen mit ihrem Buch natürliche Reaktionen aus...**

Natürlich, wir haben schon die ersten „Bewerbungen“ bekommen. Leute schreiben, das würden wir gerne mitmachen, das finden wir eine tolle Idee. Wichtig ist, dass ein See vor der Tür ist für Wassersport, für Kajak, Rudern, Schwimmen, und man braucht eine alte Scheune, wo man dann Yogagymnastik und so einen Kram machen kann.

**Sie haben also zumindest den tieferen Sinn der Veröffentlichung gefunden?**

Es ist Selbsttherapie. □

Werbung / Reklama

*Świąt Bożego Narodzenia  
wypełnionych radością i miłością,  
niosących spokój i odpoczynek,  
Nowego Roku spełniającego wszelkie zamierzenia,  
pełnego optymizmu,  
wiary, szczęścia i powodzenia  
życzą*

Wicestarosta *Starosta Oleski*  
Roland Fabianek *Stanisław Belka*

*Przewodnicząca Rady Powiatu*  
Ewa Cichoń

*Radni Rady Powiatu*

*Z niecierpliwością czekamy na czarodziejski czas Świąt Bożego Narodzenia, na ciepłe światelko nadziei, które rozświetli trudną drogę, na spokój, radość, miłość i szczęście, którym podzielimy się z bliskimi.*

*Życzymy, aby te Święta i nadchodzący Rok były rozświetlone ciepłem choinkowych światełek, pełne spełnionych marzeń, spokoju, zdrowia i wszelkiej pomyślności, a każdy dzień nadchodzącego Roku niech będzie wigilijnym spotkaniem potrzebnych sobie ludzi.*

Starosta Opolski *Przewodniczący Rady* *Wicestarosta Opolski*  
Henryk Lakwa *Powiatu Opolskiego* *Leonarda Płoszaj*  
Stefan Warzecha

*Liebe Leser, wir wünschen Ihnen frohe, besinnliche Weihnachtstage sowie ein gesundes, glückliches Jahr 2015.*

**Die Produktionsgesellschaft  
Pro Futura mit dem Wochenblatt**

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu, Państwa Rodzinom i Bliskim najserdeczniejsze życzenia ciepłych, radosnych, rodzinnych świąt, wszelkiej pomyślności w Nowym Roku, sukcesów zawodowych oraz szczęścia w życiu osobistym.*

*Burmistrz Ujazdu* *Przewodniczący Rady Miejskiej*  
*Tadeusz Kauch* *Tomasz Cichoń*  
*z pracownikami* *z Radnymi*  
*Urzędu Miejskiego*

*Nastrojowych i Spokojnych. Świąt Bożego  
Narodzenia, dużo szczęścia, zdrowia, ciepła.*

*Niech ten świąteczny czas przyniesie  
wszystkim mieszkańcom gminy Olesno pokój  
i radość, a Nowy Rok 2015 – wiele sukcesów*

*życzą Przewodniczący* *Burmistrz Olesna*  
*Rady Miejskiej* *Sylwester Lewicki*  
*Henryk Kucharczyk*

*Die Weihnachtszeit ist eine besondere Zeit. Wir wünschen daher allen Einwohnern der Gemeinde Izbicko und Ihren Familien frohe und vor allem gesunde Weihnachten, viel Erfolg, Erfüllung aller Träume und einen guten Rutsch ins Neue Jahr 2015.*

*Bürgermeisterin der Gemeinde Izbicko, Gemeinderat  
und alle Mitarbeiter des Gemeindeamtes*



## Kurioses und Wissenswertes zu Weihnachten

### Vollversammlung der Weihnachtsmänner

Hunderte Weihnachtsmänner und Engel hatten sich schon Ende November in Berlin zu ihrer traditionellen Vollversammlung auf die Feiertage eingestimmt. Die Zusammenkunft gehört zum Pflichtprogramm für alle, die zu Heiligabend und den Weihnachtstagen gebucht werden wollen, Kindern Geschenke zu beschreiben.

Das Weihnachtsmannbüro der Arbeitsvermittlung des Studentenwerks vermittelt alljährlich die festlichen Helfer. Die Aktion gab es in diesem Jahr zum 65. Mal. Bei der Vollversammlung wird kontrolliert, ob Mantel und Rauschebart beziehungsweise Flügel anscheinlich sind.

### Święta w liczbach

Okazuje się, że przeciętny Polak zna najpopularniejsze kolędy – a dokładnie ich 5 pierwszych wersów. Chętnie wysłał życzenia do swoich bliskich. Robi to głównie za pomocą nowoczesnych technik komunikacji. 36% z nas święteczne „wszystkiego najlepszego” wysłał za pomocą SMS-ów, 25% poprzez e-mail, a 14% wykorzysta do tego celu social media. Standardową święteczną kartkę na Boże Narodzenie wysłał jedynie co czwarty z nas. Jeśli chodzi o wydatki na prezenty, jesteśmy stosunkowo hojni. Przeciętny mieszkaniec Polski na podarki święteczne przeznaczycie ze swojego budżetu aż 500 zł. Biorąc wszystkich do kupy, da to niebagatelną sumę ogólnopolskich transakcji prezentowych – 9,4 mln zł! Oczywiście najczęściej wydamy na dzieci (średnio po 204 zł), w drugiej kolejności na partnerów (140 zł – z tym, że panowie na swoje panie wydają więcej!) i rodziców (130 zł). Prawie połowa z nas (44%) zakupy zrobi przez internet.

### Strom gespart in der Weihnachtszeit

In deutschen Wohnzimmern brennen in diesen Tagen laut einer Studie im Auftrag des Öko-Energieanbieters „LichtBlick“ etwa 5,8 Milliarden Weihnachtslampchen in Lichterketten und Fenstern – 140 Millionen weniger als im Vorjahr. Das entspricht dem Jahresstromverbrauch einer Stadt mit 113.000 Haushalten, so LichtBlick.

### Uwaga na potrawy

Wigilia i okres okołoswiąteczny to czas wielkiego obżarstwa. Jednak nie każdy może jeść wszystko. Panie w ciąży i osoby o wrażliwym systemie trawiennym, które chcą uniknąć sensacji żołądkowych, powinny wystrzegać się m.in. śledzi w oleju ze względu na dużą zawartość soli, napojów gazowanych, a także potraw z maku, bo są bardzo ciężkostrawne. Lepiej też zrezygnować z zupy grzybowej, bo grzyby jak gąbka chłoną wszystkie toksyny.

### Neuheit Striezelalter



Über 180 Veranstaltungen mit mehr als 1.900 Mitwirkenden beleben 2014 den 580. Dresdner Striezelmarkt, einen der größten und traditionsträchtigsten deutschen Weihnachtsmärkte. Erstmals gab es in diesem Jahr den Striezelalter. Zum Preis von zehn Euro erhält man elf Taler, die jeweils einen Euro wert sind. Alle Händler akzeptieren das markt-eigene Geld, von dem 55.000 Münzen geprägt wurden. Unter Sammlern beliebt, waren die Münzen schon vor der Eröffnung des Marktes weitgehend vergriffen.

### Kto da prezenty

O tym, kto w Polsce przynosi 24 grudnia prezenty, decyduje głównie miejsce zamieszkania. Małopolska i Podkarpackie to miejsce Aniołka. Tutaj 6 grudnia pojawia się Mikołaj, ale 24 już Aniołek, który przynosi prezenty

dzieciom i dorosłym. Na Górnym Śląsku grzeczne dzieci odwiedza z kolei Dzieciątko, utożsamiane z postacią Jezusa Chrystusa. Na Kaszubach i w Wielkopolsce, a także sporadycznie na Dolnym Śląsku prezenty pod choinkę przynosi Gwiazdor. Nazwa Gwiazdora prawdopodobnie wywodzi się od grup kołędników XIX wieku.

### 45.000 Lichter

Mit seinen 26 Metern Höhe ist er der vielleicht bekannteste Weihnachtsbaum der Welt. 45.000 Lichter wurden auch in diesem Jahr am Baum vor dem Rockefeller-Center in New York entzündet.

Die größte als Weihnachtsbaum geschmückte Konifere war jedoch eine 1950 in Seattle aufgestellte Douglasie von 67,4 Metern Höhe. Im Styx Forest auf der australischen Insel Tasmanien wurde am 20. Dezember 1999 ein 80 Meter hoher Eucalyptus regnans geschmückt und als größter Weihnachtsbaum aller Zeiten bezeichnet. Die Aktion diente als Werbung für den Schutz bedrohter Urwälder.

### Dziwni Słowacy

W wielu krajach panują niecodzienne tradycje świąteczne. Jednym z nich jest nasz sąsiad Słowacja. Tutaj w niektórych domach wciąż jest jeszcze żywa tradycja rzucania świątecznymi potrawami. Zasada tradycji jest bardzo prosta. Podczas wigilijnej wieszery głowa rodziny wybiera jedną z potraw i ciska nią w sufit. Im więcej pożywienia zostanie na suficie, tym bogatszy będzie przyszły rok. Słowacy do brudzenia własnego mieszkania mają do wyboru sporo dań m.in.: rybę, zupę z kwaśnej kapusty, strudkę z makiem i orzechami, pupane, czyli drożdżowe kuleczki z podgrzany mlekiem posypane makiem, oraz przekładaniec z ciasta drożdżowego i słodkich mas.

### Der „Dun Che Lao Ren“

Im bevölkerungsreichsten Land der Welt gibt es kaum Christen, und doch sind die Kirchen am Heiligen Abend stets voll besetzt. Drei Viertel aller Besucher kommen aus reiner Neugierde. Pfarrer hoffen, dass dies ein positiver Trend ist, um das Christentum auch in China zu etablieren. In Geschäften laufen oftmals alle Angestellten in Weihnachtsmann-Kostümen herum. Wenn dann der „Dun Che Lao Ren“ – der Weihnachtsmann – kommt, ist es allerdings meistens mit der Besinnlichkeit vorbei. Denn generell stellt Weihnachten für die Chinesen beinahe ein reines Konsumfest dar.

China gehört jedoch – außer den einstigen Kolonien Hongkong und Macao – zu den wenigen Ländern der Erde, in denen Weihnachten kein offizieller Feiertag ist. Ebenso ist es kein Feiertag in Japan, Saudi-Arabien, Algerien, Thailand, Nepal, Iran, der Türkei und Nordkorea. In Taiwan ist der 25. Dezember Feiertag – allerdings zufällig als Gedenktag für die Verfassung.

### Wyspa Bożego Narodzenia

O istnieniu Wyspy Wielkanocnej wie prawie każdy. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, że istnieje też Wyspa Bożego Narodzenia. Leży ona na Oceanie Indyjskim, 380 km na południe od indonezyjskiej wyspy Jawa. Geograficznie stanowi część Azji, administracyjnie zaś należy do Australii. Wyspa zajmuje 135 km<sup>2</sup>, panuje tu iście niebożonarodzeniowy klimat tropikalny z temperaturami do 32 stopni Celsjusza.

### 13 Weihnachtswerge

Einen kuriosen Brauch gibt es auf Island, denn nicht ein Weihnachtsmann oder ein Christkind bringt dort die Geschenke, sondern gleich „13 Weihnachtswerge von den Bergen“. Allerdings erscheinen sie auch nicht gleichzeitig, sondern vom 12. bis zum 24. Dezember kommt täglich ein anderer von ihnen, der bis Weihnachten bleibt. In derselben Reihenfolge verschwindet ab dem 25. Dezember täglich wieder jeweils einer von ihnen, sodass der Spuk erst am 6. Januar ein Ende hat.

S-K, adur

## Weißenberg: Kampf um die sächsische Tradition des Christstollens

# Hilfe für die „Alte Pfefferkuchlerei“

Bereits 1645 gründete sich im sächsischen Weißenberg (sorbisch: Wósork), an der Nahtstelle zur einstigen preußischen Provinz Schlesien, die erste Pfefferkuchlerei aus der später ein Museum hervorging.

Seit 1749 war das kleine Haus am Markt im Besitz der Familie Opitz. Hier roch es immer nach den leckeren Süßigkeiten. Das sprach sich herum und so wurden der Familie 1934 einige Tausend Reichsmark für ihre Rezepte geboten, aber wegen ihrer Handwerkerhese schlugen sie das Angebot aus. Der zarte Duft und der vorzügliche Geschmack von buntbespritzten Pfefferkuchen, Pflastersteinen, Pfeffernüssen, Zuckernüssen, Makronen, Eierkuchen, gebrannten Mandeln und Schokolade sowie Bonbons blieben noch lange in der Erinnerung der Weißenberger haften. Die Zuckerware war auf den Jahrmärkten der Umgebung zu kaufen. Als besonders günstige Absatzgebiete für Honig-, Leb- oder Pfefferkuchen erwiesen sich die schlesischen Städte Schweidnitz und Oppeln. Der letzte Pfefferkuchler Paul Hermann Opitz vererbte sein Anwesen der Stadt Weißenberg, die dann am 14. September 1941 ein Museum in dem Haus eröffnete.

Obwohl sich das Weißenberger Museum etwas abseits des großen Verkehrs am Markt gegenüber dem Rathaus befindet, wurde es vor allem von Schulklassen gut frequentiert. So konnte man sich auf relativ kleinen Raum über dieses Handwerk informieren, denn die Räume sind liebevoll eingerichtet. Aber das Interesse der Jugend ließ nach und man schrieb rote Zahlen, obwohl das Personal auf Lohn verzichtete. Von dieser Sache erfuhr der Besitzer der Lambertz-Gruppe (Aachener Printen- und Schokoladenfabrik Henry Lambertz GmbH & Co. KG) Prof. Hermann Bühlbecker und so erschien er an einen Vormittag und übergab der Museums-Chefin Gundula Wenzel einen ersten Scheck über 3.000 Euro. Als er von der Not hörte, war es ihm ein Bedürfnis, dem Museum zu helfen, denn seine Firma geht bis ins



Karola Görk vom Museum präsentiert die Weihnachtskollektion.

Foto: Heinz Noack



Die Pfefferkuchlerei am Weißenberger Markt

Foto: Heinz Noack

Als besonders günstige Absatzgebiete für Honig-, Leb- oder Pfefferkuchen erwiesen sich die schlesischen Städte Schweidnitz und Oppeln.

(Besitzer von 20 Werken mit 3.500 Mitarbeitern und einer halben Milliarde Euro Umsatz) in Weißenberg war kurz bemessen, da er sich auf dem Weg zur Aufsichtsratssitzung in Dresden befand. Sein Unternehmen hat den bekannten Dresdener Stollenbäcker Dr. Quendt gekauft und so vor dem Ruin gerettet. Jetzt bangen allerdings die Bäcker in der sächsischen Landeshauptstadt, denn sie befürchten, dass sie im Kampf um die Preisgestaltung unterliegen könnten. Es wäre schade, wenn dieses so traditionelle Handwerk, ein Markenzeichen Sachsens, verloren gehen würde. Denn der Dresdener Christstollen hat bekanntlich Weltruf.

Heinz Noack

Jahr 1688 zurück. So scheint die Rettung erst einmal gelungen und man hofft, dass man die Weihnachtskollektion gut an den Mann bringen kann. Die Zeit des Multimillionärs Bühlbecker

## Barcelona: Angela Merkel w szopkach

# Bożonarodzeniowa potrzeba

Bardzo osobliwą, dla obcokrajowców wręcz dziwną tradycję bożonarodzeniową kultywują Katalończycy.

Wich szopkach nie może zabraknąć figurki o nazwie „caganer“ (z katalońska: defekator) przedstawiającej człowieka z opuszczonymi spodniami, załatwiającego swoją potrzebę w pobliżu miejsca narodzin Jezusa. Tradycja ta, sięgająca XVII wieku, ma symbolizować cykl procesów w naturze i jest akceptowana jako „talizman” również przez Kościół katolicki. Pierwotnie figurka caganera nosiła typowy ubiór katalońskiego chłopca. Dziś często przedstawia ona znane osobistości życia publicznego, głównie polityków. W ostatnich latach zrodził się nawet jej odpowiednik oddający moc, tzw. „pixaner”.

Przez wzgląd na Czytelników nie zamieszczamy widoku figurek z tyłu czy figurek przedstawiających wysokich dostojników Kościoła wraz z ich „dokonaniem”.

### Barcelona: Angela Merkel w Krippen – Weihnachtliche Notdurft

Eine sehr eigenwillige und für Ausländer geradezu bizarre Weihnachtstradition pflegen die Katalanen.

In ihren Krippen findet sich stets ein Caganer (katalanisch für Scheißer), eine Krippenfigur mit heruntergelassener Hose, die sich im Umfeld der Geburt Jesu erleichtert. Die Tradition, die bis ins 17. Jahrhundert zurück reicht, soll



Carla Bruni, Nicolas Sarkozy, Silvio Berlusconi, Angela Merkel i Barack Obama jako figurki caganer w jednym z katalońskich sklepów.

Foto: Wikimedia Commons



Tradycyjny caganer w szopce bożonarodzeniowej

Foto: Slastik/Wikipedia

vermutlich den Kreislauf der Natur symbolisieren und wird auch von der katholischen Kirche als Glücksbringer akzeptiert. Ursprünglich trug der Caganer typische katalanische Bauernkleidung. Heute werden oft Prominente, meist Politiker, verballhornt. In den

letzten Jahren entwickelte sich gar ein urinierendes Pendant, der „Pixaner“.

Mit Rücksicht auf die Leser bilden wir hier nicht die Rückseiten der Figuren, insbesondere die hoher kirchlicher Würdenträger mit ihren „Ergebnissen“ ab.

Edmund Pander

**Oppeln: Fachberatung für Lehrer soll entstehen**

# Die Schule der Zukunft

**Es war keine Fachtagung wie jede andere, denn diese sollte den Lehrern helfen, sich auch einmal ohne Lehrbuch an den Unterricht zu wagen und so den Kindern eine andere Schule zeigen.**

Mehr als 60 Lehrer aus der ganzen Region nahmen an der Fachtagung teil und sie bekamen durch die Workshops eine wichtige Erkenntnis mit auf den beruflichen Weg. „Wir leben im 21. Jahrhundert und die Schulen sind tief im 19. Jahrhundert verankert. Das schulische, das an Kaserne und Militär erinnert, darf in der Welt, in der wir heute leben, nicht mehr sein“, fasst Dr. Margarete Wysdak, Vorsitzende des Vereins Pro Liberis Silesiae, der die Fachtagung organisierte, zusammen. Die Lehrer erfuhren also, wie man einen Unterricht gestaltet ohne traditionell das Lehrbuch zur Hand zu nehmen, oder wie man Projekte entwickelt, damit sie die kreative Entwicklung der Kinder anregen. „Hierher kamen vor allem Germanisten, die mit kleinen Impulsen in ihre Schulen und Kindergärten zurückgehen und von unten überlegen sollen, wie kindorientiertes Lernen zu organisieren ist, wie man dem Kind unbekannte Horizonte zeigen kann, damit es mit einem Aha- und Wow-Effekt aus dem Unterricht geht“, sagt Wysdak.

Doch die Fachtagung hatte nicht nur die Kinder im Focus, sondern auch die Lehrer und ihre Bedürfnisse. Daher wurde das Konzept einer Fachberatungsstelle vorgestellt, die gerade in der Entstehungsphase ist. In Zukunft soll diese vor allem die Qualität des Unterrichts sicherstellen und die Prozessentwicklung in den einzelnen Einrichtungen begleiten. „Acht Fachberater sind gerade



Keine Vorträge sondern Workshops. Von diesen haben die Teilnehmer mehr.

Foto: Pro Liberis Silesiae

**„Die Schule darf kein Relikt aus dem 19. Jh. sein“, sagt Dr. Margarete Wysdak.**

lysieren, wie eine solche Fachberatung bei uns aussehen könnte“, sagt Margarete Wysdak. In der nächsten Zeit wird die Oppelner Fachberatung zunächst eine Bibliothek anbieten und telefonisch für die Lehrer zur Verfügung stehen. Nach ihrem eigentlichen Start werden Schulen mit Deutsch als Minderheitensprache sowie bilinguale Einrichtungen im Focus stehen. Den Lehrern soll vor allem dabei geholfen werden, kindzentrierten Unterricht vorzubereiten und damit eine neue offene Schule, eine Schule der Zukunft zu gestalten.

Rudolf Urban

**Opole: Autor Rolf Zuckowski miałby frajdę**

# Notable zaskoczyli „Świąteczną piekarnią”



Wykonawcy „Świątecznej piekarni” świetnie się bawili na scenie Filharmonii Opolskiej.

Foto: VdG

**Działacze mniejszości niemieckiej – przedstawiciele najwyższych szczebli struktur Niemców w Polsce oraz samorządowcy – zaprezentowali się śpiewając podczas koncertu adwentowego TSKN w specjalnie przygotowanym wykonaniu „In der Weihnachtsbäckerei” (W świątecznej piekarni).**

Występ był ukoronowaniem uroczystości, którą TSKN województwa opolskiego przygotowało 15 grudnia w opolskiej filharmonii.

Koncert miał być podziękowaniem dla kandydatów, sztabu wyborczego oraz wszystkich, którzy pracowali na rzecz mniejszości niemieckiej w tegorocznych wyborach samorządowych. – Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy wykonali dobrą robotę dla siebie, ale także dla województwa opolskiego, startując w wyborach samorządowych, oddając głos na mniejszość niemiecką i pracując na ten wynik wyborczy – podkreślał w przemówieniu inauguracyjnym Norbert

Rasch, jednocześnie dodając: – Rok 2015 to także rok wyborczy, wybory się nie kończą, one się dopiero zaczynają samorządowymi.

Przewodniczący nie szczędził też słów krytyki: – Tam gdzie samorządowcy osiedli na laurach, tam gdzie nie było współpracy z DFK czy zarządami TSKN, tam często przegraliśmy – podkreślał Rasch.

Uroczystość była również okazją do promocji najnowszej płyty TSKN. Płyta zawiera najpopularniejsze niemieckie kolędy w wykonaniu laureatów poprzednich edycji konkursu wokalnego TSKN „Superstar”. Właśnie ci wykonawcy mieli okazję zaprezentować się na scenie filharmonii w poniedziałkowy wieczór. Gromkie brawa zebrali zwycięzcy tegorocznej edycji „Superstar” – Studio Piosenki BiS z Leśnicy oraz Artur Garbas.

To, co zrobiło na publiczności największe wrażenie – oryginalne wykonanie „In der Weihnachtsbäckerei” – będzie można już niedługo obejrzeć na specjalnie przygotowanym klipie, który ukaże się na stronie mniejszości niemieckiej w serwisie YouTube.

Lukasz Biły

**Werbung / Reklama**

*Sehr verehrte Bürger der Gemeinde Leschnitz,*  
zu dem bevorstehenden Weihnachtsfest wünschen wir Ihnen allen Seelenfrieden, Freude sowie Herzlichkeit im Kreise Ihrer Angehörigen und Freunde und im kommenden Neuen Jahr 2015 alles Gute und viel Erfolg.  
Mit herzlichen Grüßen

Stadtratsvorsitzender Ryszard Froń  
und die Leschnitzer Stadträte

Bürgermeister Lukasz Jastrzembski  
und die Mitarbeiter der Stadtverwaltung

*Szanowni Mieszkańcy Gminy Leśnica*  
Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy Wam wszystkim spokoju, radości oraz ciepła w gronie najbliższych i przyjaciół, a w nadchodzącym Nowym 2015 Roku wszelkiej pomyślności i licznych sukcesów.  
Z serdecznymi pozdrowieniami

Przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Froń  
oraz radni RM w Leśnicy

Burmistrz Leśnicy Lukasz Jastrzembski  
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

*Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia spokojnych i pełnych radości dni, a także wielu sukcesów oraz realizacji osobistych planów i zamierzeń w nadchodzącym Nowym Roku.*

Bernard Kubata  
Wójt Gminy Walce

**AGENCJA PRACY**

**ETS Sp. z o.o.**

Zarabiaj za granicą z właściwym partnerem

wiodący partner w pośrednictwie w pracy za granicą

**POSZUKUJEMY KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY W NIEMCZECH W BRANŻY:**

- \* RECYCLINGU
- \* KURIERSKIEJ
- \* TRANSPORTOWEJ
- \* METALURGICZNEJ
- \* LOGISTYCZNEJ

**Wyjazd z Polski w każdy piątek!**

**ZAPEWNIAMY:**

- przejazdy autokarowe
- zakwaterowanie w hotelach firmowych
- min. 37 godzin tygodniowo
- pakiet ubezpieczeń społecznych

**ZADZWOŃ LUB PRZYJDŹ DO NAS**

**www.ets-praca.pl**

**Certifikat nr 924**  
Informacja i zapisy  
pn.-pt. 9.17

**CENTRALA OPOLE**  
ul. Piastowska 8  
tel. 77/ 402 17 57  
tel. 77/ 423 03 63  
kom. 660 383 557

**BIURO GLIWICE**  
ul. Matejki 14  
tel. 32/ 337 59 10  
kom. 601 706 022

**BIURO RACIBÓRZ**  
ul. Mickiewicza 20  
(budynek TP S.A. parter, pokój nr 3)  
tel. 32/ 414 94 47  
kom. 691 515 230  
kom. 601 350 699

**BIAJA**  
tel. 77/438 80 55  
tel. 77/ 438 77 14

*Wszystkim mieszkańcom gminy Reńska Wieś oraz ich gościom życzymy zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w kręgu rodziny. Oby w Nowym Roku 2015 nie zabrakło nam sił i przebojowości w realizacji nowych idei i przedsięwzięć.*

Wójt gminy Marian Wojciechowski

Przewodniczący Rady Gminy Krystian Flegel

*Drodzy mieszkańcy Gminy Turawa!*  
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam Wszystkim moc najlepszych życzeń.  
Niech ten świąteczny czas przyniesie radość, spokój i wzajemną życzliwość, a Nowy 2015 Rok obfituje dalszym pasmem sukcesów i pomyślnością.  
Życzy Wójt Gminy Waldemar Kampa,  
Radni oraz pracownicy samorządowi.

**Szopki: Zwyczaje bożonarodzeniowe na Śląsku i w Czechach**

# „Udali się też z pośpiechem...

... i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” – czytamy w Ewangelii wg św. Łukasza o przybyciu pasterzy do stajenki w Betlejem. Od wieków tradycją jest ilustrowanie owego cudu narodzin Chrystusa ustawianiem szopek, który to zwyczaj rozpowszechnił się na przestrzeni XVII stulecia na całym Śląsku.

Zgodnie z powszechnym zwyczajem szopki zdołały początkowo wyłącznie kościoły i klasztory. W epoce baroku sztuka wykonywania szopek przeżywała swój pierwszy rozkwit, a ich wystrój nabierał przepychu, jednak przeciwko takim przejawom barokowego zbytku z wielką determinacją zwrócili się reprezentanci doby Oświecenia, którzy pod koniec XVIII wieku doprowadzili do usunięcia szopki z większości kościołów. Tania sensacja, jaką przedstawiała sobie owe wielkie aparaty, wydawała im się niezgodna z duchem czasu, a sugestywnie obrazowe przekazywanie treści religijnych – niepotrzebne. Jednak lud przez stulecia tak bardzo przyzwyczał się do tego obyczaju, że tradycja szopki nadal żyła w prywatnych domostwach.

Pod wpływem zróżnicowanych tradycji rękodzielniczych i warunków powstały w poszczególnych regionach Śląska szopki tworzone z najróżniejszych materiałów. Także tutaj szeroko rozpowszechnione były szopki wykonane z drewna, bowiem podobnie jak w innych górskich regionach Europy, tak i w śląskich średniogórzach sztuka snycerska miała długą tradycję. Wielkie lasy dostarczały wystarczająco dużo materiału, więc w długie zimowe wieczory rzeźbienie dawało górnikom, rolnikom czy tkaczom przyjemne zajęcie, którym dało się nawet dorobić parę groszy.

Wrzecz z pojawieniem się szopki w izbach mieszkalnych wzrósł popyt na figurki, dzięki czemu rozszerzał się krąg szopkarzy oraz rozwinęło się duże bogactwo form. Początkowo pracowano według starych wzorców, jednak z czasem zrodził się własny ludowy styl, co sprawiło, że śląscy szopkarze umieszcili całe zdarzenie w samym środku rodzimego krajobrazu: Pastuszkowie nosili stroje typowe dla regionu, a stajnia miała kształt domów, jakich wiele było w okolicy. Aż do połowy XIX wieku preferowano tę formę prezentacji szopki, w której znajdowały wyraz odczucia bliskości i ciepła, miłości do ziemi i zwierząt. Dopiero w drugiej połowie stulecia, pod wpływem nazaretyzmu, którzy starali się prawidłowo przedstawiać tematy biblijne pod względem historycznym, zadomowiła się szopka typu orientalnego. Wydarzenia związane z narodzinami Jezusa przeniesiono w pustynne krajobrazy, pastuszkowie nosili orientalne ubiory i mieli cudzoziemskie rysy twarzy.

Nie we wszystkich dolinach górskich na Śląsku tradycja wykonywania szopki była w równym stopniu rozpowszechniona, lecz raczej ukształtowały się pojedyncze ośrodki w Karkonoszach i Hrabstwie Kłodzkim (Grafschaft Glatz). Duże znaczenie miała np. działalność szkoły snycerskiej w Cieplicach Śląskich-Zdroju (Bad Warmbrunn), której długoletni dyrektor Cirillo dell' Antonio tworzył wraz ze swoimi uczniami niezrównanej jakości szopki bożonarodzeniowe, które stały się poniekąd wizytówką śląskiego szopkarstwa. Wywodzący się z Południowego Tyrolu profesor Antonio wspierał tę tradycyjną gałąź rzemiosła zarówno z myślą o zaoferowaniu snycerzom dodatkowej możliwości zarobkowania, jak i kierując się wewnętrzną potrzebą. Na początku XX wieku Cieplice były też źródłem nowych impulsów do działalności śląskich szopkarzy.

W Hrabstwie Kłodzkim jednym z ośrodków szopkarstwa był rejon Łądko-



Drewniana szopka wykonana przez Aloisa Schmidta

Foto: Haus Schlesien



Szopkarz Alois Schmidt z Łądko-Zdroju



Králíky z Góry Matki Bożej

Foto: Björn Hörnitz

**Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zadomowiła się szopka typu orientalnego, co miało na celu wierne przedstawienie tematów biblijnych pod względem historycznym.**

-Zdroju (Bad Landeck), skąd pochodzili wybitni rzeźbiarze, wśród nich Alois Schmidt (1855–1939) z Radochowa (Reyersdorf), do którego największych dzieł zaliczał się ołtarz w kościele jego rodzinnej miejscowości. W jego pracowni powstało ponad 200 ołtarzy dla kościołów w kraju i za granicą, przede wszystkim liczne szopki. W bogatej kolekcji szopki znajdujących się w Domu Śląskim (Haus Schlesien) od wielu lat jest też szopka wykonana jego ręką. Po jego śmierci pracownię prowadzili synowie Alfons, Gottfried i Konrad, rozbudowując ją do rozmiarów jednej z największych pracowni artystycznych na Śląsku.

W Górach Sowich i Stołowych (Eulen-/Heuscheuergebirge) zwyczajom związanym z szopkami sprzyjało górnictwo oraz tkactwo domowe – wszak rzeźbienie było mile widzianą odskocznia od trudów codziennej pracy. Ponadto na rozwój tej sztuki ludowej miała wpływ niewielka odległość do Wambierzyc (Albendorf), gdzie kwitł handel dewocjonaliami i gdzie można było sprzedawać pielgrzymom figurki świętych czy inne drewniane rzeźby o charakterze

chrześcijańskim, co dawało dodatkowe możliwości zarobkowania.

Podobne uwarunkowania występowały tuż za granicą, w Ziemi Kralickiej (Grülicher Ländchen) w Czechach. Nieduża odległość od Góry Matki Bożej (Muttergottesberg, Hora Matky Boží), będącej często odwiedzanym miejscem pielgrzymek, stwarzała możliwość zarabiania na życie wykonywaniem rzeźb o tematyce religijnej. Oprócz figurek świętych i postaci prezentowanych w szopkach powstawały tu kralickie szopki skrzynkowe, które wyróżniały się tym, że w skrzynce posiadającej szklaną szybę można było obejrzeć całą opowieść wigilijną. Pośrodku – miejsce narodzin Chrystusa, w tle – Góra Pasterska po jednej, miasto Betlejem po drugiej stronie. Każda z postaci otrzymała od artysty swoje stałe, niezmiennie miejsce w krajobrazie, do przedstawienia którego używał on często naturalnych materiałów, np. gałęzi, pyłu szklanego i kamiennego, mchu czy papirusu.

Wystawę „Zwyczaje bożonarodzeniowe na Śląsku” można oglądać w Domu Śląskim jeszcze do 18 stycznia.

Silke Findeisen

**Krippen: Weihnachtliches Brauchtum in Schlesien und Böhmen – „Und sie kamen eilend...**

... und fanden beide, Maria und Josef, dazu das Kind in der Krippe“ heißt es im Lukas-Evangelium über die Ankunft der Hirten am Stall von Bethlehem. Seit Jahrhunderten ist es Tradition, mit dem Aufstellen einer Krippe dieses Wunder von Christi Geburt zu veranschaulichen, ein Brauch, der sich im Laufe des 17. Jahrhunderts auch überall in Schlesien verbreitete.

Wie allgemein üblich schmückten diese Krippen zunächst nur Kirchen und Klöster. Im Zeitalter des Barock erlebte die Krippenkunst eine erste Blüte und die Ausgestaltung der Krippen wurde immer prunkvoller. Gegen diese barocke Prachtentfaltung wandten sich die Vertreter der Aufklärung jedoch ganz entschieden und verbannten zum Ende des 18. Jahrhunderts die Krippe weitgehend aus den Kirchen. Die billige Sensation der großen Krippenapparate erschien ihnen unzeitgemäß und die bildliche Einprägung religiöser Inhalte überflüssig. Das Volk hatte sich über die Jahrhunderte aber so sehr an diese Sitte gewöhnt, dass die Krippentradition in den Privathaushalten weiter lebte.

Beeinflusst von den unterschiedlichen Kunsthandwerkertraditionen und Gegebenheiten entstanden in den einzelnen Regionen Schlesiens Krippen aus ganz verschiedenen Materialien. Weit verbreitet waren auch hier aus Holz gefertigte Krippen, denn wie in anderen Gebirgsregionen Europas hatte auch in den schlesischen Mittelgebirgen die Schnitzkunst eine lange Tradition. Die großen Wälder lieferten ausreichend Material und an den langen Winterabenden bot das Schnitzen den Bergleuten, Bauern und Webern eine angenehme Beschäftigung, mit der sich teilweise sogar ein kleiner Nebenverdienst erwirtschaften ließ.

Mit dem Einzug der Krippen in die Wohnstube stieg die Nachfrage nach kleinen Figuren und so erweiterte sich der Kreis der Krippenschnitzer zunehmend und es entwickelte sich eine große Bandbreite an Formen. Wurde zunächst überwiegend nach alten Vorlagen gearbeitet, entstand nach und nach ein eigener volkstümlicher Stil. So setzten die schlesischen Krippenschnitzer das

Geschehen mitten hinein in die heimische Landschaft: die Hirten trugen landestypische Kleidung und der Stall hatte die Gestalt der ortsüblichen Häuser. Bis in die Mitte des 19. Jahrhunderts bevorzugte man diese Form der Krippendarstellung, in der die Innigkeit und Wärme, die Liebe zu Landschaft und Tier zum Ausdruck kam. Erst in der zweiten Hälfte des Jahrhunderts, beeinflusst von den Nazarenern, die bestrebt waren, biblische Themen historisch richtig darzustellen, setzte sich die orientalische Krippe durch. Das Geburtsgeschehen wurde in Wüstenlandschaften verlegt, die Hirten trugen orientalische Kleidung und bekamen fremdländische Gesichtszüge.

Nicht in allen schlesischen Bergtälern war die Tradition des Krippenschnitzens gleichermaßen verbreitet, vielmehr bildeten sich einzelne Zentren im Riesengebirge und der Grafschaft Glatz (Hrabstwo Kłodzkie) heraus. So war das Wirken der Holzschnitzschule in Bad Warmbrunn (Cieplice Śląskie-Zdrój) von großer Bedeutung. Der langjährige Leiter der Schule, Cirillo dell' Antonio, schuf mit seinen Schülern unübertreffliche Weihnachtskrippen, die gewissermaßen zum Aushängeschild schlesischer Krippenkunst wurden. Sowohl um den Holzschnitzern eine zusätzliche Erwerbsmöglichkeit zu bieten, als auch aus einem tiefen Bedürfnis heraus, förderte der aus Südtirol stammende Professor dieses traditionelle Handwerk. Von Warmbrunn gingen Anfang des 20. Jahrhunderts auch neue Impulse für das Wirken der schlesischen Krippenschnitzer insgesamt aus.

In der Grafschaft Glatz zählte die Region um Bad Landeck (Łądek-Zdrój) zu den Zentren der Krippenkunst. Von hier stammten bedeutende Bildschnitzer, unter ihnen auch Alois Schmidt (1855–1939) aus Reyersdorf (Radochów), zu dessen größten Arbeiten der Altar in seiner Heimatkirche gehörte. Weit über 200 Altäre für Kirchen des In- und Auslandes entstanden in seiner Werkstatt, vor allem aber auch zahlreiche Krippen. Auch in der umfangreichen Krippensammlung von Haus Schlesien befindet sich seit vielen Jahren eine von ihm gefertigte Krippe. Nach seinem Tod führten die Söhne Alfons, Gottfried und Konrad die Werkstatt und erweiterten sie zu einer der größten Kunstwerkstätten Schlesiens.

Im Eulen- und Heuscheuergebirge (Góry Sowich i Stołowe) begünstigten Bergbau und Hausweberei das Krippenbrauchtum, war das Schnitzen doch ein willkommener Ausgleich zu dem schweren Tagewerk. Zudem beeinflusste die Nähe zu Albendorf (Wambierzyce) mit seinem Devotionalienhandel die Entwicklung dieser Volkskunst, denn hier ließen sich Heiligenfiguren und andere christliche Schnitzarbeiten den Wallfahrern verkaufen und ermöglichten somit einen zusätzlichen Verdienst.

Ähnliche Voraussetzungen boten sich kurz hinter der Grenze den Bewohnern im böhmischen „Grülicher (Králíky) Ländchen“. Die Nähe zum Muttergottesberg (Hora Matky Boží), einem viel besuchten Wallfahrtsort, schuf die Möglichkeit, sich als Herrgottschnitzer ein Einkommen zu schaffen. Neben einzelnen Heiligendarstellungen und Krippenfiguren entstanden hier die Grülicher Kastenrippen. In einem mit einer Glasscheibe versehenen Kasten präsentiert sich die ganze Weihnachtsgeschichte. In der Mitte die Geburtsstätte Christi, im Hintergrund der Hirtenstall auf der einen und die Stadt Bethlehem auf der anderen Seite. Jede Figur hat hier vom Künstler ihren festen unveränderbaren Platz in der Landschaft erhalten, die dieser häufig mit natürlichen Materialien wie Äste, Glas- und Steinmehl, Moos oder Farn gestaltet hat.

Haus Schlesien zeigt die Ausstellung „Weihnachtliches Brauchtum in Schlesien“ noch bis zum 18. Januar.

Silke Findeisen

**Nikolausfeier: Einen Tag als der wohl bekannteste Heilige**

# Kein „Ho, Ho, Ho!“

**Eigentlich habe ich nicht gedacht, dass ich in die Rolle des Nikolaus schlüpfen müsste, aber wenn man nett gebeten wird, kann man eben schlecht nein sagen. Und so habe ich mich in diesem Jahr breitschlagen lassen und sagte zu.**

Als dann der Dezember kam, musste ich mich mit meiner Rolle auseinandersetzen. Wie lege ich sie an? Welchen Nikolaus verkörpere ich? Den Heiligen, der den Armen half oder den von Coca-Cola kreierten bärtigen Mann in roten Hosen und mit rotem Mantel, der immer wieder „ho, ho, ho“ ruft und durch den Kamin in die Häuser kommt? Schnell wurde ich aber aus diesen Überlegungen herausgerissen, denn in dem Dorf, in das ich eingeladen wurde, macht man den Nikolausabend in Zusammenarbeit mit dem örtlichen Pfarrer, also war die Coke-Alternative undenkbar. Mehr noch, ich wurde ermahnt, ja nicht zu vergessen, dass mir dieses „Ho, Ho, Ho“ nicht doch herausrutscht und außerdem sollte ich mir mal wieder, als Vorbereitung für die Rolle, den Katechismus zu Gemüte führen, denn in der Kirche sollte ich die Kinder nach Gebeten, Geboten und Liedern abfragen. Da bekam ich langsam Angst, denn eine so angelegte Rolle hatte ich mir nicht gedacht und der Gedanke, das mache ich mit Links, verflog.

Und dann kam der 6. Dezember. Die Kinder waren schon in der Kirche, in der die Messe gelesen wurde. Ich stand im Pfarrhaus und sollte mich nun umziehen. Das Programm sah vor, dass wir zunächst in die Kirche gehen, danach zusammen mit den Kindern ins Feuerwehrhaus, wo Auftritte und die Verteilung der Geschenke vorgesehen waren. Damit mir unter der ganzen Verkleidung nicht zu warm wurde, hatte ich mir nur ein leichtes Hemd angezogen, was sich als Fehler erweisen sollte, denn die Verkleidung bestand aus einem leichten Habit. Nur die Perücke und die



Zum Glück stand ich in der Kirche nicht alleine da.

Foto: Patryk Kowol

Quasi-Bischofsmitra versprochen, dass mir zumindest auf dem Kopf nicht kalt werden sollte.

Nun gut, so leicht gekleidet ging es aus dem Pfarrhaus in die Kirche, in der ich mit freudigen, wenn auch etwas leisen Gesängen empfangen wurde. Ich wollte mich mit meinen Fragen nicht sofort auf die Kinder stürzen, beschloss also zunächst die Erwachsenen auszufragen. Diese waren dann aber doch so schüchtern, dass ihre Ehre der Ortpfarrer mit einem Gesang retten musste. Die Kinder waren dagegen viel lebhafter. Gleich vier Jungen kamen nach vorne, um ein Gebet ins Mikro zu sprechen. Zugegeben, alle haben dasselbe gebetet, aber es zählt der Mut sich vor einem bärtigen, 1,80 m großen „Bischof“ zu stellen, der neben dem Bischofsstab auch eine Rute in der Hand hält.

Den ersten sehr kirchlichen Auftritt hatte ich also gemeistert. Nun ging es im Umzug zum Feuerwehrhaus, ich spürte die Kälte und fluchte in mich hinein, dass ich vorher nicht nach der Winter-tauglichkeit der Verkleidung gefragt hatte. Im Feuerwehrhaus dann ein völliges Kontrastprogramm. Nichts mehr mit kirchlicher Ruhe und Andacht. Hier

## Als Nikolaus in Oberschlesien muss man sich auch im katholischen Katechismus auskennen.

halten die bekannten Vorweihnachtslieder, die Kinder und Erwachsenen haben laut durcheinander gerufen und es dauerte eine ganze Weile, bis man loslegen konnte. Die Gedichte und Lieder der Kindergartenkinder waren nicht immer verständlich, aber das Funkeln in den Augen war klar sichtbar. Die älteren Kinder aus der Grundschule waren da nicht mehr so leicht zu beeindrucken. Bei den meisten sah man, dass sie längst nicht mehr an den Nikolaus glauben und einfach ein Programm absolvieren, das ihnen von der Lehrerin aufgetragen wurde.

Geschenke wollten dann aber alle haben und obwohl gesagt wurde, dass man sich nach dem Alter anstellen sollte, wollten die Ältesten ihr Geschenk doch lieber sofort. Es dauerte eine ganze Weile

bis die 112 Geschenktaschen verteilt waren, einige Kinder haben mir noch etwas vorgesungen oder vorgetragen, andere schnappten sich die Tasche und liefen weg. Man merkte auch, dass es für einige Eltern wichtiger war als für die Kinder, dass sie dem Nikolaus begegnen. Das sah man vor allem dann gegen Ende des Abends, denn die Kinder wollten schon – verständlicherweise – längst nach Hause, die Eltern hatten da aber noch diese komische Idee mit den Fotos. Die Kleinen mussten das also auch noch über sich ergehen lassen.

Und plötzlich waren keine Menschen mehr da. Jeder, der etwas bekommen hatte, ob Geschenk oder noch ein Foto dazu, ging einfach nach Haus. Der Nikolaus blieb im Saal allein mit den Organisatoren. So ein Ende hatte ich nicht kommen sehen, da ich noch daran dachte, eine größere Show zum Abschied abzuliefern. Daraus wurde nichts.

Nikolaus, schön und gut, aber wenn er seine Arbeit – das Geschenke verteilen – getan hat, wird er nicht mehr gebraucht. Und so kann man den Mann auch vergessen, bis der nächste 6. Dezember da ist.

Rudolf Urban

## TERMINE

**Opole:** Jeszcze tylko do końca grudnia można w Muzeum Śląska Opolskiego oglądać wystawę czasową „Sztuka ludowa na Opolszczyźnie – od analiz do dizajnu”. Wstęp wolny.

**Gleiwitz:** Noch bis Ende des Jahres kann man im Gleiwitzer Museum die Ausstellung „Vergessene Adelsitze Oberschlesiens“ besichtigen.

**Chorzów:** Muzeum w Chorzowie zaprasza 18 grudnia na konferencję pt. „W cieniu Huty Królewskiej. Perspektywy powstania Muzeum Hutnictwa w Chorzowie”. Początek o godz. 10.00 w siedzibie muzeum.

**Tarnowitz:** Im Tarnowitzer Museum ist derzeit die Ausstellung „Im Schatten des Großen Krieges. Alltagsleben im Landkreis Tarnowitz in den Jahren 1914-1918“ zu sehen. Die Ausstellung läuft noch bis Ende Februar 2015. Das Museum bietet in Rahmen der Ausstellung Unterrichtsstunden für Schulklassen.

**Rybnik:** Muzeum w Rybniku zaprasza 20 grudnia na VI Rybnickie Boże Narodzenie i Koledowanie 2014 oraz świąteczny jarmark muzealny, a także warsztaty rękodzielnicze. Początek o godz. 11.00.

**Tichau:** Das Städtische Museum in Tichau lädt zum Besuch der Ausstellung „Menschen, Orte Ereignisse. Die Tichauer in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts“ ein. Der Eintritt ist frei.

**Katowice:** Muzeum Historii Katowic zaprasza na wystawę „Sceny rodzajowe przy stole”, którą można oglądać od 13 grudnia 2014 do 12 kwietnia 2015. Wystawie towarzyszą inne wydarzenia, np. 9 stycznia o godz. 17.00 o zachowaniu się przy stole opowie Janina Księżyk i uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych im. G. Morcinka w Katowicach. Spotkanie połączone z degustacją napojów bezalkoholowych. *adur*

## Werbung / Reklama



**Odzież alpejska i myśliwska**

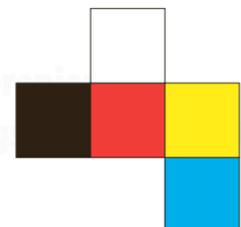
**Ronja&Birk**  
Góra Św. Anny, ul. Rynek 3  
tel. 664-204-625  
godz. otwarcia:  
sobota: 13:00 - 16:00  
niedziela: 11:00 - 17:00

**Świąteczne rabaty!**

## ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej



W ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim zrealizowało projekt pt. „Opolskie dla Seniora”. W jego ramach m.in.:

- w trakcie spotkań Opolskiego Seminarium Turysty-Seniora wypracowano rekomendacje i programy wycieczek dla turystyki senioralnej,
- zrealizowano 30 jednodniowych wizyt studyjnych dla ponad 1300 osób,
- wydano polsko-niemiecki przewodnik po woj. opolskim dedykowany seniorom.



W toku prac Opolskiego Seminarium Turysty-Seniora oraz w wyniku badań ewaluacyjnych można wskazać kilka ważnych rekomendacji dla turystyki senioralnej:

- W związku z tym, iż istnieje wyraźny popyt na usługi turystyczne wśród osób po 60 roku życia należy poszerzać katalog oferty w tym zakresie. Musi on jednak uwzględniać specyfikę grupy odbiorców usług.
- Usługi turystyczne dla seniorów powinny oferować nie tylko podmioty komercyjne, ale również

organizacje pozarządowe statutowo zajmujące się krzewieniem turystyki lub aktywizacją społeczną osób starszych.

- Należy rozważyć też podjęcie dalszych prac nad rozwojem funkcji opiekuna-wolontariusza pomagającego uczestnikom wycieczek oraz wspomagającego przewodnika.

Więcej na [www.tskn.vdg.pl](http://www.tskn.vdg.pl)



**Opole: Historia z naprzeciwka siedziby TSKN i „Wochenblattu“**

# Elektrizitätswerk an der Oder – poprzedniczka Elektrowni Opole

**Przedstawiona tu historia dotyczy pierwszej elektrowni miejskiej w Opolu oraz jej modernizacji w latach 1909–1925.**

Dziewiątego września 1908 roku rozpoczęto budowę miejskiej elektrowni w Opolu (wówczas Oppeln), a już 22 marca następnego roku na głównych ulicach miasta rozbłysło światło elektrycznych lamp łukowych. W ówczesnym zakładzie produkującym prąd, położonym bezpośrednio nad Odrą, przy tzw. Fischerbergel (Wzgórze Rybackie) u zbiegu Schiffer- i Uferstraße (dzisiejsze ulice Marii Konopnickiej i Nadbrzeźna) zainstalowano dwa kotły dwupłomienicowe o powierzchni grzejnej 75 m<sup>2</sup> (fot. 1) wraz z dwiema maszynami parowymi potrójnego rozprężania, których zasadę działania ilustruje fotografia druga. Z maszynami parowymi sprzężone były bezpośrednio generatory prądu stałego o mocach 200 PS i napięciu 2×225 V. PS to niemiecka nazwa jednostki mocy – koń mechaniczny (KM), pochodząca od słowa PferdeStärke (moc konia). Do wsparcia mocy generatorów w czasie szczytowego zapotrzebowania na energię zastosowano baterię akumulatorów złożoną z 272 elementów i pojemności 540 amperogodzin (Ah). Aparatura rozdzielcza i pomiarowa odpowiadała najnowszemu stanowi techniki w tym zakresie. Sieć zasilającą i rozdzielczą w śródmieściu wykonano jako kablową, a w dzielnicach peryferyjnych jako napowietrzną [Deutschlands Städtebau, Oppeln, hrsg. von Stadtbaudirektor Karl Maurer i. A. des Magistrats von Oppeln, bearbeitet von Friedrich Kaminsky. DARI Deutscher Architektur- und Industrie-Verlag Berlin-Halensee 1926].

Zaletą kotła dwupłomienicowego było to, że paleniska mogły działać niezależnie od siebie, co umożliwiało ekonomiczną pracę również przy małych obciążeniach. Kotły takie były na początku dwudziestego wieku standardem w elektrowniach opalanych węglem. Jako nowość zaprezentowano je na Światowej Wystawie w Liège w 1905 r. Fotografia 3 przedstawia paleniska podających węgiel do paleniska takiego rodzaju kotłów w innej niemieckiej elektrowni, zlokalizowanej w Beelitz-Heilstätten w Brandenburgii i wybudowanej w okresie od 1898 do 1902 r., czyli kilka lat przed elektrownią w Opolu. Jak widać, nie było wtedy jeszcze urządzeń transportujących paliwo w sposób zautomatyzowany.

Zastosowanie maszyny parowej potrójnego rozprężania miało na celu zwiększenie mocy i sprawności silnika parowego. Konstrukcja składała się z co najmniej trzech cylindrów o takim samym skoku tłoka, ale o stopniowo zwiększających się średnicach. Tłoki osadzone były na wspólnym wale korbowym. Strumień wytworzonej w kotle pary (lewa strona na fotografii 2) dopływał najpierw do cylindra o najmniejszej średnicy, mając największe ciśnienie, gdzie ulegał częściowemu rozprężeniu. Następnie przepływał do większego cylindra średniego ciśnienia, w którym rozprężył się ponownie. W końcowej fazie para przedostawała się do jednego lub dwóch cylindrów niskiego ciśnienia, które miały największą średnicę (prawa strona na fotografii 2) i rozprężyła się do ciśnienia nieco powyżej stopnia kondensacji. Zwiększająca się średnica cylindrów dawała możliwość efektywnego wykorzystania energii pary, przy jej coraz niższym ciśnieniu. Nie wiadomo, czy w elektrowni nad Odrą działała maszyna parowa z potrójnym, czy tylko z podwójnym rozprężaniem. Ta sama pozycja literatury [Deutschlands Städtebau] opisuje, że podczas budowy zainstalowano maszyny parowe potrójnego rozprężania, natomiast w dalszej części podaje, że podczas modernizacji w 1923 roku zdemontowano dwie najstarsze maszyny parowe podwójnego rozprężania. Różnica polegała na tym, że w maszynach podwójnego rozprężania nie było cylindra ze średnim ciśnieniem i sprawność takiego silnika parowego była mniejsza.



Widok przedniej strony kotła dwupłomienicowego prawdopodobnie takiego, jaki zainstalowany był w pierwszej opolskiej elektrowni – wg fot. Sozi/Wikimedia Commons. U góry: Zasada działania maszyny parowej potrójnego rozprężania wg fot. Emoscopes/Wikimedia Commons



Kotły dwupłomienicowe obsługiwane były ręcznie przez palaczy. Nie było wówczas taśmociągów transportujących węgiel ze składowisk (Heizkraftwerk Beelitz-Heilstätten). Foto: elke-seidel.de (Bündnis 90/Grüne)



Opolska elektrownia nad Odrą w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Foto: Deutschlands Städtebau



Hala maszyn dawnej elektrowni nad Odrą. Nie ma już w niej starych generatorów, po prawej stronie widoczne są okienka kasowe biura obsługi klienta. Foto: Marian Zambrzycki



Stacja transformatorowa przy Bolkostraße, czyli najprawdopodobniej dzisiejszej ulicy Struga – obok widoczna sieć telefoniczna. Foto: Deutschlands Städtebau

**Oprócz Opola trójfazową sieć elektryczną doprowadzono do sąsiadujących miejscowości, dzisiaj dzielnic Opola.**

W roku 1913 nastąpiła rozbudowa elektrowni przez zainstalowanie parowego kotła opłomkowego o powierzchni grzejnej 150 m<sup>2</sup> z taśmowym (przesuwalnym) rusztem. Zespół turbin napędzających generator prądu stałego o mocy 600 PS. Rok później wyłączono baterię akumulatorów z powodu jej przeciężenia. Nowej baterii już nie zainstalowano, gdyż firma pod nazwą „Kommunales Kraftwerk Oppeln A.G.”, czyli po polsku Komunalna (lub Miejska) Elektrownia Opole SA zamierzała wybudować w pobliżu miasta nową dużą siłownię, która miała pokryć zapotrzebowanie na energię elektryczną nie tylko Opola, ale również obszarów do niego przyległych. Inwestycja ta prawdopodobnie z powodu toczącej się wojny nie została zrealizowana i w roku 1916 postanowiono dokonać dalszej rozbudowy elektrowni przy dzisiejszych ulicach Konopnickiej i Nadbrzeźnej. Wiązało się to z nową jakością, gdyż po raz pierwszy zamiast prądu stałego zastosowano generator trójfazowy o mocy pozornej 1250 kVA (taki rodzaj mocy podaje się dla maszyn prądu przemysłowego) i napięciu 4000 V. Turbozespół zaopatrywał w parę kocioł o powierzchni grzejnej 250 m<sup>2</sup>. Niestety pozycja [Deutschlands Städtebau] literatury nie podaje, w jaki sposób energia wytworzona w generatorze trójfazowym skojarzona została z poprzednimi urządzeniami prądowymi, które były prądnicami prądu stałego.

W 1921 roku elektrowni przybył jeszcze jeden turboagregat o mocy 800 kW i napięciu stałym 2×225 V. Pochodził on z zamkniętej fabryki materiałów wybuchowych w Krupskim Młynie (Kruppamühle).

Zamknięcie zakładu, produkującego od momentu jego powstania czarny proch strzelniczy dla górnictwa Górnego Śląska oraz w późniejszym czasie również amunicję, nastąpiło po potężnym wybuchu w 1918 roku. Ponieważ region, w którym leżał Krupski Młyn, objęty był powstaniami śląskimi, a następnie również plebiscytem, jego odbudowa przeciągała się w czasie. Prawdopodobnie niepewność Niemców co do dalszego losu tych terenów spowodowała, że generator został zdemontowany i trafił do Opola.

W następnych latach nastąpiła ponowna rozbudowa elektrowni miejskiej, w której zainstalowano dwa kompletne agregaty prądowców napędzane silnikami Diesla o łącznej mocy 750 KM. Wraz z tą modernizacją wyczerpano wszystkie możliwości dalszego zwiększenia zainstalowanej mocy, głównie z powodu braku miejsca na następne zespoły prądowców. Na fotografii 4 przedstawiony jest widok opolskiej elektrowni w latach dwudziestych ubiegłego wieku.

Jak już wspomniano, nie powiódł się plan zbudowania dużej elektrowni pod Opolem, a zapotrzebowanie na „siłę” i elektryczne światło szybko rozwijającego się miasta stale wzrastało. Należało więc poszukać innego rozwiązania, umożliwiającego pokrycie popytu na tę formę energii.

Już podczas fazy projektowania doszło do porozumienia i podpisania umowy z „Aktiengesellschaft für Portlandzement – Fabrikation zu Groschwitz”, czyli Fabryką Cementu Portlandzkiego w Groszowicach SA, i Elektrizitätswerk

an der Oder in Oppeln, czyli Elektrownią nad Odrą w Opolu, które postanowiły skojarzyć ze sobą swoje urządzenia prądowców. Zyskało na tym nie tylko miasto, ale przede wszystkim odbiorcy energii, gdyż spadła cena jej wytwarzania. Należy zaznaczyć, że cementownia w Groszowicach miała w tamtym czasie jedną z większych elektrowni w rejonie Opola. Początki jej sięgały 1911 roku. Ciepło potrzebne przy produkcji cementu zostało również racjonalnie wykorzystane do wytwarzania pary dla silników parowych, a to z kolei przelożyło się na spadek cen wytwarzania energii elektrycznej.

Po pierwszej wojnie światowej nastąpiło połączenie cementowni w Groszowicach z portem rzeczny w Opolu (Oppeln-Hafen), znajdującym się obok dzisiejszej cementowni Odra. W następstwie tego, z Groszowic do portu ułożony został kabel o napięciu znamionowym 20 kV, biegnący przez całe miasto również obok elektrowni nad Odrą. Jego uruchomienie nastąpiło w 1923 roku i od tej pory Opole zaopatrywane było w energię elektryczną z elektrowni w Groszowicach. Urządzenia prądowców elektrowni miejskiej miały stanowić tylko rezerwę na wypadek awarii generatorów w cementowni. Z tego powodu zdemontowano dwa najstarsze silniki parowe i zastąpiono je dwoma przekształtnikami elektromaszynowymi o mocach 500 i 1000 kW wraz z trójfazowymi transformatorami o takich samych mocach i napięciach, 20 kV po stronie górnego i 4 kV po stronie dolnego napięcia. Zainstalowano też odpowiednią do tych urządzeń apa-

ratę kontrolno-pomiarową. Oprócz tego wymienione zostały dwa najstarsze kotły dwupłomienicowe i zastąpione kotłem wodnonurkowym, zdemontowanym w elektrowni w Groszowicach i przeniesionym do Opola. Jego powierzchnia grzejna miała 250 m<sup>2</sup>. Kocioł ten wyposażony był również w taśmowy (ruchomy) ruszt. Wraz z opisaną modernizacją elektrowni miejskiej, polegającą na wprowadzeniu prądu trójfazowego, przebudowie musiała ulec sieć zasilająca dzielnic położone na wschód od przebiegu dzisiejszych ulic Reymonta (Sternstraße), Żeromskiego (Vorwerkstraße) i Waryńskiego (Feldstraße). Czteroprzewodowe, napowietrzne linie pracowały przy napięciu znamionowym 220/380 V. Zasilane były ze stacji transformatorowych znajdujących się w wodociągach miejskich (Wasserwerk) przy ulicy Oleskiej (Rosenberger Straße), przy średniej szkole realnej u zbiegu ulic 1 Maja i Kasprowicza (Zimmer-/Kasernenstraße) oraz stacji położonej przy ul. Struga (fot. 5), prowadzącej dzisiaj przez wiadukt do Groszowic (Bolkostraße). Strony pierwotne transformatorów zasilane były napięciem 20 kV za pomocą kabła tworzącego pierścien między poszczególnymi punktami zasilania. Pierścien ten przez jakiś czas pozostawał jeszcze otwarty, gdyż brak było połączenia między stacjami zlokalizowanymi w wodociągach i przy szkole realnej.

Oprócz miasta Opola trójfazowa sieć elektryczna doprowadzona została do sąsiadujących z nim miejscowości (dzisiaj dzielnic Opola). Były to Szczepanowice (Szczepanowitz), Nowa Wieś Królewska (Königlich Neudorf), Malina (Malino), Grudzice (Grudschütz) i Półwieś (Halbendorf). Lawinowy wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną spowodował, że elektrownia w Groszowicach mimo ciągle wzrastających mocy urządzeń prądowców nie mogła samodzielnie pokryć popytu miasta Opola i przyległych do niego miejscowości. Rozwiązaniem tego problemu było połączenie groszowickiej elektrowni z elektrownią w Zdzieszowicach wówczas – „Kraftwerk Deschowitz der Gräfl. Schaffgotschschen Werke”.

Skalę rozwoju elektrowni nad Odrą obrazują liczby zestawione w tabeli.

Moc własnych generatorów elektrowni pod koniec 1925 roku to 2500 kW. Moc przekształtników elektromaszynowych prądu stałego na trójfazowy – 1750 kW, a sumaryczna moc zainstalowanych transformatorów – około 2200 kVA.

Dr inż. Andrzej Przytułski adiunkt na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Opolskiej oraz nauczyciel mianowany w Zespole Szkół Elektrycznych im. Tadeusza Kościuszki w Opolu

Autor artykułu bardzo dziękuje Panu Marianowi Zambrzyckiemu, specjalście ds. organizacji i dokumentacji z Działu Organizacyjno-Prawnego TAURON Dystrybucja SA Oddział w Opolu.

**Oppeln: Weihnachtsmarkt der deutschen Minderheit war ein voller Erfolg**

# Wunderbare Weihnachtstimmung

**Der Duft des Glühweins und des leckeren Gebäcks hat sich nicht nur im Zelt verbreitet. Die Dekorationen an den Ständen verzauberten die Besucher und die Künstler begeisterten das Publikum. Der Weihnachtsmarkt der deutschen Minderheit in Oppeln war ein voller Erfolg.**

Am Sonntag fand der traditionelle deutsche Weihnachtsmarkt in Oppeln statt. Die deutsche Minderheit war nicht nur auf der Bühne präsent, sondern auch an den weihnachtlichen Ständen mit Lebkuchen, Glühwein und Weihnachtsdeko. Dieses Jahr dauert der Markt eine ganze Woche, doch die Jugendlichen aus dem Bund der Jugend der Deutschen Minderheit hatten am Sonntag die Organisation übernommen und viele Auftritte und Attraktionen vorbereitet.

## Gemeinsam besser

„Eine Zeit lang war es in dieser Gegend und in ganz Polen nicht möglich Weihnachten öffentlich zu feiern, das war eine wirklich traurige Zeit, denn was gibt es schöneres als sich in der Adventszeit mit der ganzen Familie und den Kindern zu freuen, daher ist es wichtig diese Traditionen weiter zu pflegen“, sagte Sabine Haake, Konsulin der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln, die gemeinsam mit Arkadiusz Wiśniewski, dem Präsidenten der Stadt Oppeln, den Weihnachtsmarkt offiziell eröffnet hat. Dieses Jahr haben sich mehrere Institutionen zusammengesetzt, um gemeinsam ein großes Fest auf die Beine zu stellen: Die Stadt Oppeln, Gastronomen und der Bund der Jugend



Die Besucher des Weihnachtsmarktes konnten künstlerische Auftritte deutscher Jugendlicher bewundern.

**Der Weihnachtsmarkt der deutschen Minderheit wurde dieses Jahr zum ersten Mal von einem Weihnachtsliederwettbewerb begleitet.**

Begeistert von der Atmosphäre des Marktes waren auch die jungen Künstler. „Die weihnachtliche Stimmung hat mir hier wirklich gefallen und ich bin mir sicher, dass ich jetzt nach Hause komme und sie auch versprühen werde. Es waren auch viel mehr Menschen als im vorigem Jahr da. Schön, dass dieses Jahr auch an die Kinder gedacht wurde, denn außer Glühwein gab es auch heiße Schokolade“, sagte Joanna Wicher, die einen Gesangsauftritt hatte.

## Musikalische Höhepunkte

Gesang und musikalische Auftritte gab es viele, das Publikum machte mit und hat mit den Sängern mitgesungen. Über 20 Kinder und Jugendliche aus der Oppelner Region haben an dem Weihnachtsliederwettbewerb, der am



Den Weihnachtsmarkt eröffneten gemeinsam Konsulin Sabine Haake und Oppelns Stadtpräsident Arkadiusz Wiśniewski.

Sonntag während des Marktes stattfand, teilgenommen. „Leise Rieselt der Schnee“, „In der Weihnachtsbäckerei“ oder „Erwin, der dicke Schneemann“ haben das Publikum in Weihnachtsstimmung versetzt. Ewa Suchińska und Damian Kleszcz aus Walzen haben den ersten Platz in der Kategorie „Bands“ errungen. „Wir sind sehr mit dem Ergebnis zufrieden, weil wir nicht viel zusammen geprobt haben, aber es klappte ganz gut“, meinten beide nach dem Auftritt.

Der diesjährige Weihnachtsmarkt in Oppeln dauert noch bis Samstag, 20. Dezember. Fast jeden Tag haben auch Kulturgruppen der deutschen Minderheit eigene Auftritte im Programm, das ab 14:00 Uhr stattfindet.

Dominika Bassek/adur

**Pazurkiem Kotysia**

## Słabość

Bajki osiemnastowiecznego duchownego i poety Ignacego Krasickiego ciągle bawią, ale i zachęcają do refleksji na temat ludzkich postaw. Choćby wiersz: „Jagnię i wilcy”, którego fragment w tym miejscu przytaczam: „Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyćzy pragnie. Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię; już go mieli rozerwać; rzekł: »Jakim prawem?« – »Smacznyś, słaby i w lesie!« – Zjedli niezabawem”.

Sytuacje, w których silniejsi pożerają słabszych, są na porządku dziennym również we współczesnym świecie. Zdarzają się w gospodarce i w relacjach międzynarodowych, czego wymownym przykładem jest aneksja Krymu przez Rosję. O tym, że nie warto wchodzić do tanga z silniejszym, przekonały się już dziś zmarginalizowane partie polityczne: LPR i Samoobrona. Ciekawe, że pisząc o wilkach i pożeranym przez nie jagnięciu, Krasicki wcale nie kierował się współczuciem wobec ofiary brutalnej napaści. Wręcz przeciwnie – dowodził, że słabość jest wynikającą z zaniedbania przywarą. Gdyby nie to zaniedbanie, to przecież bliska księżu polskich poetów Polska nie byłaby skazana na rozbiory!

Słabość nie jest walorem, a wilki chętnie skosztują krwi słabszego. Nawet jeśli mu się wydaje, że jest z nimi w koalicji.

Józef Kotyś

Werbung / Reklama

**HOTEL DĘBOWE WZGÓRZE**  
zaprasza na  
**Sylwester 2014**  
**2015**

DOSKONAŁA ZABAWA DO BIAŁEGO RANA  
WYJĄTKOWA OPRAWA MUZYCZNA – DJ  
POKAZ SZTUCZNYCH OGNI  
POKAZ TAŃCA TOWARZYSKIEGO  
WYSTĘP ILUZJONISTY  
WYŚMIENITA KUCHNIA  
DLA KAŻDEJ PARY 0,5L WÓDKI ORAZ SZAMPAN

START O GODZINIE 20:00  
**400 ZŁ/PARA**  
OFERUJEMY PRZYWÓZ I ODWÓZ GOŚCI

INFORMACJA/REZERWACJA:  
**77 439 77 29**  
**664 962 147**

POKRZYWNA 48  
48-267 JARNOŁTÓWEK  
www.debowewzgorze.pl



## Oppelner Nachrichten

**Śląscy samorządowcy debatowali:** 10 grudnia odbyło się w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zakrzowie spotkanie członków Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego. Tematem przewodnim spotkania było podsumowanie kampanii wyborczej oraz wyborów samorządowych. Podczas spotkania członkowie, wśród których przeważają lokalni działacze samorządowi z ramienia mniejszości niemieckiej, rozmawiali o przygotowaniach do pracy w nowej kadencji. Mówiono też o priorytetowych kierunkach działania oraz problemach, których rozwiązanie posłuży wzrostowi jakości podejmowanych decyzji samorządowych w służbie lokalnej społeczności. W spotkaniu wzięli udział m.in. poseł Ryszard Galla i wicemarszałek Roman Kolek.

**Abschluss der Samstagskurse:** Am 13. Dezember wurde im Oppelner Marschallamt offiziell das Herbst-Winter-Semester der deutschen Samstagskurse abgeschlossen. „In dem eben zu Ende gegangenen Semester haben 1.060 Kinder an 70 Kursen in ganz Polen teilgenommen, natürlich fanden die meisten Samstagskurse in der Woiwodschaft Oppeln statt“, informiert der Koordinator des Programms, Ryszard Karolkiewicz. Im Herbst-Winter-Semester lernten die Kinder deutsche Traditionen und Bräuche um das Sankt-Martins-Fest und Weihnachten kennen. Ein anderes Leitthema war „Meine Zukunft“. Die Kinder haben außerdem eigene Familienstammbäume entwickelt, um auf diese Weise mehr über ihre deutsche Herkunft zu erfahren. Das Frühjahrssemester startet Ende Februar, Anfang März 2015. Das Programm wird vom Verband deutscher Gesellschaften angeboten.

**Rolnicy wyjeżdżają:** Związek Rolników Śląskich organizuje w dniach 19–21 stycznia 2015 wyjazd na targi Grüne Woche w Berlinie. W programie także część turystyczna oraz program rolniczy. Zainteresowanych organizatorzy proszą o kontakt pod numerem telefonu 77454 31 44 / 503861876 lub drogą mailową: bk@silesia.agro.pl w terminie do 18 grudnia. Rolników Śląskich można od kilku tygodni znaleźć również na Facebooku pod hasłem „Związek Rolników Śląskich”.

**Landfrauenbesuch in Hirschaid:** Mitglieder des Schlesischen Landfrauenverbandes, Ortsgruppe Dollna (Gemeinde Leschnitz), besuchten kürzlich den Weihnachtsmarkt in der Partnergemeinde Hirschaid (Bayern). Brygida Kopa, Renata Cedzich, Beata Daniel, Irena Barteczko, Ingrida Poradzik, Urszula Plachetka und Dorota Kwoczała hatten aber nicht nur das Besichtigen im Sinn, sondern bereiteten sich schon seit Wochen auf die Reise vor. Sie nahmen selbstgemachte Plätzchen und Lebkuchen sowie hausgemachten schlesischen Mohn-, Streusel und Käsekuchen mit. Der Stand der schlesischen Landfrauen auf dem Hirschaid Weihnachtsmarkt erfreute sich dementsprechend großer Beliebtheit unter den Besuchern.

**Sylwester z BJDM:** Do 20 grudnia można jeszcze zgłaszać chęć udziału w imprezie sylwestrowej organizowanej przez Związek Młodzi Niemieckiej w sali OSP w Dobrzemiu Małym. Impreza rozpocznie się o godz. 20.00, w cenie biletu za 25 zł (dla osób z legitymacją) są przekąski, zimne napoje i lampka szampana.

### Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

## Karolin łunaczi

Wtynie, jak to fajnie, że zająć mogam do woł sam co naszkryłać, brakowało mi tygo po tak długim czasie, ale wtynie, jak to je... czowiek tyż durtch w biegu i powiam wum, jak tak koźdi tydziń widziałach gazeta bez „Karolin łunaczi” to tak jakojs dziwnie było, mium nadzieja, żejsće se choć trocham za tym co do woł pizam stynskniyli. Spróbujam to zająć tera jak nojlepi nadrobić.

Tak już to we tym naszym życiu bywoł. Joł je ciekawoł, czy kedyjs bandymy se mogli zatrzymać na chwila i einfach se odpocznuć. Naja... marzynia cza mieć, a jak se mocno o nich myśli, to tyż se nawet spełniam. Tak moc rzeczy se zdarzyło bez tyn czas, co do woł nie pisałach, że ani wszystkich nie idzie wyminić. Były rozmajty fajery, festy, a tyż przede wszystkim jak co roku o tyj samy porze była tyż Barbórka, już tradycyjnie ze całüm orkestrüm świyntowali my jüm należycie. Nawet andrzejki przeleciały, powróżyli mi se, jak tradycja nakazuje, a już mummy prawie czwortoł niydziela adwyntu, ani sie zająć nie wejrzymy, a zająć bandüm nastympny świynta Bożygo Narodzyna, w który to nie ty geszynki süm nojważniejszy, ale to, że Pünbóczek sie w tyn czas narodził. My fajrujemy wtedy jyo urodziny, szłoby padać. A przeca urodziny to cza dobrze pofajrować i tyż nachfajerów nie może brachnuć, jak na przykład pyrwsi i drugi dziń świunt. A choć geszynki nie najważniejszy i przinojsi jy u jednych Gwiazdor, u inkszych Aniołek, ale tyż Dzieciuntko, a u jeszcze inkszych Miko-



Foto: J. Kurc

łaj, to i tak w dzisiejszych czasach süm już czynściüm tygo Wielkygo Świynta, kery koźdi na swój sposób obchodzi.

Tak mi sie spümniało, że tera to sie już niektórym w gowach poprzewroćcało – choinki postawiünü majüm już na Mikołaja, wycie, tygo, co to obchodzimy 6 grudnia, a by se padało, że se we Wigilia stroi dopyro, abo na krótko przed, ale niestety moc rzeczy se już u nołs ludzie nauczyli np. z Anglii, a tam

**Styknie tygo lamyntowania. Chciałach wum powinszować wszystkygo co nołlepszy na ty nadchodźncy świynta Bożygo Narodzyna, no i przede wszystkim wszystkygo co nołlepszy we tym nowym roku, już 2015!**

to już we Mikołaja je wielky fajrowaniy i wiadümo, że choinki to nie może brachnuć. A co ze dołwanym geszynków? Czy lepi jak dotychczas po wiliu abo tak po nowymu, rano we pierwszy świynto, abo jeszcze lepi we Wigilia?! Koźdi robi, jak uwažoł, ale niy ma tyż co przesadzać, co za dužo, to niezdrowo, a to warto zapamiyntać. Nie idzie przeca przesadzać z tym, co se kupuje, co se szykuje i jak baje w chałpie wyglündać, nojważniejszy, że naszyc serca süm gotowy na tyn szczynśliwi czas i że znejdymy czas do naszyc najbliższyc, bo przeca bez całi rok nie zawsze go znajdujemy.

Ale zanim postarümy sie znyjść tyn czas, to wiadümo, że cza mocka przigotowań, nie yno do samygo kolacji wigilij-

nyj, ale tera już niektorzi to od miesiynci przed świyntüma wszystko dokladnie sprzüntajüm, uklödaajüm, przeklödaajüm, nieröž nawet niepotrzebnie, ale taköł jakojs tradycja se zrodziyla, że na Boży Narodzyna to musi wszystko błyszczec! Joł co roku robiam wszystko na ostatni moment, bo prandzi niy mium nigdy czasu i oczywiscie zająć mi se nie udało zrobić prandzi, ale nojważniejszy, że chynci süm. Szkoda yno, że to se nie udało, tyn razym nie z mojjy winy, a z winy mebli... Mebli, pomyślicie, ja, genau, mebli! Zamöwiyli my nowi szrank i wyobraźcie se, że już ponad miesiunc czekümy na reklamacja, a jak już przisła, to jeszcze była źle zrobiünoł. I tak stwierdziyli, że „Chyba do świät będzie”, i besto joł jak na rajzie je zech na tym etapie, że wszystko wszandzie leži i cza to niestety omijać. Dobrze, że nie mümy małych dzieci, co nie przewroćcüm se lo ty wszystky graty u nołs i że miyszkümy u mamy i taty, to zawsze je kaj isć. Ciekawy, co by my zobiyli, jakby to tak we bloku było... Ani nie chcam se tygo wyobraźać!

Ale już styknie tygo lamyntowania. Chciałach wum powinszować wszystkygo co nołlepszy na ty nadchodźncy świynta Bożygo Narodzyna, no i przede wszystkim wszystkygo co nołlepszy we tym nowym roku, już 2015! Zastanöwcie se jeszcze, co chcecie zaküńczyć, naprawić i naszykować przed tym nowym rokem, tak coby we tyn nowi rok wkroczyć ze czystym sumiynym i nie myjść o tym, że jeszcze cojs nie je zrobiüny. □

### Falmiowitz: Weihnachtsmarkt mit Tradition

Alle Jahre wieder...



Nicht alle Kinder waren vom Falmiowitzer Weihnachtsmarkt sofort überzeugt.

Foto: A. Kurc

Schon seit sieben Jahren veranstaltet die DFK-Ortsgruppe in Falmiowitz (Gemeinde Chronstau) einen Weihnachtsmarkt. Auch dieses Jahr kam mächtig Weihnachtsstimmung bei den Besuchern des Falmiowitzer Marktes auf. Neben selbstgemachten Lebkuchen und Plätzchen konnte man dort auch

hausgemachte Nudeln, Weihnachtsdeko und kleine Geschenke für die Liebsten ergattern. Auf die Kleinsten wartete natürlich der Weihnachtsmann. Musikalisch und gesanglich wurde die Veranstaltung von der Band Enjoy begleitet. Moderiert wurde der Weihnachtsmarkt von der Gruppe SBRT.

adur

### Opole: 0 programie „Niwki” na przyszły rok

Ewolucja na plus

509 nauczycieli doskonaliło w tym roku swoje umiejętności z języka mniejszości narodowej w ramach programu „Niwki”. W ciągu 10 lat funkcjonowania programu liczba jego uczestników zwiększyła się aż pięciokrotnie!

– Uczestnikom tegorocznych form doskonalenia rozdano ponad 300 kart ewaluacyjnych, w których mieli ocenić stopień zadowolenia z prowadzonych zajęć. Sto procent ankietowanych wyraziło o nich pozytywną opinię – informowała podczas spotkania poświęconego programowi „Niwki” jego koordynatorka Izabela Szczepańska. Kursantów pytano też o najprzydatniejsze ich zdaniem formy zajęć. Uczestnicy podkreślali, że chętnie wzięliby udział w zajęciach metodycznych, które skupiałyby się na formie zajęć ruchowych, muzycznych, plastycznych, teatralnych i animacji językowych.

Jak program „Niwki” będzie wyglądał w nadchodzącym roku, przedstawiło Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji podczas spotkania partnerów programu 15 grudnia. W 2015 roku „Niwki” będą się koncentrować wokół oferty doskonalenia dla nauczycieli placówek oświatowych na wszystkich etapach edukacyjnych, forum wymiany doświadczeń w zakresie organizacji nauczania języka mniejszości narodowej oraz zespołu ds. opracowywania materiałów dydaktycznych do nauczania języka mniejszości narodowej i edukacji regionalnej.

O dalszym wsparciu dla programu „Niwki” ze strony niemieckiej zapewniła podczas spotkania konsul RFN w Opolu Sabine Haake. Kolejne spotkanie poświęcone programowi odbędzie się w połowie stycznia 2015.

adur

### Chrzastowice: Akcja pieczenia świątecznych słodkości

## Pierniki od serca dla potrzebujących

Po raz dwunasty w Chrzastowicach odbyła się akcja pieczenia pierników. Tradycyjnie w klubie samorządowym w Chrzastowicach spotkały się panie z całej gminy, by wspólnie wypiekać świąteczne smakołyki.

Akcja pieczenia pierników była świetną okazją do spotkania, rozmowy, podzielenia się przepisami oraz śpiewu. Panie odwiedziły także święty Mikołaj i obdarowały je drobnymi upominkami. Przede wszystkim jednak nie próżnowano i po kilku godzinach panie mogły się pochwalić sporym stosem świątecznych słodkości. Chrzastowickie pieczenie pierników to akcja o charakterze charytatywnym – wypieki trafiają do seniorów i osób samotnych z terenu gminy Chrzastowice.

A. Kurc/adur



Foto: A. Kurc

**Porträt: Szczepan Twardoch oder ein oberschlesischer Universal-Schriftsteller**

# „Ich denke nachts nicht an Schlesien“

**Er selbst hat wiederholt betont, er wolle nicht, dass seine Bücher als Aussagen über Oberschlesien und die Oberschlesier betrachtet werden. Vielleicht deshalb ließ er die Handlung seines ersten Bestsellers „Morfina“ möglichst weit weg von der Heimat, in Warschau, spielen. Doch bereits der aktuelle „Drach“ macht Fragen nach dem Oberschlesiertum unausweichlich. Übrigens hat Szczepan Twardoch, auch wenn er Stein und Bein schwört, über universelle Dinge zu schreiben, sehr wohl eine eigene Meinung über Oberschlesien und die Oberschlesier.**

„Ich wollte keinen Roman über Schlesien schreiben – diese Geschichte hat sich dort abgespielt, weil es meine intime Geschichte ist, aber im Grunde wäre sie überall erzählbar gewesen, nur eben von jemand anderem“, sagt Twardoch im Gespräch mit Justyna Sobolewska von der Wochenzeitung „Polityka“. Nichtsdestotrotz ist „Drach“ nichts anderes als eine oberschlesische Familiensaga, die sich über einen Zeitraum vom 19. Jahrhundert bis in die Gegenwart erstreckt. Der Schriftsteller räumt ein, bei der Niederschrift auf den Korpus schlesischer Familienerzählungen zurückgegriffen zu haben. „In jeder schlesischen Familie, die ich kenne, gibt es solche Erzählungen. Diese dürften sicherlich vielen Oberschlesiern das Gefühl ersetzt haben, an der offiziellen Geschichtsnarration beteiligt zu sein. Genau deshalb haben die Oberschlesier (...) ein solches Problem damit, sich selbst als Gemeinschaft zu erfinden – die Geschichten waren nämlich schon immer partikular. Auch wenn sie weitgehend ähnlich waren, so waren sie doch nicht allen gemeinsam. Es gibt keine große Gesamtnarration, die wir als ‚unsere Geschichte‘ bezeichnen könnten“, sagte Twardoch gegenüber Sobolewska. Diese Oberschlesische Zerrissenheit sei, so Twardoch gegenüber dem Onlineportal natemat.pl, im Übrigen nichts Einzigartiges. „Allein auf ethnischer Ebene gibt es das beispielsweise auch im Elsass und in Pommern, in Südtirol (Alto Adige) und in Welschtirol. Diese Situationen sind symmetrisch, in diesem Sinne hat Schlesien nichts Einzig- bzw. Andersartiges. Es gibt viele solche Schlesien in der Welt, sogar in Polen mehr als nur eines“, sagte er Wojciech Engelking.

**„Verp... dich, Polen!“**

Und dennoch bestreitet der Schriftsteller nicht, dass eine gewisse Eigenart und Gemeinschaftlichkeit der Schlesier existiert. Weithin bekannt wurde übrigens sein scharfzüngiger Facebook-Kommentar zur Ablehnung der Oberschlesier als einer eigenständigen Nation durch das Oberste Gericht, womit auch die gesetzliche Legitimität des Vereins von Personen schlesischer Volkszugehörigkeit (SONS) in Frage gestellt wurde. „Verp... dich, Polen!“, meinte ein empörter Twardoch deftig. Gegenüber dem Newsweek milderte er sein

Urteil dann ein wenig ab: „Ich kenne mich nicht mit Gesetzen aus und kann daher schwerlich die juristische Fairness des Gerichts beim Thema schlesische Nationalität rezensieren. Dennoch sehe in dieser Entscheidung und auch in der Begründung eine Reihe kurioser Widersprüche. Sie erscheint mir als Teil einer inkonsequenten und chaotischen Oberschlesienpolitik, einer Politik, die in hohem Maße auf stumpfer und passiver Feindschaft beruht. Das ist eine unheilvolle Haltung, denn man kann ja nicht ohne Weiteres die Existenz von hunderten Tausenden Menschen leugnen, die sich ausschließlich als Nationalschlesier bekennen.“ Twardoch vertritt damit die Ansicht, dass die Oberschlesier es durchaus verdienen, dass ihre ethnische Besonderheit anerkannt wird. „Wir sind schließlich nicht erst gestern vom Mond gefallen, wir sind seit eh und je hier, zumindest seit langer Zeit.“

**Oberschlesier, tue das Deine**

Zugleich sträubt sich der Schriftsteller nach wie vor dagegen, als ein weiterer „Schlesier vom Dienst“ abgestempelt zu werden wie etwa Kazimierz Kutz oder der Schauspieler Krzysztof Globisch. „Ich fühle mich nicht zerrissen zwischen Polentum und Deutschtum oder zwischen Polentum und Oberschlesiertum, ich fühle mich nicht unvollständig. Ich bin überhaupt nicht zerrissen. (...) Es ist nicht so, dass mir der Gedanke an Schlesien schlaflose Nächte bereiten würde“, sagte Twardoch dem „Dziennik Zachodni“. Er finde es schon interessant, wie die Oberschlesier über sich selbst denken und was seine Söhne sich künftig unter Oberschlesiertum vorstellen werden. Zu der Vergangenheit seiner Familie habe er übrigens ein sentimentales Verhältnis. In seinem Handy habe er Fotos von seinem Urgroßvater. „Freunde und Bekannte lachen manchmal darüber, dass ich die Bilder mit mir herumtrage, aber ich mag es nun mal, sie stets in meiner Nähe zu haben. Es sind ja meine Vorgänger. Von seinen Vorfahren stammt man ja nur ab, seinen Vorgängern aber ist man nachgefolgt und hat ihren Platz auf der Welt eingenommen. Und ich nehme ihn ja auch irgendwie ein, auch wenn ich etwas anderes mache, aber am gleichen Ort“, sagte Twardoch Dorota Wodecka von der „Gazeta Wyborcza“. Der Schriftsteller meint, die Oberschlesier sollten



Szczepan Twardoch

Foto: zorro2212/Wikipedia

ganz einfach „das Ihre tun“ und sich keine Gedanken darüber machen, was Warschau von ihnen hält. Er selbst übrigens folgt seinem eigenen Ratschlag und wird so allmählich zum interessantesten Schriftsteller der jungen Generation in Polen, der zugleich „furchtbar langweilig in seiner oberschlesischen Art“ bleibt.

**Sylwetka: Szczepan Twardoch, czyli śląski pisarz uniwersalny – „Nie myślę po nocach o Śląsku“**

On sam wielokrotnie podkreślał, że nie chce, żeby jego książki były traktowane jako wypowiedzi o Górnym Śląsku i Górnoszlązakach. Może dlatego akcję swojego pierwszego bestsellera, „Morfina“, umieścił możliwie jak najdalej od rodzinnych stron, w Warszawie. Jednak już aktualny „Drach“ nie pozwala uniknąć pytań o śląskość. Zresztą Szczepan Twardoch, choć się zarzeka, że pisze o rzeczach uniwersalnych, swoje zdanie o Górnym Śląsku i Górnoszlązakach ma.

– Nie chciałem napisać powieści o Śląsku – ta historia działa się tam, bo to moja intymna historia, ale tak naprawdę byłaby do opowiedzenia wszędzie, tylko przez kogoś innego – mówi Twardoch w rozmowie z Justyną Sobolewską z tygodnika „Polityka“. Niemniej „Drach“ to nic innego jak saga górnoszląskiej rodziny, która sięga od wieku XIX aż po współczesność. Pisarz przyznaje, że pisząc powieść, sięgnął do korpusu rodzinnych śląskich opowieści. – W każdej śląskiej rodzinie, jaką znam, jest zestaw takich opowieści. Myślę, że Ślązakom zastępowały poczucie uczestnictwa w

**„Ich glaube nicht, dass an meinem Schlesiergefühl etwas Erhabenes ist. Bei den Oberschlesiern ist ein ethnischer Charakter offen gesagt eher schwach ausgeprägt. Sie sind passiv und schwerfällig und wissen sich selbst nicht zu erkennen. Sie sind eben zu träge dazu“, sagte Szczepan Twardoch in einem Interview.**

oficjalnej narracji historycznej. Dlatego Ślązacy mają (...) taki problem z wymyśleniem siebie jako jednej wspólnoty, bo te historie były zawsze partikularne. Mogły być podobne, zwykłe były podobne – ale nie były wspólne. Nie ma jednej dużej narracji, o której moglibyśmy powiedzieć, że to „nasza historia“ – mówi Twardoch Sobolewskiej. Twierdzi Twardoch, tym razem w natemat.pl – że to górnoszląskie rozdarcie nie jest niczym oryginalnym. – Licząc tylko poziom etniczny, zdarza się i w Alzacji, i na Pomorzu, z Górną Adygą i Dolnym Tyrolem. Te sytuacje są symetryczne i w tym sensie w Śląsku nie ma nic specyficznego i różnego. Niejeden taki Śląsk na świecie, nawet niejeden taki Śląsk w Polsce – mówi Wojciechowi Engelkingowi.

**Ślązacy nie spadli z księżycą**

Nie zaprzecza jednak pisarz, że pewna osobność, wspólnotowość Górnoszlązaków istnieje. Zresztą zasłynął ostrym wpisem na Facebooku, komentującym negatywną decyzję Sądu Najwyższego w sprawie uznania Ślązaków za odrębny naród, a co za tym idzie – kwestionującą legalność rejestracji Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej. „Pier... się, Polsko“ – rzucił dosadnie oburzony Twardoch, łagodząc później nieco ton Newsweeku: „Nie znam się na prawie i trudno mi recenzować decyzję sądu w sprawie narodowości śląskiej z punktu widzenia prawniczej rzetelności. Dostrzegam jednak w niej i jej uzasadnieniu szereg kuriozalnych sprzeczności. Wydaje mi się ona elementem niekonsekwentnej i chaotycznej polityki wobec Górnego Śląska, polityki, która w dużej mierze oparta jest na tępej, bierniej wrogości. To jest postawa żgubna, bowiem trudno tak po prostu zaprzeczać istnieniu kilkuset tysięcy ludzi przyznających

się wyłącznie do narodowości śląskiej“. Tym samym przyznaje Twardoch, iż uważa, że Górnoszlązacy jak najbardziej zasługują na uznanie swojej odrębności etnicznej. W końcu „nie spadliśmy z księżycy wczoraj, jesteśmy tu od zawsze, a przynajmniej od dawna“.

**Górnoszlązaku, rób swoje**

Jednocześnie pisarz nadal wzbrania się przed zostaniem kolejnym dyżurnym Ślązakiem jak Kazimierz Kutz czy aktor Krzysztof Globisch. „Ja nie czuję się rozdarty między polskością i niemieckością albo między polskością i śląskością, nie czuję się niedopełniony. W ogóle nie jestem rozdarty. (...) Nie jest tak, że nie śpię po nocach i myślę o Śląsku“ – mówi Twardoch w „Dzienniku Zachodnim“. Przyznaje, że ciekawi go, co Górnoszlązacy myślą o sobie i czym będzie śląskość dla jego synów. Do przeszłości swojej rodziny ma zresztą stosunek sentymentalny. Podobno zdjęcie pradiadka trzyma w telefonie. – Znajomi czasem śmieją się ze mnie, że noszę ich zdjęcia ze sobą, ale lubię mieć ich blisko. To moi poprzednicy. Od przodków się tylko pochodzi, a po poprzednikach się następuje i zajmuję ich miejsce na świecie. I ja je jakoś zajmuję, chociaż robię coś innego, ale w tym samym miejscu – mówi Szczepan Twardoch Dorocie Wodeckiej w „Gazecie Wyborczej“. Pisarz uważa, że Górnoszlązacy powinni po prostu „robić swoje“, nie przejmując się, co myśli o nich Warszawa. Sam zresztą jak najbardziej stosuje się do własnej rady, wyrastając powoli na najciekawszego pisarza młodego pokolenia w Polsce, a pozostając „potwornie nudnym w swojej górnoszląskości“.

A. Durecka

**Szczepan Twardoch**, geb. am 23. Dezember 1979 in Zernitz, Autor des Bestsellers „Morfina“ (2012), für den er den „Polityka-Pass“, den Publikumspreis zum Nike-Literaturpreis und den Schlesienschen Lorbeer erhalten hat. Hinzu kam eine Rekordzahl an Preisnominierungen (u.a. Nike, Gdynia, Angelus). 2010 wurde er zur literarischen Entdeckung des Ewigen Tannenbergs erklärt. Vor kurzem erschien sein neuer Roman „Drach“. Er lebt in Pilchowicz in Oberschlesien.

**Szczepan Twardoch**, ur. 23 grudnia 1979 r. w Żernicy, autor bestsellerowej „Morfina“ (2012), za którą otrzymał Paszport „Polityki“, nagrodę publiczności towarzyszącą Literackiej Nagrodzie Nike, Wawrzyn Śląski oraz rekordową liczbę nominacji do nagród (m.in. Nike, Gdynia, Angelus), i uznanego za literackie odkrycie Wiecznego Grunwaldu (2010). Niedawno ukazała się jego nowa powieść „Drach“. Mieszka w Pilchowiczach na Górnym Śląsku.

Werbung / Reklama

**Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej**

**Tańczak i S-ka**

Spółka Jawna Rok Założenia 1974

**STOMATOLOGIA**

**IMPLANTOLOGIA**

**UWAGA !!! Posiadamy na miejscu własne laboratorium protetyczne**

**„2014 - ROK MIŁYCH NIESPODZIANEK“**

**JUBILEUSZ 40-lecia**

Rejestracja telefoniczna:  
+48 77 400 98 01  
+48 77 460 90 69  
+48 607 173 521  
+48 607 173 542

www.tanczak.pl  
www.dobraklinika.opole.pl

**ZABIEGI W NARKOZIE w pełnym zakresie**

**Opole: W biurze VdG można już nabyć nowy Jahrbuch**

## Wspomnienia 2014

199 stron zdjęć, tekstów i wspomnień minionego roku, zebranych w jednym tomie. Tradycyjny rocznik Niemców w Polsce na rok 2015 jest już dostępny w biurze Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Opolu przy ulicy Krupniczej.

Rocznik Niemców w Polsce wydawany jest tradycyjnie od roku 2011, jest to więc już piąta publikacja z tej serii. Po tym jak w roku 2014 publikację poświęcono 100. rocznicy pierwszej wojny światowej i zmianom przez nią wywołanym, tym razem autorzy skupili się na ważnych niemieckich artystach,



takich jak na przykład pisarz Ernst Wiechert. W publikacji można znaleźć referaty na ich temat, eseje i kalendarz na nadchodzący rok z najważniejszymi wydarzeniami dla mniejszości niemieckiej. Serce rocznika stanowią jednak fotograficzne impresje z najważniejszych wydarzeń z życia mniejszości niemieckiej minionego roku. Znajdują się tu między innymi fotograficzne relacje

ze spotkania z prezydentem Bronisławem Komorowskim czy kanclerz Angeli Merkel.

VdG/adur



# Kulinarischer auf dem Schlesische

## Schlesischer Christ zu Gö

Handwerker und Händler, kulinarisch dieses Marktes stammen aus der Ob schlesien und auch anderen Regionen Gespräch. Ist Görlitz wirklich die schön sich an der Grenze? Warum verliebe se Stadt? Und warum braut die Brau hier legt man noch Sinn auf die Vern Denn eine Besonderheit sind die Fre Eine besondere Attraktion auch in d Eisstockbahn.

Fr.  
19.



**Erbseneintopf**  
Ein deftiger Klassiker, den man am Freitag gerne auf jedem Markt isst.

Foto: Erbseneintopf/Wikipedia

Sa.  
20.



**Schlesischer Kartoffelsalat**  
Ein Muss zu allen Jahreszeiten und auch im Vorweihnachtsstress beliebt.

Foto: Benreiß/Wikimedia Commons

Di.  
23.



**Stonsdorfer (Schlesischer Kräuterlikör)**  
Mit dem Kräuterlikör aus dem Riesengebirge räumt man schon mal den Magen für die Feiertage frei.

Foto: appoldorner.com

Mi.  
24.



**Schlesische Weißwurst und Pfefferkuchentunke (Moüczka)**  
Wird nicht zwingend zusammen gegessen, doch beide Gerichte sind am Heiligen Abend in Schlesien unumgänglich.

Foto: Takeaway/Wikipedia

Sa.  
27.



**Häckerle (Heringstatar)**  
Nach der Küchenschlacht zu Weihnachten liebt es der Schlesier einfach und traditionell.

Foto: Slur/Wikimedia Commons

So.  
28.



**Schlesisches Himmelreich**  
Langsam kehren wir zur Schlesischen Alltagsesskultur zurück.

Foto: SPiBer/Wikipedia

Mo.  
29.



**Breslauer Pfefferkuchen**  
Unterm W haben do Ihnen sol gelegen?



# Countdown in Christkindelmarkt

## Christkindelmarkt Görlitz

ne Köstlichkeiten und feine Getränke  
erlausitz, Böhmen, Sachsen, Nieder-  
n Polens. Man kommt hier schnell ins  
önste Stadt Deutschlands? Wie lebt es  
n sich so viele Nicht-Görlitzer in die-  
i-Manufaktur ein Whiskey-Bier? Und  
mittlung der Weihnachtsgeschichte.  
eiluftgottesdienste und -andachten.  
iesem Jahr ist übrigens wieder eine

Foto: Laura Hummel

Christkindelmarkt  
zu Görlitz

So.  
21.



**Liegnitzer Bombe**  
Das ultimative  
Adventssüßgebäck des  
Niederschlesiers.

Foto: Skopp/Wikimedia Commons

Mo.  
22.



**Neisser Konfekt**  
Fast ausgestorben, erlebt  
die edle Variante des  
Pfefferkuchens derzeit ihre  
Renaissance.

Foto: pati-versand.de

Do.  
25.



**Gänsebraten mit Polnischen Klößen**  
Festlich bleibt es natürlich auch  
am 1. Weihnachtstag.

Foto: Jürgen Howaldt

Fr.  
26.



**Mohnstriezel**  
Weihnachtszeit – Kaffezeit!

Foto: Silari/Wikimedia Commons

Di.  
30.



**Mohnkneble (Makówki)**  
Nach Weihnachten auch  
zur Einstimmung auf den  
Jahreswechsel passend.

Foto: Przytuka/Wikimedia

Mi.  
31.



**Kreppel**  
...einer ist doch bestimmt  
wieder mit Senf gefüllt.

Foto: Harzer/Wikimedia Commons



**Pfefferminz-Plätzchen**  
Weihnachtsbaum  
och sicher auch bei  
che Köstlichkeiten

Foto: schlesische-schatztruhe.de



**Esej: Szacunek dla wschodnich sąsiadów Niemiec powinien obejmować dziedzictwo kultury niemieckiej**

# Dezorientacja na wschód

**Podczas długich dziesięcioleci zimnej wojny trwającej od końca lat 40. do przełomu lat 1989/90 fakt zorientowania Republiki Federalnej Niemiec na zachód był dla młodej niemieckiej demokracji tarczą ochronną i gwarancją wolności w warunkach ciągłego zagrożenia ze wschodu.**

Oto przykłady ilustrujące stałą konieczność zachowania czujności: blokada Berlina (1948), powstanie ludowe w NRD (1953), powstanie na Węgrzech (1956), budowa muru w Berlinie i przez całe Niemcy (1961), stłumienie Praskiej Wiosny (1968), komunistyczny ucisk w Polsce w latach 80.

Wraz z osłabieniem od 1985 roku tego zagrożenia zapoczątkowanym pod hasłami głośności i pierestrojki w Związku Radzieckim zaczęto zastanawiać się nad możliwościami wyzwolenia środkowo- i wschodnioeuropejskich satelitów ZSRR, co wywołało w RFN falę gorączkowej, by nie powiedzieć historycznej propagandy służącej obronie orientacji na zachód przed wylaniającym się pojęciem „Europy Środkowej”.

Odzwierciedleniem nastania renesansu tego pojęcia była już w 1986 roku rozprawa Karla Schlögeła traktująca o „utrąconym wschodzie” Niemiec, a jej kulminacją była sformułowana później prowokacyjna, acz trafna teza, iż „środek leży dalej na wschód”. Schlögel ubolewał nad porządkiem jałtańskim i związaną z nim redukcją niemieckiej tożsamości do poziomu więzi atlantyckiej, w ramach której ziemie historycznie środkowo- i wschodnioeuropejskie niemal zaprzestano postrzegać jako część Europy.

Wraz ze zjednoczeniem Niemiec, upadkiem ZSRR i nadziejami na przywrócenie jedności Europy Zachód stanął przed problemem konieczności dostrzeżenia i poważnego potraktowania Wschodu i mnogości tamtejszych, odtąd znów wolnych państw i narodów. Pierwszymi, którzy podjęli ten temat w sposób obiektywny, otwarty i pragmatyczny, byli wypędzeni i uchodźcy, którzy ku zdumieniu zachodnich kręgów politycznych zaczęli jeździć w rodzinne strony do Prus Wschodnich, na Pomorze, Śląsk, nawiązywać przyjaźnie, organizować programy pomocowe, zawierać umowy partnerskie. Działania te były tak intensywne i przekonujące, że 28 lutego 1997 roku Bundestag niemal jednomyślnie przyjął międzyfrakcyjną rezolucję uznającą, iż wielu wypędzonych „stało się ambasadorami pojednania i porozumienia”. Poza tym deputowani podkreślili, że Bundestag będzie „nadawca wsparcia wypędzonych i ich organizacje, które angażują się w tym duchu, w tego rodzaju wysiłkach” (druk nr 13/4912).

Logika podjętej rezolucji nakazywała, by w ramach „Konceptji 2000” przewidzieć istotną poprawę poziomu wsparcia owych „ambasadorów” poprzez podwojenie wydatków budżetowych na ten cel. Tymczasem, niejako w kontekście przygotowań do przystąpienia wschodnich sąsiadów do Unii Europejskiej w latach 2004 i 2007, stało się odwrotnie, wypędzonych i uchodźców na wszystkich zamieszkałych przez nich terenach pozbawiono bowiem wsparcia, odbierając dotacje licznych instytucjom, które działały w charakterze „ambasadorów” w myśl rezolucji Bundestagu, a tym samym i możliwość kontynuowania działalności na rzecz pojednania i porozumienia, zapoczątkowanej w latach 90.

Rozpatrując „Konceptję 2000” w tym kontekście, można ocenić ją jako próbę wskrzeszenia orientacji Europy Środkowo-Wschodniej na zachód oraz jako cios przeciwko przywróceniu jedności Europy. Dodajmy, że cel ten został osiągnięty. Na przykład w Królewcu w 1994 roku udało się zorganizować uroczystości z okazji jubileuszu 450-lecia istnienia Uniwersytetu w Królewcu, co było wysokim rangą międzynarodowym wydarzeniem w ramach współpracy niemiecko-rosyjskiej,

natomiast uroczystości 750-lecia miasta zorganizowane w roku 2005 odbyły się w obecności kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera z wyłączeniem innych zagranicznych przedstawicieli jako „750-lecie Kaliningradu”. Schröder nie omieszkiał wspomnieć o elementach niemieckich w historii Kaliningradu, o czym zresztą rosyjscy studenci Uniwersytetu im. Kanta w Kaliningradzie byli znacznie lepiej poinformowani dzięki długoletniemu kontaktom z dawnymi mieszkańcami miasta.

W ślad za dokonanymi cięciami rząd federalny ubolewa obecnie nad faktem stałego zmniejszania się liczby osób, które żywo pamiętają regiony swojego pochodzenia, wojnę, uchodźstwo i wypędzenie, w następstwie czego bezpowrotnie ginie w Niemczech wiedza świadków dziejów oparta na indywidualnych doświadczeniach, a którą należy zabezpieczyć w stosownej formie. Na końcu ostatniego raportu rządu RFN dotyczącego paragrafu 96 Federalnej Ustawy o Wypędzonych (BVFVG) z 2012

## §96 Federalnej ustawy o wypędzonych: Opieka nad dobrami kulturowymi wypędzonych i uchodźców oraz wspieranie badań naukowych:

Rząd Federalny i rządy poszczególnych landów są, na gruncie kompetencji udzielonych im w Ustawie Zasadniczej, odpowiednio zobowiązane do utrwalania w świadomości wypędzonych i uchodźców, całego narodu niemieckiego oraz zagranicy dóbr kulturowych na terenach objętych wypędzeniami; zabezpieczania, uzupełniania i analizowania zbiorów archiwów, muzeów i bibliotek oraz zapewnienia egzystencji i wspierania instytucji kulturalnych i placówek dydaktycznych. Powinny one także wspierać naukę przy wypełnianiu tych zadań, które wynikają z wypędzeń oraz integracji wypędzonych i uchodźców, a także wspierać dalszy rozwój osiągnięć kulturalnych wypędzonych i uchodźców. Rząd Federalny składa corocznie sprawozdanie ze zleconej przez niego działalności Parlamentowi Federalnemu.

roku sformułowano następujący wniosek: „To, co niegdyś poróżniało ideologicznie, jest coraz częściej rozumiane jako cecha łącząca ludzi, którzy będą żyć w Europie regionów”. Za pozwoleniem: właśnie to stanowiło podwalnie filozofii, owoce zainicjowanej w latach 90., a następnie zniweczonej poprzez wdrożenie „Konceptji 2000” – filozofii, która była filarem działalności na rzecz porozumienia prowadzonej przez środowiska wypędzonych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Spostrzeżenie zawarte w raporcie dotyczącym Europy Środkowej i Wschodniej jest trafne, ale nie w przypadku Niemiec: „W Niemczech i krajach z nimi sąsiadujących wyrosły nowe pokolenia, które nurtuje temat dziedzictwa kultury niemieckiej we wschodniej Europie. Jednocześnie daje się zauważyć, że zainteresowanie tą tematyką w Niemczech coraz częściej wykracza poza kręgi, które mają związki z wschodnią Europą czy to biograficzne, czy też genealogiczne. Mieszkańcy krajów sąsiadujących od wschodu z Niemcami już dawno zaakceptowali zarówno duchowe, jak i materialne dziedzictwo dawnych niemieckich mieszkańców, z którym mają bezpośrednią styczność, gdyż jest ono częścią środowiska, w którym żyją, na skutek czego wykazują duże zainteresowanie jego zbadaniem i zachowaniem”.

W tej kwestii mamy do czynienia w dużej mierze z pobożnymi życzeniami, jeżeli chodzi o sytuację w Niemczech, gdzie w szkołach i uczelniach zrobiono właściwie wszystko, by celem orientacji na zachód przysłonić młodym pokoleniom widok w kierunku Europy Środkowej i Wschodniej.

Na odwrót, pokolenie żyjące w krajach wschodnich sąsiadów, ukształtowane na bazie wiedzy opartej na doświadczeniach, coraz częściej styka się z posiadającymi ogromną wiedzę ludźmi, którzy interesują się dziedzictwem kulturowym Niemców, którzy dawniej tam żyli, i dziedzictwo to akceptują. Jest to radosne doświadczenie, które jak dotąd nie ma swojego ekwiwalentu w Niemczech. Dlatego też cieszy sformułowany w raporcie cel, aby „wyznaczyć w kraju osoby kompetentne w sprawach wymiany międzynarodowej”, bowiem w nadchodzących latach będzie ich raczej coraz mniej.

Chodzi tu także, choć nie tylko, o muzea: „Tego rodzaju wiedzę naoecznych

świadków opartą na własnych doświadczeniach należy w odpowiedniej formie zabezpieczyć oraz wykorzystywać m.in. do ilustrowania prezentacji muzealnych. Fakt wygasania tego pokolenia zwiększa zakres odpowiedzialności i zadań muzeów dofinansowywanych w myśl § 96 BVFG, placówek zajmujących się czy to przekazywaniem treści kulturowych, czy też prowadzeniem naukowych badań”. Owszem, to prawda, i dobrze jest, że takie sformułowanie znalazło się w omawianym raporcie rządu.

Ważniejsze będzie jednak to, by w ramach nowelizacji „Konceptji 2000”, przewidzianej do realizacji w kolejnych latach na podstawie porozumienia zawartego przez Wielką Koalicję, skorygować fundamentalny błąd popełniony w roku 2000 i – dopóki nie jest za późno – oprócz praktykowanej przez dziesięciolecie orientacji na zachód zacząć wreszcie doceniać wartość krajów sąsiadujących z nami na wschodzie, uwzględniając też i promując zarówno istniejącą tam kulturę wschodnio-

felte. Schlögel beklagała die Ordnung von Jalta und die mit diesem Denken verbundene Reduktion der deutschen Identität auf die atlantische Bindung, in der die historischen Gebiete Mittel- und Osteuropas kaum noch als Teil Europas wahrgenommen wurden.

Mit der deutschen Einheit, dem Zusammenbruch der Sowjetunion und der sich anbahnenden Wiedervereinigung Europas sah sich der Westen vor das Problem gestellt, den Osten und die Vielfalt der dort jetzt wieder freien Staaten und Völker wahr- und ernstnehmen zu müssen. Die Ersten, die dieses Thema unbefangen, offen und pragmatisch anpackten, waren die Heimatvertriebenen und Flüchtlinge, die zum Erstaunen der westlichen politischen Öffentlichkeit in ihre Heimat nach Ostpreußen, Pommern, Schlesien fuhren, Freundschaften schlossen, Hilfsprogramme organisierten und Partnerschaften vereinbarten. Diese Aktionen waren so überwältigend und überzeugend, dass der Bundestag am 28. Februar 1997 nahezu einstimmig eine interfraktionale Entschließung annahm, in der anerkannt wurde, dass viele Heimatvertriebene zu „Botschaftern der Aussöhnung und Verständigung geworden sind“. Außerdem bekräftigte der Bundestag, er werde „Heimatvertriebene und deren Verbände, die diesem Geist verpflichtet sind, bei diesen Bemühungen weiterhin unterstützen“. (Drucksache 13/4912).

In der Logik dieser Entschließung hätte es gelegen, mit der Konzeption 2000 eine massive Verbesserung der Unterstützung der „Botschafter“ vorzusehen und damit eine Verdoppelung des Haushaltsansatzes zu verbinden. Indes geschah, quasi als Vorbereitung des Beitritts der östlichen Nachbarstaaten zur Europäischen Union 2004 und 2007, das Gegenteil. Den Heimatvertriebenen und Flüchtlingen wurde flächendeckend die Unterstützung entzogen, indem zahlreiche Einrichtungen, die sich als „Botschafter“ im Sinne der Entschließung des Bundestages betätigten, die institutionelle Förderung und damit die Möglichkeit genommen wurde, ihre Tätigkeit im Sinne von Versöhnung und Verständigung fortzusetzen, die sie in den 1990er Jahren ins Werk gesetzt hatten.

Betrachtet man die Konzeption 2000 in diesem Kontext, dann kann sie als Wiederbelebung der Westorientierung gegen Mittel- und Osteuropa und als Schlag gegen die Wiedervereinigung Europas bewertet werden. Dieses Ziel wurde auch erreicht. Nimmt man Königsberg als Beispiel, dann konnte 1994 noch das 450. Jubiläum der Königsberger Universität als hochrangiges internationales Ereignis deutsch-russischer Kooperation gefeiert werden, während die 750-Jahr-Feier der Stadt im Jahre 2005 in Anwesenheit des deutschen Bundeskanzlers Gerhard Schröder unter Ausschluss der internationalen Öffentlichkeit als „750 Jahre Kaliningrad“ begangen wurde. Schröder wusste von deutschen Elementen in der Geschichte Kaliningrads zu berichten. Da waren die russischen Studenten der Kant-Universität Kaliningrad durch ihren langjährigen Kontakt zu den Königsbergern bereits erheblich besser informiert.

Inzwischen beklagt die Bundesregierung nach diesen massiven Einschnitten, dass die Zahl der Menschen, die noch lebendige Erinnerungen an ihre Herkunftsregionen, an Krieg, Flucht und Vertreibung besitzen, stetig abnimmt und dass damit in Deutschland das individuelle Erfahrungswissen der Zeitzeugen unwiederbringlich verlorengehe. Dieses Erfahrungswissen solle in angemessener Form gesichert werden. Am Ende des letzten Berichtes der Bundesregierung zum Paragraphen 96 des Bundesvertriebenengesetzes (BVFVG) von 2012 wird die Erkenntnis mitgeteilt: „Was einst ideologisch zersetzte, wird zunehmend als verbindendes Merkmal in einem Europa der Regionen verstan-

den.“ Mit Verlaub: das genau war die Grundlinie der in den 1990er Jahren erfolgreich begonnenen und mit der Konzeption 2000 zerschlagenen Philosophie, auf der die Verständigungsarbeit der Heimatvertriebenen in Mittel- und Osteuropa gründete.

Die Beobachtung des Berichts hinsichtlich Mittel- und Osteuropas ist zutreffend. Für Deutschland allerdings trifft sie nicht zu: „In Deutschland und seinen Nachbarländern sind inzwischen neue Generationen herangewachsen, die sich mit dem deutschen Kulturerbe im östlichen Europa auseinandersetzen. Dabei lässt sich beobachten, dass sich in Deutschland das Interesse an dieser Thematik zunehmend über diejenigen Kreise hinaus verbreitet, die biographisch oder familiengeschichtlich einen Bezug zum östlichen Europa aufweisen. Die Menschen in Deutschlands östlichen Nachbarländern haben längst das geistige und materielle Kulturerbe der einst dort lebenden Deutschen angenommen, mit dem sie als Teil ihrer Lebenswelt unmittelbar konfrontiert sind. Infolgedessen zeigen sie großes Interesse an dessen Erforschung und Erhaltung.“

Hier liegt hinsichtlich der deutschen Verhältnisse in hohem Maße Wunschenken vor. In Deutschland hat man in Schule und Hochschule eigentlich so ziemlich alles getan, um im Sinne der Westorientierung den Blick der nachwachsenden Generationen Richtung Mittel- und Osteuropa zu vernebeln.

Umgekehrt trifft die von Erfahrungswissen geprägte Generation in den östlichen Nachbar- und Heimatländern zunehmend auf kenntnisreiche Menschen, die sich für das Kulturerbe der einst dort lebenden Deutschen interessieren und es auch annehmen. Das ist eine beglückende Erfahrung, der bisher keine angemessene Entsprechung in Deutschland gegenübersteht. Insofern ist das im Bericht formulierte Ziel, dass „kompetente Ansprechpartner im Inland und für den internationalen Austausch zur Verfügung stehen“, zu begrüßen. Denn von diesen gibt es in den kommenden Jahren eher immer weniger.

Dabei geht es auch, aber nicht nur um Museen: „Dieses Erfahrungswissen der Zeitzeugen soll in angemessener Form gesichert und unter anderem auch zur Veranschaulichung musealer Präsentationen genutzt werden. Durch das Erlöschen dieser Generation sind die Verantwortung und die Aufgaben der nach § 96 BVFG geförderten Museen, der Einrichtungen der kulturellen Vermittlung und der wissenschaftlichen Forschung umfangreicher geworden.“ Das ist wohl wahr, und es ist gut, dass es im Bericht der Bundesregierung auch formuliert wird.

Wichtiger aber wird es sein, im Rahmen der in der Vereinbarung der Großen Koalition in den nächsten Jahren vorgesehenen Überarbeitung der Konzeption 2000 den fundamentalen Fehler von 2000 zu korrigieren und – ehe es zu spät ist – der jahrzehntelang eingeübten Westorientierung endlich eine Wertschätzung unserer östlichen Nachbarländer an die Seite zu stellen, die auch die dort beheimatete ostdeutsche Kultur angemessen, d.h. ihrem Wert als nationales Kulturerbe entsprechend, und ihre in Deutschland verbliebenen Träger berücksichtigt und fördert.

Dazu sagt der Bericht zutreffend: „Die Kultur und Geschichte der ehemals oder nach wie vor dort lebenden Deutschen wird heute als ein gemeinsames Erbe mit verbindender Funktion verstanden. Die kulturelle Überlieferung der Deutschen in den Städten und Regionen des östlichen Europas ist aus dem Gesamtzusammenhang der deutschsprachigen Kultur und Geschichte nicht wegzudenken: Es ist für die Deutschen als Kulturation von bleibender Bedeutung.“ Es wäre schön, wenn diesen Worten Taten folgten.

Klaus Weigelt (KK)

**Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.**

**Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.**



**Eisenbahn: Nach 161 Jahren ist Schlesien im Fernverkehr von Berlin abgehängt**

# Großer Bahnhof für den Trauerzug



In Memoriam Berlin-Breslau



V.l.n.r.: Jan Stöß (mit Kranz), Ministerin Kathrin Schneider, Bürgermeister Patryk Faliński, Michael Cramer MdE, Jens Krause



Die Blaskapelle in Sohrau spielte Trauermärsche

**Über 161 Jahre lang sind Fernzüge von Berlin nach Schlesien gefahren. Mit dem Fahrplanwechsel zum 13. Dezember gibt es erstmals seit dem Bau der Eisenbahn keine Fernverbindung mehr aus Schlesien in die deutsche Hauptstadt.**

„Heizung kaputt, Toiletten defekt. Gab es in der jüngsten Zeit ein traurigeres Züglein auf Berliner Schienen?“ fragte die Berliner Zeitung zur Abfahrt des auf zwei Waggons zusammengezeigten letzten EC Wawel auf dem Abschnitt Berlin-Breslau lakonisch. Eindrittel der unter 100 Fahrgäste sind Protestierende, die diesem Trauerzug als Mitreisende das letzte Geleit erweisen und bei den notwendigen Lokwechseln in Cottbus, Sohrau (Żary), und Kohlfurt (Węgliniec) an den dröhnenden Loks einen Trauerkranz ablegen.

Mit dem „Fliegenden Schlesier“ hatte die Verbindung vor dem Krieg mit zwei Stunden und vierzig Minuten Fahrzeit europäische Hochgeschwindigkeitsgeschwindigkeit geschrieben, während 70 Jahre später fünf Stunden notwendig waren.

„Jeder zweite Berliner ist ein Schlesier“, hatte Roswitha Schieb mit einem Buchtitel 2012 unterstrichen. Man hat den Eindruck, in der Berliner SPD ist der Anteil der Schlesier höher, denn aus der SPD, deren Gründervater Ferdinand Lasalle aus Breslau stammt, formierte sich der Widerstand. Im Zug hatte man gar den Eindruck, eine Vertriebenenreisegruppe habe sich angeschlossen. Geburtsorte wie Gräfenort (Grotowice), Breslau oder Goldberg (Złotoryja)

und zahlreiche Familienerinnerungen machen die Runde.

Ab dem Berliner Hauptbahnhof erweist SPD-Landesvorsitzender Jan Stöß seine Reverenz, in Cottbus steigt die seit wenigen Wochen amtierende brandenburgische Ministerin für Infrastruktur und Landesplanung Kathrin Schneider zu. Beim ersten Lokwechsel in Cottbus betont Michael Cramer, der Vorsitzende des Verkehrsausschusses im Europaparlament: „Das Schienennetz wird immer mehr zu einem Flickenteppich und die Lücken sind exakt da, wo die Grenzen sind. Dass diese Verbindung gestrichen wird, ist eine Bankrotterklärung der Bundesregierung und der Deutschen Bahn.“ Vor allem erbost ihn, dass für eine Fahrzeitreduzierung von zwei Stunden bis Breslau nur 100 Millionen Euro gestemmt werden müssten: „Ich kenne kein weiteres Projekt in Europa, wo man mit 100 Millionen so viel Fahrzeit einsparen könnte. Aber ich kenne Milliardenprojekte wie Lyon-Turin (26 Milliarden) oder „Stuttgart 21“ (zehn Milliarden) und mit einem Prozent davon könnten wir diese Verbindung hier in Schuss bringen.“

Während die polnische Bahn von Breslau bis zur Grenze bereits elektrifiziert und saniert hat, hatte die Deutsche Bahn den Zug zum Lückenschluss zuletzt auf einen nur 40km/h „schnellen“ Bummelabschnitt von Kohlfurt nach Sohrau gezwungen. Denn die DB hat nur bis Cottbus ausgebaut und elektrifiziert. Jens Krause von der IHK in Cottbus verärgert, dass dies zudem gleich zwei Lokwechsel mit sich gebracht hat. „Dass der Zug schon seit 2012 nur noch bis Breslau und nicht mehr über Oppeln

**Michael Cramer, Vorsitzender des Verkehrsausschusses des Europaparlaments: „Dass diese Verbindung gestrichen wird, ist eine Bankrotterklärung der Bundesregierung und der Deutschen Bahn.“**

bis Krakau fuhr hatte schon deutlich Fahrgäste gekostet“. Sentimental wird er bei der Kranzniederlegung zum Lokwechsel: „An über 50.000 Tagen hat der Zug Menschen verbunden. In diesem Zug sind sogar Menschen zur Welt gekommen, andere verstorben.“ Kaum weniger sentimental sieht es der britische Politik- und Verkehrsblogger Jon Worth ([www.jonworth.eu](http://www.jonworth.eu)). Noch aus dem Zug schreibt er auf seiner Seite einen Offenen Brief an Violeta Bulc, EU-Kommissarin für Verkehr: „But now all the passengers on this connection will have is a poxy bus. I cannot imagine anyone ever laying a wreath to mourn the final departure of a bus“ (Aber jetzt gibt es für die Reisenden auf dieser Strecke eine Busverbindung. Ich kann mir nicht vorstellen, dass jemals jemand bei einer Einstellung eines Busses einen Kranz niederlegen würde). Mit Bussen sattelt die Deutsche Bahn derzeit kostengünstig um. Für Sybille Uken, Vorsitzende des Fachausschusses Mobilität der Berliner SPD, sind Busse jedoch keine Alterna-



Jürgen Murach wünscht sich einen EC Ferdinand Lasalle in die Lasalle-Stadt Breslau.

tive. „Eine Katastrophe für mich. Aus Umweltgründen, weil es unbequem und nicht so sicher ist“. Außerdem sei der Wettbewerb verzerrt. „Die Fernbusse zahlen keine Maut, die Fernzüge sind hingegen zu 100 Prozent bemaunet – übrigens auch ein großer Nachteil gegenüber Luftverkehr und den Wahnsinn der Billigfliegerei“, meint Uken.

Einen großen Bahnhof gibt es auch jenseits der Grenze in Sohrau, dessen Bürgermeister Patryk Faliński schon seit Berlin mitreist. In Breslau präsentieren die Sozialdemokraten dann noch einmal ihr fiktives Zuglaufschild. Der von



Engagiert – Michael Cramer Fotos: Till Scholtz-Knobloch

ihnen vorgeschlagene „EC Ferdinand Lasalle“ soll sogar bis Oppeln fahren. Doch Organisator Jürgen Murach von der Berliner Senatsverwaltung für Stadtentwicklung und Umwelt erinnert sich auch: „Wir hatten mit der Woiwodenschaft Oppeln das EU-Projekt Via Regia. Wir haben untersucht, wie der Bahnverkehr nach Breslau und Oppeln verbessert werden kann. Eine dortige Kollegin meinte damals zu mir: „Die Eisenbahn ist der letzte Rest des Kommunismus, ist verhasst und muss abgewickelt werden.“ 13. Dezember 2014: Mission erfüllt...  
Till Scholtz-Knobloch

**Prag: Ägyptologe prophezeit Untergang des Abendlandes**

# Wenn Weihnachtssymbole entfernt werden

**Unsere Zivilisation habe sich übernommen und steuere auf einen Kollaps zu, so Miroslav Bárta. Der Ägyptologie-Professor der Karlsuniversität Prag zieht Schlüsse aus seiner Forschungsarbeit und wird jetzt als Berater tschechischer Politiker herangezogen.**

Anfang Dezember trat Bárta bei einem Treffen der „Bürgermeister und Unabhängigen“ (STAN), einer Wahlvereinigung ideologiefreier Pragmatiker aus der tschechischen Kommunalpolitik, auf. Hier wiederholte er seine Gedanken über einen drohenden Kollaps der westlichen Welt. Wenn in westlichen Großstädten unter dem Druck einer religiösen Minderheit Weihnachtssymbole von öffentlichen Plätzen entfernt werden, sei das nicht zum Schmunzeln, sondern die Äußerung der tiefgreifenden Krise einer orientierungslosen Gesellschaft, wird Bárta vom Nachrichtenportal [no-vinky.cz](http://no-vinky.cz) zitiert.

Die These vom Zivilisationskollaps vertritt Bárta in Vorträgen und Büchern seit Jahren. So zog er auch in einem Interview für den Fernsehsender ČT24 Parallelen zum Zusammenbruch des ägyptischen Alten Reiches um das Jahr 2200 v. Chr.: „Die Wucherung der Bürokratie sorgte für eine enorme Belastung

**Zu Krisensymptomen zählt er auch den Verlust handwerklicher Fertigkeiten in der Bevölkerung.**

des Landes.“ Spitzenposten im Ägypten der 5. und 6. Pharaonendynastie (25.-23. Jh. v. Chr.) seien, nach Bárta, zunehmend nicht aufgrund von Fähigkeiten, sondern aufgrund der Zugehörigkeit zu seiner Bevölkerungsgruppe vergeben worden. Daneben litt das Pharaonenreich unter „der riesigen Höhe fester Haushaltskosten. Und gerade als Ägypten durch diese Probleme – Riesenverschuldung und unsinnige Ausgaben – erschüttert wurde, kam eine einschneidende Klimaveränderung auf der nördlichen Hemisphäre.“ Eine Völkerwan-



Die Hieroglyphen waren auch zur Erfassung der Abgaben unentbehrlich. Hier altägyptische Tafeln aus dem hannoverschen Museum August Kestner. Foto: Landeshauptstadt Hannover

derung begab sich in Bewegung. Das in seinen Grundlagen bereits wacklige Ägypten wurde durch die Instabilität an seinen Außengrenzen endgültig zu Fall

gebracht. Nach der sogenannten Ersten Zwischenzeit tauchten dann um 2130 v. Chr. die Ägypter erneut aus dem geschichtlichen Dunkel. Talfahrten, betont

Bárta, seien nämlich in der Geschichte von Zivilisationen immer auch Chancen zu einem Neuanfang.

Es gehe darum, wie man den Neustart gestaltet. Zu Krisensymptomen zählt er auch den Verlust handwerklicher Fertigkeiten in der Bevölkerung. Ein grundsätzliches Problem sieht Bárta, der Grabungen in den ägyptischen Pyramidenfeldern und im Sudan mit leitet, auch im Erhalt von Informationen für die Nachwelt. So seien bereits Daten, die in den 1990er Jahren in großem Stil auf Disketten gespeichert wurden, heute praktisch unlesbar.

Bárta (45) studierte Altägyptenkunde und Archäologie in Prag und Hamburg. Als Ägyptologe forscht er zur Geschichte des 3. und 2. vorchristlichen Jahrtausends. 2003-2004 arbeitete er als Gastdozent in den USA, 2008 war er als Stipendiat an der Freien Universität Berlin. Seit 2013 ist er Direktor des Tschechischen Ägyptologischen Instituts der Karlsuniversität. Das Institut betreibt seit 1960 eigenständig Forschungen in Ägypten, wo es eine Konzession für Grabungsarbeiten in der Nekropole von Abusir besitzt.

Dušan Kořený-Pölich

**Kriegsende: Oberschlesische Erinnerungen einer Groß Strehlitzerin**

# Der persönliche Krieg

„Jak Rusi przyszli...“, begann sie: „Als die Russen kamen...“ Die Zeit des Zweiten Weltkrieges und wie sie sein Ende erlebte, war ganz besonders in ihrer Erinnerung haften geblieben und geriet in den letzten Jahren ihres Lebens zum zentralen Thema ihrer Erzählungen von früher.

Sie wurde 1920 geboren, in Westoberschlesien, auf dem Land. Für die Region typisch, beherrschte sie zwei Sprachen, den regionalen Idiom, der mit Elementen beider Sprachen weder für Deutsche noch für Polen zu verstehen ist, und deutsch. Sie hat ein Leben wie Viele geführt, ein Schicksal vieler und doch einzigartig.

Sie erzählte auch immer die Geschichte Oberschlesiens, besonders jener Stadt, in der sie Krieg und Kriegsende erlebt hatte; Groß Strehlitz (polnisch: Strzelce Opolskie) unweit von Oppeln muss seit preußischer Zeit zwei große Gefängnisse ertragen. Eine Stadt mit einer Schlossanlage, umgeben von einem prächtigen Park aus dem 19. Jahrhundert, das Schloss im Januar 1945 von sowjetischen Soldaten zur heutigen Ruine abgefackelt, zwei katholischen Kirchen und großen Wohnblocks aus kommunistischer Zeit, heute schon heftig benagt vom Zahn der Zeit.

Zuletzt bewohnten das Schloss Graf Prosper Castell-Castell, sein Bruder und seine Mutter.<sup>1</sup> In dem großen Park gab es eine Kapelle, die auch als Grablage diente und bis in die sechziger Jahre stand, danach wurde die Ruine dem Erdboden gleichgemacht.<sup>2</sup>

Eine der beiden Kirchen war bis 1945 evangelisch, wurde erst in den achtziger Jahren renoviert und katholisch.

Den letzten deutschen Pfarrer der katholischen Kirche St. Laurentius (Sw. Wawrzyńca), Dechant Karl Lange, haben am 24. oder 25. Januar 1945 sowjetische Soldaten ermordet.<sup>3</sup>

1939 hatte die Stadt 11.523 Einwohner, 1950 waren es noch oder wieder 8.900 Einwohner.<sup>4</sup> In der großen Mehrheit katholisch, war die Bevölkerung lokal gebunden, polnisch- und deutschsprachig zugleich. In der Kirche wurden Gottesdienste und Andachten in beiden Sprachen abgehalten. Es war auch eine Stadt des Zusammenstoßes der Nachbarnationen, in der Zwischenkriegszeit mit zahlreichen polnischen Organisationen.

Die Stadt blieb vom Krieg verschont, Kriegsschäden gab es nicht. Die Innenstadt von Groß Strehlitz wurde jedoch als Vergeltungsmaßnahme der Roten Armee in Brand gesteckt, nach der Einnahme der Stadt. Ganz Schlesien war vom Krieg weitgehend verschont geblieben. Auch das Kriegsende überstand die Region, bis auf die Festungen Breslau und Glogau und einige Städte wie Steinau (Ścinawa), Brieg (Brzeg), Striegau (Strzegom), Luban (Luban), Neisse (Nysa) und Strehlen (Strzelin) ohne Kampfhandlungen – entgegen vielen bisherigen Darstellungen.<sup>5</sup> In Groß Strehlitz in Oberschlesien brannten siebzig Prozent des Stadtzentrums und das Schloss nieder – aber erst nach der Einnahme der Stadt als Rache der russischen Soldaten, nachdem ihr Offizier von einem Hitlerjungen ermordet worden war.<sup>6</sup>

Hier lebte sie, seit sie zwanzig Jahre alt war, nach der Heirat 1940, auf einem großen Bauernhof (30 Hektar) in einem Stadtteil, der erst in den zwanziger Jahren eingemeindet worden war.

Ihre Erinnerung, kein Interview im herkömmlichen Sinne, wurde nachträglich zusammengesetzt. Die Wiedergabe stützt sich auf Mitschriften, ist also so authentisch, wie bei dieser Methode möglich.

„Ein Geschichtswackelbild mit Ausfransungen, Schärpen und Unschärfen, das das Fortwirken der Folgen des Zwei-



Das Groß Strehlitzer Schloss wurde nicht Opfer von Kriegshandlungen, sondern der Vergeltungssucht.

ten Weltkriegs bis in die Generation der heute etwa Zwanzig- bis Dreißigjährigen eindrucksvoll zeigt<sup>7</sup> können die Erinnerungsfetzen genannt werden.

Interessant auch für die „Oral History“ und für die Biografie ist ihr Kriegserlebnis. Nicht von 1939 bis 1945 dauerte der Krieg, nein, für sie begann der Krieg erst 1944, und so richtig „kriegsgesamt“ wurde es für sie erst mit dem Einmarsch der sowjetischen Armee in Groß Strehlitz. Das war am 20. Januar 1945.

Wenn ich sie nach den ersten Kriegsmomenten befragte, sagte sie: „Nic nie było. Były jakie złodzieje chodzili i kury kradli“ (Nichts gab es. Irgendwelche Diebe gingen um und klauten Hühner)<sup>8</sup>. Dass der Krieg 1939 begann, hat sie natürlich mitbekommen.

„W lipcu 1939 jechało niemieckie wojsko. A jechało tego wojska, ja ci już nie powiem, może nawet cały tydzień, a to już ciągli na granica. My nie wiedzieli, że już wojna jest. Ktoś przyszedł i nam powiedział“ („Im Juli 1939 fuhr die deutsche Armee. Und es fuhr so viel davon, ich kann es dir gar nicht sagen, vielleicht eine ganze Woche, sie fuhren schon an die Grenze. Wir wussten nicht, dass schon Krieg ist. Jemand kam und sagte uns das.“)

An die „richtig wojna“ („den richtige Krieg“) erinnerte sie sich: „Co było najgorzej, to ten fliegeralarm. W nocy wszystkie okna musiały być papierem zaciągnięte. Najpierw puścili taką mgłą. A te syreny ..., głośno. – A my się tam nie skudzali, tylko na laubie stali i patrzyli“ („Was am schlimmsten war, war der Fliegeralarm. In der Nacht mussten alle Fenster mit Papier abgedeckt werden. Zuerst machten sie so einen Nebel.<sup>8</sup> Und die Sirenen ..., laut. – Aber wir versteckten uns nicht, sondern standen auf der Laube und schauten“).

Einmal wurden sie von einem Soldaten gesehen und mussten sich verstecken. „To było straszne. Nic nie trafił, ale pola tukiej były strzaskane. Opa potem tam ziemia wozili, ale to lata po wojnie“ („Das war schrecklich. Sie haben nichts getroffen, aber die Felder waren hier zerbombt. Opa hat später Erde dahin gefahren, aber das war schon Jahre nach dem Krieg“). 1940, mit zwanzig heiratete sie und zog zu ihrem Mann auf den Bauernhof. Zur Heirat erhielten sie „taką fajną książkę, ze złotem“ („so ein schönes Buch, mit Gold“): „Mein Kampf“. „Jak ją Rusi spalili, była jeszcze nowa“ („Als die Russen es verbrannten, war es noch neu“).

„Szkoda“, sagte sie dann, „można by ją drogą w antykwariacie sprzedać“ („Schade, man hätte es teuer im Antiquariat verkaufen können“).

Im Februar 1943 wurde ihr Mann einberufen und sie blieb allein mit zwei Mädchen, das zweite gerade mal zwei Wochen alt, und den Schwiegereltern auf dem Hof. Die Schwiegermutter starb bald, von da an war sie mit dem Schwiegervater, den sie in ihren Erzählungen „Opa“ nannte, und den Mädchen allein.

Welche Sprache benutze man in der Gegend in jener Zeit? „Mowa była tak i tak. W doma mówili my po polsku, ale jak kto przyszedł, to po niemiecku.

Pfarrierte Groß-Strehlitz		Gottesdienst	
von Sonntag, 10. Juli bis Donnerstag, 17. Juli 1938.			
Montag, 10. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.	11.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.	18.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.	19.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.
Dienstag, 11. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Mittwoch, 12. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Donnerstag, 13. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Freitag, 14. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Samstag, 15. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Sonntag, 16. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			
Montag, 17. Juli, 6.00 Uhr: Sonntags- und Feiertagsgottesdienst.			

Gottesdienstordnung vom 10.-17. Juli 1938 in Groß Strehlitz. Oberschlesisches katholisches Kirchenblatt, Nr. 25 vom 10. Juli 1938

## „Co było najgorzej, to ten fliegeralarm“

Przed szkołą nie mówiłam nic po niemiecku. Ale jak my mieli Deutsch sprechen, jak nam Poloków i Rusów do pracy dali. Kiedyś, letzte Kriegsjahre, były rano takie kartki na oknach: „Wer Polnisch spricht, ist ein Lump“. To myśmy szybko zrywali. Wszyscy tego nie mieli, oni już wiedzieli. Ale my byli za Niemcami“ („Die Sprache war so und so. Zu Hause sprachen wir Polnisch, aber wenn jemand kam, dann Deutsch. Vor der Schule sprach ich gar nicht Deutsch. Aber wie sollten wir auch Deutsch sprechen, wenn sie uns Polen und Russen zur Arbeit gaben. Einmal, in den letzten Kriegsjahren, waren morgens Zettel an den Fenstern: „Wer Polnisch spricht, ist ein Lump“. Die haben wir schnell runter gerissen. Alle hatten die nicht, sie wussten schon. Aber wir waren für die Deutschen“).

Der Einmarsch der Roten Armee im Januar 1945 war ihr Krieg.

„Opa“ wollte, dass sie mit den Pferden flieht, sie aber wollte bleiben. Sie wusste nicht, wohin. „W sobotę przed zwanzigstem leciał nad ulicą samolot, który strzelał. Kuchnia, wszyscy się rozlecieli“ („Am Sonnabend vor dem Zwanzigsten flog über der Straße ein Flugzeug, das schoss. Kuchnia [wörtlich: Küche, ist hier aber als Stoßseufzer zu verstehen], alle liefen davon“).

In diesen Tagen, sie konnte das zeitlich nicht mehr genau einordnen, kam die Wehrmacht auf den Bauernhof. „Stanelo na quartier“ („Es machte Quartier“). In der Nacht, so um Mitternacht, war plötzlich Alarm und die Soldaten „lecieli ku Olszowie“ („liefen Richtung Olschowa“).

„Następnego dnia opa szli do kościoła, na szóstą, ale na drodze spotkali ludzi, którzy mu pedzieli: „Nie chodźcie tam, bo tam są Rusi“ („Am nächsten Tag ging Opa in die Kirche, um sechs, aber auf dem Weg traf er Leute, die ihm sagten: „Geh da nicht hin, da sind Russen“).

Und weiter erzählte sie: „Naroz idą tam, pod ścianami, z gewehrami i się

patrzyli“ („Plötzlich gehen sie da, an den Wänden entlang, mit Gewehren und gucken“).

„Najpierw przyszła infanterie. Żołnierze ukradli konie i świnie. Potem przyszła kommandatura ze swoimi kobietami. Wszystko było voll“ (Zuerst kam die Infanterie. Die Soldaten stahlen Pferde und Schweine. Dann kam die Kommandatur mit ihren Frauen. Alles war voll) und sie erlebte die Tage mit der Familie „tylko w komodzie i w chlewie“ („nur in der Kammer und im Stall“).

In dieser Zeit bekam das jüngere Mädchen eine Lungenentzündung und starb. Sie zeigte dann das Foto von dem kleinen Mädchen im kleinen Sarg, das einer der sowjetischen Offiziere gemacht hatte. Die Offiziere blieben bis Ende Mai in der Wohnung. Sie verbrannten nicht nur Hitlers „Mein Kampf“, sie verbrannten auch viele andere Sachen, auch alte Fotos der Familie, und nahmen das Inventar mit. „Porządek był wszędzie“ („Überall war Ordnung“).

Ein anderes Ereignis, an das sie sich erinnerte, war ein englisches Flugzeug, das in der Nähe des Bauernhofes abgeschossen und dessen Pilot von den Soldaten gefangen wurde. „A na zadku leżała długo część z tego krzydła“ („Und hinten [gemeint ist ein Teil des Hofes] lag lange ein Teil des Flügels“).

Von den Monaten, in denen sowjetische Soldaten bei ihr waren, hatte sie noch viele kleine Einzelheiten in Erinnerung: „Raz taki śmierus przyszedł zum Waschen, a jego jaka leżała, a tam było pełno wószch i ktoś to wyrzucił. Potem my mieli wószch – całe miesiące my mieli“ („Einmal kam so ein śmierus [etwa: Dreckskerl] zum Waschen und seine Jacke lag da, und die war verlaust und jemand schmiss sie weg. Dann hatten wir Läuse – ganze Monate hatten wir die“).

„A potem przyjechał ruski panzer; przewrócili wrota, przejechali po placu i złamali płumę. Do kwietnia nie było wrotów“ („Und dann kam der russische Panzer; sie fuhren das Tor um, fuhren durch den Platz und brachen die Pumpe [vom Brunnen] ab. Bis April gab es kein Tor“). „Raz Rusi przyprowadzili dwóch niemieckich wojołków. Takie młode to było. Tylko dwa, to ich na pewno zastrzelili. Naprawde szkoda“ („Einmal brachten die Russen zwei deutsche Soldaten mit. Sie waren so jung. Nur zwei, sie wurden bestimmt erschossen. Wirklich schade“).

„Rusi farosza zarzgałi, bo dziolchy bronili. My chcielibyśmy go widzieć i ubralimy się gorzej niż Cygany. W parku nas potem gonili. A farosz był już pochowany“ („Die Russen erstachen den Pfarrer, weil er Mädchen beschützte. Wir wollten ihn sehen und zogen uns schlechter an als Zigeuner. Im Park verfolgten sie uns. Und der Pfarrer war schon begraben“). „Rusi naszą bryczka wziali, ale potem nową przywoziłi“ („Die Russen nahmen uns unsere Kutsche weg, aber dann brachten sie eine neue“).

Sie versteckte ein Fahrrad, aber „gizdy się jeden od drugiego dowiedzieli. Pięć do sześć Rusów przyszli z tego powodu na koniach, naokoło mnie, szukali – znalazli.“ Sie versteckte ein Fahrrad, aber („gizdy [ebenfalls eine schimpfliche Bezeichnung für die sowjetischen Soldaten], einer vom Anderen erfuhren sie das. Fünf bis sechs Russen kamen aus diesem Grund auf Pferden, um mich herum, suchten – fanden“).

Lange gab es keine Tiere auf dem Bauernhof. „Nareszcie dostali my takiego starego konia od starosty, ale bez sierci“ („Endlich bekamen wir ein altes Pferd vom Landrat, aber ohne Fell“). Das Tier musste gesund gepflegt werden. „No a potem, koniec juli, zasadzili my kartofle“ („Und dann, Ende Juli, setzten wir Kartoffeln“).

„Rusi to byli bandyci, złodzieje i gwałciciele, ale Poloki byli gorsi jak Rusi“ („Die Russen, das waren Banditen, Diebe und Vergewaltiger, aber die Polen waren schlimmer als Russen“). Die sowjetischen Soldaten raubten Ge-

schäfte aus und legten Feuer. „Každy dzień jakieś domy gorały, miasto nic nie bombardowali, tylko spalili“ („Jeden Tag brannten irgendwelche Häuser, die Stadt haben sie gar nicht bombardiert, nur ausgebrannt“).

Auch an der Schule neben dem Bauernhof wurde Feuer gelegt. „Wszystkie zeszyty gorały, aż było czarno. Opa stał z wodą przy studole, bo się bali, że złapie ognio.“ („Alle Hefte brannten, dass es schwarz war. Opa stand an der Scheune mit Wasser, weil er Angst hatte, dass sie Feuer fangen würde.“)

Noch viele Jahrzehnte später lag bei der Scheune ein Grabstein. Deutsch beschrieben, war es der Stein des Familiengrabes. Auch dazu, wusste sie etwas zu sagen: „Bo to te Poloki przyszli i zniszczyli napisy. Dlatego Opa przyniósł go tutej“ („Weil die Polen kamen und die Aufschriften zerstörten. Deshalb hat Opa ihn hierher gebracht“). „W parku była kaplica od tych grafów. Rusi to zostawili. Tam te trumny stoly od nich. Poloki to zdemolowali“ („Im Park war eine Kapelle von den Grafen. Die Russen haben sie gelassen. Da waren die Särge von denen. Die Polen haben sie kaputt gemacht“).

Nach den folgenden Monaten befragt, erzählte sie: „Pierwsze dni nie było niko-go. Czeka było iść na starostwo, ale tam żoden nie chciał iść, bo czeka było obywatelstwo zmienić. Tak było trzy, może cztery lata. Ale że się nic nie dostało, nie przykład aś na pole, to potem musieli my iść i napisać: obywatelstwo polskie. A przy tym zaraz nazwiska zmienili...“ („In den ersten Tagen war niemand da. Man musste zur Starostei gehen [ein anderes Mal sprach sie vom Präsidium], aber da wollte niemand hin, weil man die Staatsbürgerschaft ändern musste. So war es drei, vielleicht vier Jahre. Aber weil man nichts bekam, zum Beispiel Salz für die Felder<sup>9</sup>, deshalb mussten wir gehen und schreiben: Polnische Staatsbürgerschaft. Und dabei änderten sie gleich die Nachnamen...“).

Sie stritt um ihren Nachnamen, weil aus einem „l“ in diesem ein „i“ gemacht werden sollte. Verstehen konnte sie das nie. Und obwohl die Änderung vorgenommen wurde, nutzte sie weiterhin ihren alten Namen und ließ sich von den Enkeln „olma“ nennen – weil „babcia“ [Oma] nach einer alten Frau klinge.

Aber das war später, Jahre nach dem Krieg. Da war ihr Mann im Sommer 1946 aus amerikanischer Gefangenschaft zurückgekommen, glücklich, dass das Haus noch stand. Sie bekamen noch mal fünf Kinder, er starb früh. Sie kämpfte allein weiter um den Erhalt des Hofes und sie hat ihn erhalten.

Dr. Evelyne A. Adenauer

- Über das Schloss und seine Geschichte wird neuerdings viel geschrieben. Hingewiesen sei hier nur auf: Gaworski, Marek: Zamek i Park w Strzelcach Opolskich (Das Schloss und der Park in Groß Strehlitz), Oppeln 2004
- Smoleń, Stanisław: Strzelce Opolskie, Znane i nieznanne, Strzelce Opolskie 1998, S. 55f.
- Kaps, Johannes: Vom Sterben schlesischer Priester 1945/46, Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion, 3. Aufl. v. Brzozka, Emil / König, Winfried (Hg.), Köln 1990, S. 65f.
- Zahlenangaben aus: Schlesisches Städtebuch (Deutsches Städtebuch, Bd. 1: Schlesien), Stuttgart, Berlin, Köln 1995, S. 139f.
- Siehe z.B. für seine Heimatstadt Rosenberg: Klinger, Waldemar: Z dziejów parafii Olesno, Oppeln 2006, S. 58.
- Hanich, Andrzej: Czas przełomu, Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945 – 1946 (Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku, Bd. 51), Oppeln 2008, S. 107
- Hupertz, Heike: Verlorene Sprösslinge, „Söhne“: Volker Koepsz exzellente Dokumentation, in: Frankfurter Allgemeine Zeitung 136 (16.6.2009), S. 33
- Erwähnt in den Erinnerungen des sowjetischen Marschalls Konew: Konew, Iwan Stepanowitsch: Das Jahr fünfundsiebzig, Berlin (Ost) 1969
- Die Straße, an der der Gutshof lag, ist genau ost-westlich ausgerichtet
- Gemeint ist nicht etwa Salz, sondern Kunstdünger, und das zeigt die Fortschrittlichkeit in der Landwirtschaft in Schlesien. In Teilen Deutschlands wurde Kunstdünger erst Jahre nach dem Zweiten Weltkrieg eingesetzt.



**Tablice rejestracyjne: Kto zna oznaczenia dawnych niemieckich rejestracji?**

# Gdzie leży Skwierzyna?

**Jedną z popularnych zabaw dla urozmaitenia sobie nudnych podróży samochodem polega na tym, by zwracać uwagę na obce tablice rejestracyjne samochodów i lokalizować je geograficznie. Ale jakie tablice rejestracyjne obowiązywały niegdyś na wschodnich terenach dawnych Niemiec? Odpowiedzi na to pytanie Czytelnik znajdzie w poniższych zestawieniach.**



Tak wyglądała w czasach przedwojennych jedna z tablic rejestracyjnych, na jakich jeździły samochody na Śląsku.



Oprócz aktualnie obowiązujących znaków rejestracyjnych powiatów, także dziś istnieje szereg znaków specjalnych. Fotografia ukazuje samochód opancerzony klasy S z numerem 0-1 oznaczającym prezydenta Niemiec.

Od 1906 roku niemiecki Bundsrat po raz pierwszy wprowadził tablice rejestracyjne dla samochodów poruszających się na drogach cesarstwa. Pierwsza lub druga litera stanowiła informację dotyczącą kraju, w którym pojazd był dopuszczony do ruchu.

## I – Prusy

I – Prusy, II – Bawaria, III – Wirtembergia, IV – Badenia, V – Hesja, VI – Alzacja-Lotaryngia, A – Anhalt, B – Brunswick, C – Saksonia-Coburg-Gotha, HB – Brema, HH – Hamburg, L – Lippe, M – Meklemburgia, O – Oldenburg, R – Reuss, S – Saksonia-Weimar-Eisenach, SA – Saksonia-Altenburg, SAAR – Saara (od 1935 roku), SL – Schaumburg-Lippe, SM – Saksonia-Meiningen, SR – Schwarzburg-Rudolstadt, T – Turyngia (od 1920 roku), W – Waldeck. Saksonia nie podlegała tej strukturze, zamiast tego dzieląc się na pięć starostw: I, II, III, IV i V.

Po aneksji Austrii doszły następujące oznaczenia: K – Karyntia, Nd – Dolna Austria (Niederdonau), Od – Górna Austria (Oberdonau), Sb – Salzburg, St – Styria, TV – Tyrol-Vorarlberg, W – Wiedeń. Kraj Sudecki otrzymał w 1939 roku literę S. Liczne wyspecjalizowane organy miały własne oznaczenia, jak również inne przyłączone tereny, z których w tym miejscu podajemy tylko tereny polskie: DW – Okręg Gdańsko-Zachodniopruski, P – Poznań wzgl. Kraj Warty, „Ost” – Generalna Gubernia.

## Śląsk miał oznaczenie I-K, a Prusy Wschodnie – I-C

Ponieważ jednak Prusy stanowiły ponad 2/3 terytorium Rzeszy Niemieckiej w okresie międzywojennym, do litery „I” oznaczającej Prusy trzeba było oczywiście dodać element rozróżniający. Na wschodzie Prus oznaczenie brzmiało następująco: I-B – Marchia Graniczna Poznańsko-Zachodniopruska (istniejąca w latach 1920–1938), I-C – Prusy Wschodnie, I-D – Prusy Zachodnie, I-E – Brandenburgia, I-H – Pomorze, I-K – Śląsk, I-Y – Prowincja Poznańska (istniejąca do 1920 roku). Od 1928 roku oznaczenie i-Y miał jednak Okręg Regencyjny Düsseldorf.

W NRD władze dokonały po II wojnie światowej klasyfikacji numerów rejestracyjnych od A do Z według okręgów i ich położenia na linii północ-południe, nie biorąc pod uwagę początkowych liter nazw siedzib administracyjnych (A – Rostock na północy, Z – Cottbus na południu), natomiast obowiązująca dziś w całych Niemczech klasyfikacja według powiatów jest produktem władz RFN wprowadzonym w 1956 roku. Jednak już wcześniej, od 1950 roku, ze względu na dużą liczbę powiatów opracowano urzędowe listy, aby pomimo mnogości powiatów ułatwić ich identyfikację w oparciu o pierwszą literę ich nazw. Tuż po wojnie nie zakładano, że nastąpi długotrwały podział państwa, w związku z czym nadal uwzględniano tereny przyszłej NRD, jak i tereny niemieckie położone dalej na wschód. W Archiwum Federalnym znaleziono odpowiednią listę, której autorstwa nie sposób jednak stwierdzić ponad wszelką wątpliwość.

W tabeli podano wszystkie znaki rejestracyjne zarezerwowane w 1950 roku dla byłych powiatów na Śląsku, Pomorzu, w Prusach Wschodnich i Zachodnich oraz na terenach Brandenburgii położonych na wschód od Odry i Nysy.

W nawiasach figurują nieliczne zmiany dokonane w 1953 roku.

Przy opracowywaniu listy wkradły się jednak pewne niedokładności, znalazły się na niej bowiem także trzy oznaczenia powiatów miejskich i ziemskich, które już po I wojnie światowej przypadły Polsce. Powiat katowicki miejski i ziemski miał otrzymać oznaczenie

KW, a miasto Chorzów – KH (od 1953 roku – KGH). Na liście z 1950 roku nie figurował Poznań, jednak brak ten został uzupełniony w 1953 roku, kiedy to odręcznie dopisano literę „P”. Dokumentną omyłkę autorzy listy popełnili również w przypadku Sosnowca, który przecież z historycznego punktu widzenia nie wchodził w skład Śląska, mimo to po-

jawił się na liście oznaczone literami SZ. Dla Gdańska i Sopotu oraz trójki powiatów Wolnego Miasta Gdańska z okresu międzywojennego miano zarezerwować oznaczenie „DA” – notabene miasto do 1939 roku posiadało już owalny znak wyróżniający DA. Zgoła kuriozalna sytuacja miała miejsce w przypadku powiatu Randow położonego na zachód od

Odry, w obszarze między Szczecinem a rzeką Rędowną. Pierwszy starosta, który początkowo jako starosta szczeciński zarządzał powiatem z siedzibą w Szczecinie, po przekazaniu Szczecina władzom polskim w dniu 5 lipca 1945 roku przeniósł siedzibę powiatu do Hohenzollern. Z kolei jego następcą przeniósł siedzibę powiatu do Polic (Pölitz), które jednak 19 listopada 1945 roku decyzją władz radzieckich oraz mocą traktatu poczdamskiego również przypadły Polsce. Na skutek tego siedziba pozostałej części powiatu została ponownie przeniesiona, tym razem do Löcknitz. Dla tego powiatu na liście figuruje proponowane oznaczenie „RAN”.

W toku zjednoczenia Niemiec powrócono do pomysłu listy z lat 1950–53, co spowodowało niejaki zamęt, bowiem jakiś referent z ministerstwa włączył do zaktualizowanej listy Skwierzynę (Schwerin an der Warthe), zapewne uznawszy, że ma do czynienia ze stolicą Meklemburgii.

Till Scholtz-Knobloch

Miasto/Powiat	Prowincja Prus (1938)	Nazwa polska wzgl. rosyjska	Skrót ewidencyjny (1950)
Angerburg	Prusy Wschodnie	Węgorzewo	AGB
Altdamm	Pomorze	(Szczecin)-Dąbie	ALD
Arnswalde	Pomorze	Choszczno	ARW
Allenstein (miasto i powiat)	Prusy Wschodnie	Olsztyn	AT
Bartenstein	Prusy Wschodnie	Bartoszyce	BAR
Braunsberg	Prusy Wschodnie	Braniewo	BBG
Beuthen O.S. (miasto i powiat Beuthen-Tarnowitz)	Śląsk	Bytom	BE (1953 BZ)
Belgard	Pomorze	Białogard	BLG
Bomst	Brandenburgia	Babimost	BOM
Breslau (miasto i powiat)	Śląsk	Wrocław	BR (1953 BX)
Brieg (miasto i powiat)	Śląsk	Brzeg	BRG
Bunzlau	Śląsk	Bolesławiec	BUN
Bütow	Pomorze	Bytów	BÜT
Cammin	Pomorze	Kamień Pomorski	CAM
Cosel	Śląsk	Koźle	COS
Crossen (Oder)	Brandenburgia	Krosno Odrzańskie	CRO
Cüstrin	Brandenburgia	Kostrzyn	CÜN
Darkehmen	Prusy Wschodnie	Darkiejmy (Oziorsk)	DAR
Deutsch Krone	Pomorze	Wałcz	DKR
Dramburg	Pomorze	Drawsko Pomorskie	DRA
Elbing (miasto i powiat)	Prusy Wschodnie	Elbląg	EL
Friedeberg (Neumark)	Brandenburgia	Strzelce Krajeńskie	FDG
Fischhausen	Prusy Wschodnie	Rybaki (Primorsk)	FIS
Flatow	Pomorze	Złotów	FLA
Falkenberg O.S.	Śląsk	Niemodlin	FLK
Fraustadt	Wschowa	Śląsk	FRAU
Freystadt	Śląsk	Koźuchów	FRE
Frankenstein	Śląsk	Ząbkowice Śląskie	FRS
Görlitz (miasto i powiat), część zachodnia od 1991 r. – oznaczenie GR	Śląsk	Zgorzelec	G
Gerdaun	Prusy Wschodnie	Gierdawy (Żeleznodorożnyj)	GDA
Goldberg	Śląsk	Złotoryja	GDB
Greifenberg	Pomorze	Gryfice	GFB
Greifenhagen	Pomorze	Gryfino	GFH
Glogau (miasto i powiat)	Śląsk	Głogów	GLO
Goldap	Prusy Wschodnie	Gołdap	GOL
Grünberg (miasto i powiat)	Śląsk	Zielona Góra	GRÜ
Groß Strehlitz	Śląsk	Strzelce Opolskie	GST
Grottkau	Śląsk	Grodzów	GTK
Glatz	Śląsk	Kłodzko	GTZ
Guhrau	Śląsk	Góra	GUH
Gumbinnen	Prusy Wschodnie	Gąbin (Gusiew)	GUM
Guttentag	Śląsk	Dobrodzień	GUT
Gleiwitz (miasto i powiat Tost-Gleiwitz)	Śląsk	Gliwice	GW
Groß Wartenberg	Śląsk	Syców	GWA
Heilsberg	Prusy Wschodnie	Lidzbark Warmiński	HBG
Hirschberg (miasto i powiat)	Śląsk	Jelenia Góra	HIR
Heiligenbeil	Prusy Wschodnie	Świętomiejsce/Święta Siewierka (Mamonowo)	HLB
Hindenburg O.S. (tylko miasto)	Śląsk	Zabrze	HR
Habelschwerdt	Śląsk	Bystrzyca Kłodzka	HSW
Instenberg (miasto i powiat)	Prusy Wschodnie	Wystruć (Czerniachowski)	IB
Jauer	Śląsk	Jawor	JAU
Johannisburg	Prusy Wschodnie	Pisz	JOH
Kolberg (miasto i powiat Kolberg-Körlin)	Pomorze	Kołobrzeg	KB
Königsberg (Neumark)	Brandenburgia	Chojna	KNM
Köslin (miasto i powiat)	Pomorze	Koszalin	KÖS
Königsberg (Pr)	Prusy Wschodnie	Królewiec (Kaliningrad)	KP
Kreuzburg O.S.	Śląsk	Kluczbork	KZB
Labiau	Prusy Wschodnie	Labiawa (Polesk)	LAB
Lauban	Śląsk	Lubań	LAU
Lauenburg	Pomorze	Łębork	LBG
Leobschütz	Śląsk	Głubczyce	LBS
Landeshut	Śląsk	Kamienna Góra	LDH
Lötzen	Prusy Wschodnie	Giżycko	LÖT
Löwenberg	Śląsk	Lwówek Śląski	LÖW

Miasto/Powiat	Prowincja Prus (1938)	Nazwa polska wzgl. rosyjska	Skrót ewidencyjny (1950)
Lüben	Śląsk	Lubin	LBE
Landsberg/Warthe (miasto i powiat)	Brandenburgia	Gorzów Wielkopolski	LW
Lyck	Prusy Wschodnie	Elk	LYK
Liegnitz (miasto i powiat)	Śląsk	Legnica	LZ
Marienburg	Prusy Wschodnie	Malbork	MBU
Mohrungen	Prusy Wschodnie	Morąg	MOH
Meseritz	Brandenburgia	Międzyrzecz	MSZ
Militsch	Śląsk	Milicz	MTS
Marienwerder	Śląsk	Kwidzyn	MWD
Namslau	Śląsk	Namysłów	NAM
Neidenburg	Prusy Wschodnie	Nidzica	NDB
Elchniederung (siedziba: Heinrichswalde)	Prusy Wschodnie	Nizina Łosi (siedziba: Jędrzychowo (Ślawski))	NDG
Neisse (miasto i powiat)	Śląsk	Nysa	NEI
Naugard	Pomorze	Nowogard	NGD
Neumarkt	Śląsk	Środa Śląska	NMK
Neustadt O.S.	Śląsk	Prudnik	NOS
Neustettin	Pomorze	Szczecinek	NST
Oppeln (miasto i powiat)	Śląsk	Opole	O (1953 ON)
Ohlau	Śląsk	Olawa	OHL
Oels	Śląsk	Oleśnica	ÖLS
Ortelsburg	Prusy Wschodnie	Szczytno	ORT
Osterode	Prusy Wschodnie	Ostróda	OSO
Preußisch Eylau	Prusy Wschodnie	Ława Pruska (Bagrationowski)	PEY
Preußisch Holland	Prusy Wschodnie	Paść	PHO
Pillkallen	Prusy Wschodnie	Pilkały (Dobrowolski)	PIL
Pyritz	Pomorze	Pyrzyce	PYR
Rastenburg	Prusy Wschodnie	Kętrzyn	RAS
Ratibor (miasto i powiat)	Śląsk	Racibórz	RB
Reichenbach (Eulengebirge)	Śląsk	Dzierżoniów	RCB
Kreis Weststernberg (siedziba: Reppen)	Brandenburgia	Rzepin	REP
Regenwalde	Pomorze	Resko	RGW
Rosenberg in Westpreußen	Prusy Wschodnie	Susz	ROS
Rößel	Prusy Wschodnie	Reszel	RÖS
Rosenberg O.S.	Śląsk	Olesno	RSB
Rummelsburg	Pomorze	Miastko	RUM
Saatzig	Pomorze	Szadzko	SAA
Sagan	Śląsk	Żagań	SAG
Salzbrunn	Śląsk	Szczawno-Zdrój	SBR
Schneidemühl (miasto oraz powiat notecki (Netzekreis) z siedzibą w w Schönlanke)	Pomorze	Piła / Trzcianka	SCN
Schweidnitz	Śląsk	Świdnica	SCW
Soldin	Brandenburgia	Myslibórz	SDN
Stargard (tylko miasto)	Pomorze	Stargard Szczeciński	SGD
Schlawe	Pomorze	Ślawno	SLA
Schlochau	Pomorze	Człuchów	SLO
Sorau	Brandenburgia	Żary	SOR
Stallupönen	Prusy Wschodnie	Stożupiany (Niestierow)	SPÖ
Sprottau	Śląsk	Szprotawa	SPT
Sensburg	Prusy Wschodnie	Mragowo	SSB
Stettin (tylko miasto)	Pomorze	Szczecin	ST
Strehlen	Śląsk	Strzelin	STL
Stolp (miasto i powiat)	Pomorze	Ślupsk	STP
Stuhm	Prusy Wschodnie	Sztum	STU
Schwerin (Warthe)	Brandenburgia	Skwierzyna	SWW
Treuburg	Prusy Wschodnie	Olecko	TBG
Tilsit (miasto i powiat Tilsit-Ragnit)	Prusy Wschodnie	Tyły (Sowiecki) / Ragneta (Nieman)	TI
Trebnitz	Śląsk	Trzebnica	TRE
Usedom-Wollin (siedziba: Swinemünde)	Pomorze	Uznam-Wolin (siedziba: Świnoujście)	USD
Waldenburg (miasto i powiat)	Śląsk	Wałbrzych	WB
Wehlau	Prusy Wschodnie	Welawa (Znamiensk)	WEH
Wohlau	Śląsk	Wołów	WLA
Züllichau-Schwiebus	Brandenburgia	Sulechów-Świebodzin	ZÜL

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



## KRONIKA PARAFIALNA

**Koncerty adwentowe:** 21 grudnia o godz. 18.00 w kościele Opatrzności Bożej we Wrocławiu (foto) odbędzie się



Foto: Klaudia Kandzia

organowy koncert adwentowy. Na organach zagra Martin Blaschke, który od 2011 r. jest kantorem w ewangelickim kościele (Dorfkirche) berlińskiej dzielnicy Lübars, gdzie prowadzi chór ekumeniczny, organizuje koncerty oraz pracuje z dziećmi i młodzieżą.

**Niemiecka pasterka:** W kędzierskim kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Wigilię Bożego Narodzenia o godz. 22.00 odprawiona zostanie niemieckojęzyczna pasterka. Homilię w języku polskim wygłosi proboszcz parafii, ks. Krzysztof Dziubek.

**Dyspensa:** Na podstawie art. 9 Statutu Konferencji Episkopatu Polski, w związku z kan. 87 §1 Kodeksu prawa ka-



Foto: KEP

nonicznego z 1983 r., biskupi diecezjalni obecni na 366. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Warszawie w dniach 7–8 października, jednomyślnie podjęli decyzję o udzieleniu dyspensy od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek 26 grudnia, w święto św. Szczepana męczennika. Decyzja wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Peregrynacja krzyża:** W opolskiej diecezji peregrynacja Krzyża Świątobliwych Dni Młodzieży (SDM) potrwa do 3 stycznia 2015 r. Krzyż 14 grudnia odebrany został na szczycie Kopy Biskupiej z rąk młodzieży z Czech. Krzyż wraz z ikoną Matki Bożej Salus Populi Romani 3 stycznia powędrują do diecezji katowickiej. Znaki te są z młodymi nie tylko podczas SDM, ale „krążą” po świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji tysiące młodych każdego dnia.

**Spotkanie z Innymi:** Od 4 do 8 lutego 2015 r. w Krzyżowej odbędzie się europejska konferencja pod hasłem „Spotkanie z Innymi”. Celem konferencji jest wspieranie integracji społecznej osób wyznających różne religie poprzez współpracę międzykulturową i międzyreligijną w dziedzinie duszpasterstwa i poradnictwa w Europie i przyjrzenie się społeczno-politycznym aspektom duszpasterstwa. Produktem końcowym konferencji mają być „Modele kształcenia integracyjnego w międzykulturowym i międzyreligijnym duszpasterstwie w Europie”, wspierające kształcenie, doszkolenie i szkolenie osób, które chcą pracować zawodowo lub wolontaryjnie jako doradcy i duszpasterze. Organizatorem konferencji jest działające od 2010 r. Towarzystwo Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej w Polsce. *kan*

## Diözese Oppeln: 25 Jahre Caritas

## Mehr als Spritzen und Verbände

**Während am 9. November 1989 in Berlin die Steine der Mauer bröckelten, wurde auf den Tag zeitgleich in der Diözese Oppeln ein besonderer Grundstein gelegt. Die erste Diözesan-Caritas im Nachkriegspolen wurde hier gegründet.**

Nach mehr als 40 Jahren Repressalien und Diskreditierung der karitativen Arbeit der Kirchen seitens der kommunistischen Machthaber, konnten 1992 in den Kirchengemeinden erstmals Caritasstationen eingerichtet werden. Die erste polenweit entstand in Groß Döbern. Dort, wo früher Kinder zum Religionsunterricht kamen, kann man heute Gehhilfen ausleihen, Krankengymnastik machen und Anwendungen bekommen. Hier arbeiten auch fünf Stationschwester, die sich um Alleinstehende und Kranke kümmern.

Damit die Arbeit in Groß Döbern, wie auch in den restlichen 53 Caritasstationen der Oppelner Diözese gut funktionieren konnte, wurde in Düren im Rheinland extra für die Stationsmitarbeiter der ober-schlesischen Caritas ein Schulungs- und Begegnungszentrum eingerichtet. Partner und Mitbegründer der am 8. Mai 1993 feierlich eingeweihten Sankt-Hedwig-Schulungsstätte in Düren war der heute emeritierte Seelsorger der Deutschen in der Diözese Oppeln, Prälat Wolfgang Globisch. „Es war von Anfang an klar für uns, dass wir ein Pilotprojekt schaffen und dass dieses in Zukunft auf ganz Polen angewendet werden könnte“, erinnert sich Globisch, der von 1991 bis 2010 Stellvertretender Caritasdirektor war.

## Hilfe zum Bleiben

Vor 25 Jahren hatte der deutsche Bundeskanzler Helmut Kohl die Idee, in Polen Caritasstationen aufzubauen. Diese sollten zur deutsch-polnischen Versöhnung beitragen und eine Hilfe zum Verbleib der Deutschen in der angestammten Heimat sein. Damit Hilfs-



In der Oppelner Diözesancaritas betreuen 166 Stationschwester mehr als 15.600 Patienten.

Foto: D. Panza



Regina Słota ist Leiterin der Caritasstation in Groß Döbern. Sie engagiert sich mit ganzem Herzen für ihre Schützlinge.

Foto: Klaudia Kandzia

mittel vom Bundesinnenministerium nach Polen fließen konnten, brauchte die deutsche Regierung einen Partner. Dieser Herausforderung stellte sich der damalige Bischof der Oppelner Diözese Alfons Nossol. Als erstes wurden in den Pfarrgemeinden Caritas-Arbeitsgruppen gegründet, aus diesen wurden dann Caritasstationen mit häuslicher Pflege. 16 Millionen DM flossen damals im Rahmen der Hilfe zum Bleiben nach Oberschlesien, ein Startkapital, das die Caritas von Anfang an im Dienste der Bedürftigen einsetzte. „Unsere Arbeit sah am Anfang etwas anders aus als heu-

### Nicht nur mit Spritze und Verband zum Patienten kommen, sondern dem Menschen begegnen

te. Wir haben viele Arbeiten getan, die über medizinische Hilfe hinausgingen, wie Feuer im Ofen machen oder Einkäufe erledigen. Heute konzentrieren wir uns mehr auf die Krankenbetreuung:

Spritzen, Verbände wechseln, wundgelegene Stellen behandeln“, berichtet die Groß Döbernerin Maria Gryszyk.

## Dienst am Menschen

Längst schon gehören die kleinen weißen Caritas-Autos, mit denen heute die Stationschwester zu ihren Patienten fahren, zum Bild ober-schlesischer Dörfer und Städte. Genau wie damals die Arbeit der Caritasstationen, die in Düren geschult wurden und ihr Wissen, aber auch ihr Herz ihren Schützlingen schenken. „Oft sind wir Caritas-schwester die einzigen Menschen, mit denen die Patienten Kontakt haben. Sie brauchen unser gutes Wort oder unser offenes Ohr oft mehr als einen frischen Verband. Und wir nehmen ihr Leiden mit nach Hause. Wir leben ja dort, wo wir arbeiten und unsere Arbeit endet nicht mit Schichtende. Man kann nicht nach getaner Arbeit die Tür der Caritasstation schließen und ins Private eintauchen. Wer diese Arbeit gut machen will, muss sich aufopfern können“, so Regina Słota, Stationschefin in Groß Döbern.

## Auf eigenen Füßen stehen

In den 25 Jahren der Tätigkeit der Oppelner Caritas hat sich das „eins zu eins“ aus Deutschland übertragene Modell gut bewährt. Nach einer zehn Jahre währenden finanziellen und materiellen Unterstützung der Bundesregierung lernte die Caritas der Diözese Oppeln auf eigenen Füßen zu stehen. Gelder aus den Kommunen und Krankenkassen sowie Eigenmittel sind nun das Kapital der Caritas. „Den ganzen Menschen zu sehen, nicht nur sein körperliches Leiden – dies ist unsere Aufgabe und das haben wir von unseren deutschen Partnern gelernt. Eben dass wir zum Patienten nicht nur mit der Spritze oder einem frischen Verband kommen, wir fahren hin, um dem Menschen zu begegnen“, so Artur Wilpert aus Sakrau bei Cosel, der vor 25 Jahren als Wehrdienstverweigerer in der Caritas Oppeln Dienst leistete und bis heute als Mitarbeiter leistet.

Klaudia Kandzia

## Schlank bleiben und einen guten Ruf erarbeiten

Mit dem Direktor der Diözesan-Caritas Oppeln, Prälat Arnold Drechsler, sprach Klaudia Kandzia über den Wandel der Caritas und Drechslers Zukunftsvisionen.

**Prälat Drechsler, was haben Sie sich für die nächsten 25 Jahre der Diözesan-Caritas-Arbeit vorgenommen?**

Ich denke, wir müssen mit unserer Caritasarbeit auch dorthin gehen, wo das Leid nicht sehr viele betrifft. Es sind Bereiche, wo sich nur wenige Organisationen und Freiwillige melden – zum Beispiel in der Obdachlosenbetreuung. Auch das Begleiten von Sterbenden, bei denen die Medizin keine Erfolge mehr feiert, weil man diesem Menschen mit Medikamenten eben nicht mehr helfen kann. Aber man kann dabei sein, sie begleiten. Dieses Betreuen kostet sehr viel aber die Krankenkassen zahlen wenig dafür, und da muss eben die Caritas helfen.

**Worin sehen Sie die größten Erfolge in den 25 Jahren?**

Als Oberschlesier mit deutscher Abstammung bin ich stolz, dass ich gerade dieser Gruppe angehöre, die große Verdienste in der Region hat, gerade im sozialen und kulturellen Bereich. Über Erfolge möchte ich nicht sprechen, denn sehr oft haben wir Niederlagen erlebt: Der Patient ist gestorben; wir haben auch nicht allen geholfen in dem Sinne, dass die Bedürftigen durch unsere Hilfe nicht selbständig wurden, weiterhin arm blieben. Aber wir haben in den 25 Jahren ein gutes Zeugnis der Liebe abgelegt.

Eine Genugtuung ist für mich, dass wir im Laufe der Jahre das Vertrauen von unseren Sozialpartnern – den Kommunen – genießen. Die Caritas arbeitet jetzt mit 60 Gemeinden der Woiwod-

schaft Oppeln zusammen. Es gibt kaum eine andere nichtstaatliche Organisation, die so viele ehrenamtliche Mitarbeiter hat wie wir. Es freut mich auch, dass wir nach 25 Jahren ein großes Vertrauen der Bürger gewonnen haben. Sie wissen, dass sie auf die Caritas zählen können.

**Bekommen Sie viele Danksagungen für die geleistete Hilfe?**

Undank ist der Welten Lohn. Ich sage immer zu meinen Mitarbeitern, sie sollen immer so schlank bleiben, wie unsere Ordner mit den Danksagungen.

**Sie sind von Beginn an Direktor der Oppelner Diözesan-Caritas. War das schon immer Ihr Wunsch, wollten Sie nicht lieber eine Gemeinde leiten?**

Der Vorschlag, mich zum Caritas-Direktor zu machen, kam von Erzbischof Nossol. Ich wollte eigentlich nach Deutschland umsiedeln wie mein Bruder und meine Schwester. Als ich und zwei weitere junge Priester damals Bischof Nossol unseren Wunsch äußerten nach Deutschland zu gehen, wollte er nicht einwilligen. Zuerst schlug er mir vor, an der Lubliner Universität weiter zu studieren. Das wollte ich nicht. Dann kam der Vorschlag Caritas-Direktor zu werden. Da dachte ich Caritas, Mein Gott! Das war für mich ein leeres Wort. Ich dachte: „Soll ich etwa Direktor in einem Pflege- oder Altenheim werden?“ Die Caritas hatte damals einen schlechten Ruf. Als ich nach dem Angebot zu meinem Beichtvater ging und ihm davon erzählte, sagte er: Mensch, lass die Finger davon. Für ihn war das ein Synonym für Kollaboration mit



Der aus Sakrau bei Cosel stammende Geistliche leitet seit 25 Jahren die Diözesan-Caritas Oppeln.

Foto: D. Panza

den Kommunisten. Da wusste ich, wir müssen den guten Ruf der Caritas zurückgewinnen. Und die Beheimatung der Caritas in der Oppelner Kirche, das war die allergrößte Aufgabe. Ich habe damals gesagt, wir müssen die Caritas-Arbeit beheimaten, also haben wir in 330 Pfarrgemeinden Caritas-Arbeitsgruppen mit ehrenamtlichen Mitarbeitern gegründet. Daraus entstanden dann Caritas-Stationen.

**Reizt es Sie manchmal, sich über die karitative Arbeit hinaus auch am kulturellen Leben der deutschen Minderheit zu beteiligen?**

Mein langjähriger Mitarbeiter und großer Lehrer, Prälat Wolfgang Globisch, hat ja durch die Bibliotheksarbeit

der Caritas die kulturelle Lücke gefüllt. Er hat immer wieder betont, dass der Mensch nicht nur materielle Hilfe, sondern eine intellektuelle braucht. Der Mensch ist eine „durchgeistete“ Leiblichkeit und leibhaftige Geistigkeit, wo Geist und Leib immer in Spannung stehen. Die Caritas darf sich nicht nur an den leiblichen Bedürfnissen orientieren, sondern muss das Intellektuelle, das Geistige im Auge behalten.

**Für ihren Geist, das hat sich her-umgesprochen, lesen Sie Bücher und Schriften von Benedikt XVI. Tun Sie auch etwas für den Körper?**

Aber ja, schauen Sie, dort in der Ecke stehen meine Stöcke, gleich nach dem Gespräch walke ich eine Runde. □

**Marienburg: Schlosskirche bekommt ihre alte Gestalt zurück**

# Die Kirche in der Burg lassen

**Der Zweite Weltkrieg hinterließ die Marienburg in Westpreußen als Ruine. Im Mittelalter war diese rund 150 Jahre zentraler Sitz des Deutschen Ordens und seines Hochmeisters. Polen hat diese größte europäische Landburg als kulturelles Erbe angenommen und den Eintrag in die UNESCO-Liste des Weltkulturerbes erhalten.**

Viele Probleme taten sich bei den Vorbereitungen und Arbeitsgängen zur Restaurierung des Schlosses auf, immer wieder wurden Konzeptionen für einzelne Komplexe entwickelt, diskutiert, verworfen oder umgesetzt. In jüngerer Zeit stellte die Rettung des sich absenkenden Großen Remters im Mittelschloss die dringlichste Aufgabe dar. Sie ist gelungen, wozu man gratulieren darf. Die großartige Ausstellung „Insignien und Herrschaftszeichen im Königreich Polen und im Deutschen Orden“, mit exzellenten Leihgaben aus vielen Ländern, u. a. aus der Schatzkammer des Ordens in Wien, konnte 2007 bereits neben anderen Räumen auch den Großen Remter wieder nutzen.

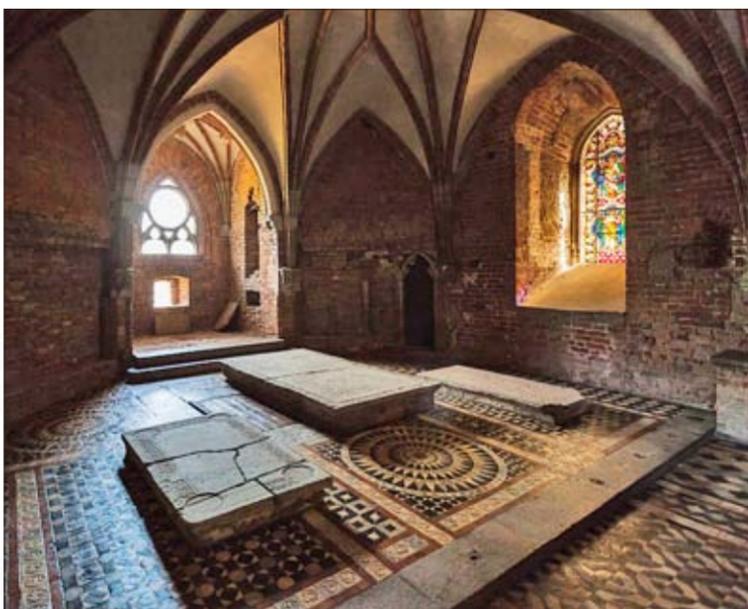
## Provisorische Betondecke

Eine offene Wunde und damit ein offenes Problem für die Restauratoren stellte noch immer die der Gottesmutter Maria, der ersten Patronin des Ordens, geweihte Schlosskirche dar, einst Kapelle für den Ordenskonvent und zentraler Ort für den geistlichen Ritterorden. Sie war zwar zugänglich gemacht worden, doch nur in provisorischer Form, mit einer brutal wirkenden flachen Betondecke. Eine von Hochmeister Dr. Bruno Platter dort gefeierte Messe wurde ob des Ortes zu einem beeindruckenden, aber wegen des Raumes in seiner gegenwärtigen Gestalt auch bedrückenden Ereignis. Wie sollte dieses Herzstück der Burg in Zukunft einmal aussehen? Zwei Konzepte standen sich gegenüber: Wiederherstellung der mittelalterlichen Innenraumarchitektur durch Rekonstruktion der Gewölbe und Bodenbeläge oder Beibehaltung der derzeit sichtbaren Betondecke mit eventueller Wiederherstellung des Fußbodens in der Form des 19. Jahrhunderts.

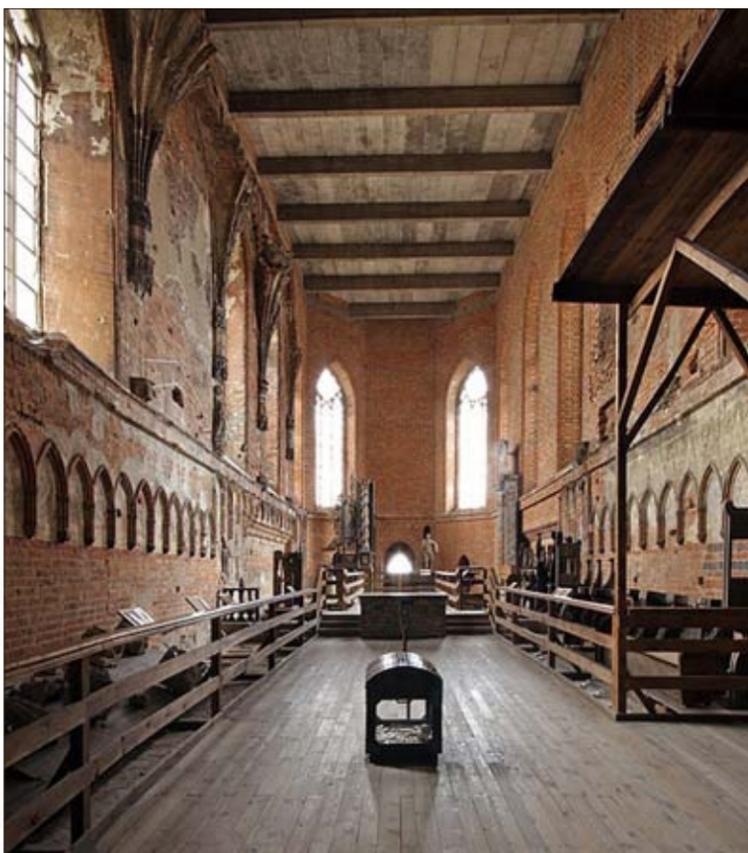
Kurz vor Weihnachten letzten Jahres erfolgte die entscheidende Mitteilung. Dr. Mariusz Mierzwinski, der Direktor der Marienburg, ließ wissen, die Grundrichtung werde sein, gemäß der seit über 50 Jahren beim Wiederaufbau des Schlosses geltenden Regeln dem Nordflügel des Schlosses seine Gestalt vor der Zerstörung 1945 wiederzugeben. Das umfasse den gesamten sakralen Bereich: Marienkirche, St. Annenkapelle als Grablage der Hochmeister, Hauptturm als Turm der Kirche und Pfaffenturm als Wohnung der Priesterbrüder.

## Neue alte Gestalt

Für die Schlosskirche bedeutet das den Wiederaufbau ihres Inneren und



Für die unter der Schlosskirche liegende St.-Annenkapelle ist die Wiederherstellung des Putzes und der farbigen Fassung der Krypta geplant. Foto: Diego Delso



Bald schon sollen die Kriegsschäden beseitigt werden und die Schlosskirche bekommt ihren mittelalterlichen Raumeindruck zurück (siehe Abbildung rechts oben). Fotos: zamek.malbork.pl

ihres Gewölbes in der Gestalt vor der Zerstörung. Der Raum soll so gestaltet werden, dass die erhaltenen Teile geputzt und farbig gefasst werden, die nachgebauten Wände und Gewölbe aber als ungeputzter Ziegelkomplex sichtbar bleiben. Auch der Bodenbelag ist wiederherzustellen. Das gesamte erhaltene Inventar werde denkmalpflegerisch behandelt, unabhängig vom Ort einer späteren Aufstellung. Eine neue Vergla-

schung, Beleuchtung und Beheizung des Innenraums sind vorgesehen.

Eine Simulation zeigt die Richtung der Restaurierung des Innenraums der Marienkirche. Eingestellt ist darin der Tenkitter Altar von 1504, der nach hervorragender Restaurierung derzeit im Schlossmuseum ausgestellt ist. Für die unter der Schlosskirche liegende Annenkapelle ist die Wiederherstellung des Putzes und der



## Die Rekonstruktion der Madonna mit Kind in der Schlosskirche wird von der Stiftung „Mater Dei“ mitfinanziert.

farbigen Fassung der Krypta geplant sowie die Restaurierung des mobilen Inventars. Selbstverständlich bleibt sie öffentlich zugänglich. Schließlich soll auch die Rekonstruktion der Madonna mit Kind in der äußeren Ostnische der Schlosskirche restauriert werden. Eine eigens dazu gegründete Stiftung „Mater Dei“ soll bei der Finanzierung des weithin sichtbaren Wahrzeichens der Burg helfen.

## Mittelalterlicher Raumeindruck

Man kann die Leitung der Marienburg zu diesem Konzept nur beglückwünschen. Das 19. Jahrhundert, das viel Fantasie bei dem Wiederaufbau hat mitspielen lassen, wird nicht wiederhergestellt, aber der mittelalterliche Baukörper und damit der Raumeindruck soll wieder erlebbar werden. Das ist dem Weltkulturerbe der Marienburg angemessen, denn ruinöse oder betonbetonte Erinnerungsmaile an den Zweiten Weltkrieg haben wir genug, und folgende Generationen würden bei einem solchen Bauwerk über die Beibehaltung der jetzigen Situation nur den Kopf schütteln. Dem Konzept ist eine rasche Umsetzung zu wünschen, internationale Zustimmung dürfte ihm gewiss sein.

Udo Arnold (KK)

Pf. Bronisław Żuchowski



## VIERTER AD-VENTSSONNTAG

21.12.2014

1. LESUNG: 2 Sam 7,1-5 8b-11.16

2. LESUNG: Röm 16, 25-27

EVANGELIUM: Lk 1,26-38 „Du hast vor Gott Gnade gefunden“

„Ich? Wie kommst du gerade auf mich?

gestellt hat. Sie soll dieses Kind noch in der Verlobungszeit bekommen, bevor sie überhaupt richtig verheiratet ist. Da kann sie sich ausrechnen, was an Problemen auf sie zukommt: Wer wird ihr das glauben, dass das Kind nicht die Frucht eines nächtlichen Abenteuers ist, nicht von irgendwem, sondern von Gott? Auf Ehebruch - auch in der Verlobungszeit - stand damals die Steinigung! Kann sie wirklich glauben, was der Engel sagt: Fürchte dich nicht! Du hast bei Gott Gnade gefunden, der Herr ist mit dir! Ist das Gnade - oder ist das eine Zumutung? Unsere normale Reaktion wäre wahrscheinlich so. Wenn von uns jemand etwas will, was Unannehmlichkeiten machen könnte, dann sagen wir:

„Ich? Wie kommst du gerade auf mich?

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

keiten und Begabungen bekommen. Die sollen Frucht bringen. Wenn wir für Gott empfänglich sind wie Maria, dann wird sein Heiliger Geist uns befruchten. Dann wird unser Leben heilige Früchte tragen. Aber wenn wir uns verschließen und verweigern, dann bleiben wir unfruchtbar. Ohne Glauben kann kein Mensch ja dazu sagen. Ohne Glauben bleibt so eine Antwort, wie sie Maria gegeben hat, eine Dummheit. Nur mit einem starken Glauben, dass Gott keinen im Stich lässt, der seinem Ruf folgt, kann man antworten wie Maria: »Ich bin deine Dienerin. Mit mir geschehe, was du gesagt hast.«

## Wort zum Sonntag

gestellt hat. Sie soll dieses Kind noch in der Verlobungszeit bekommen, bevor sie überhaupt richtig verheiratet ist. Da kann sie sich ausrechnen, was an Problemen auf sie zukommt: Wer wird ihr das glauben, dass das Kind nicht die Frucht eines nächtlichen Abenteuers ist, nicht von irgendwem, sondern von Gott? Auf Ehebruch - auch in der Verlobungszeit - stand damals die Steinigung! Kann sie wirklich glauben, was der Engel sagt: Fürchte dich nicht! Du hast bei Gott Gnade gefunden, der Herr ist mit dir! Ist das Gnade - oder ist das eine Zumutung? Unsere normale Reaktion wäre wahrscheinlich so. Wenn von uns jemand etwas will, was Unannehmlichkeiten machen könnte, dann sagen wir: „Ich? Wie kommst du gerade auf mich?

gestellt hat. Sie soll dieses Kind noch in der Verlobungszeit bekommen, bevor sie überhaupt richtig verheiratet ist. Da kann sie sich ausrechnen, was an Problemen auf sie zukommt: Wer wird ihr das glauben, dass das Kind nicht die Frucht eines nächtlichen Abenteuers ist, nicht von irgendwem, sondern von Gott? Auf Ehebruch - auch in der Verlobungszeit - stand damals die Steinigung! Kann sie wirklich glauben, was der Engel sagt: Fürchte dich nicht! Du hast bei Gott Gnade gefunden, der Herr ist mit dir! Ist das Gnade - oder ist das eine Zumutung? Unsere normale Reaktion wäre wahrscheinlich so. Wenn von uns jemand etwas will, was Unannehmlichkeiten machen könnte, dann sagen wir: „Ich? Wie kommst du gerade auf mich?

gestellt hat. Sie soll dieses Kind noch in der Verlobungszeit bekommen, bevor sie überhaupt richtig verheiratet ist. Da kann sie sich ausrechnen, was an Problemen auf sie zukommt: Wer wird ihr das glauben, dass das Kind nicht die Frucht eines nächtlichen Abenteuers ist, nicht von irgendwem, sondern von Gott? Auf Ehebruch - auch in der Verlobungszeit - stand damals die Steinigung! Kann sie wirklich glauben, was der Engel sagt: Fürchte dich nicht! Du hast bei Gott Gnade gefunden, der Herr ist mit dir! Ist das Gnade - oder ist das eine Zumutung? Unsere normale Reaktion wäre wahrscheinlich so. Wenn von uns jemand etwas will, was Unannehmlichkeiten machen könnte, dann sagen wir: „Ich? Wie kommst du gerade auf mich?

**Fürchte dich nicht!  
Du hast bei Gott  
Gnade gefunden,  
der Herr  
ist mit dir.**

## KRONIKA PARAFIALNA

**Wspólna akcja:** Caritas Polska Kościoła Rzymskokatolickiego wraz z Diakonią Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Prawosławnym Dzielom Miłosierdzia ELEOS i Diakonią Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce po raz piętnasty organizują wspólną, ekumeniczną akcję charytatywną Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Nabywając świecę wigilijną, można wesprzeć projekty na rzecz dzieci i młodzieży w trudnej sytuacji społecznej. Pozyskane w ten sposób środki będą przeznaczone na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach, na pomoc edukacyjną oraz letni wypoczynek.

**Zentrum für neue Nutzungen:** Der Vatikan lässt sich mit der Neubesetzung des Limburger Bischofsstuhls weiter Zeit. Der umstrittene Bischof Franz-Peter Tebartz-van Elst hatte im März seinen Stuhl geräumt. Zum Übergangsverwalter der Diözese wurde Weihbischof Manfred Grothe eingesetzt. Dieser schrieb in einem Brief an die Gläubigen, dass in einigen Monaten das Diözesane Zentrum auf dem Limburger Domberg für die Öffentlichkeit zugänglich werden soll. Die Errichtung des Zentrums hatte für einen Bauskandal gesorgt und Tebartz-van Elst bundesweit in die Schlagzeilen gebracht.

**Wystawa: „Mistrzowie światła“** to tytuł wystawy witraży i obrazów malowanych na szkle, którą zobaczyć można do 4 stycznia we wrocławskim Muzeum Narodowym. Jest to pierwsza pełna prezentacja, która nie mogła być prezentowana ze względu na zły stan eksponatów. Najstarsze witraże pokazane na wystawie pochodzą ze średniowiecza i przedstawiają scenę zwiastowania i postaci świętych. Prezentowane są też kosztowne ołtarzyki domowe z XVI wieku. Eksponaty pochodzą z zbiorów Muzeum Starożytności Śląskich, a wiele z nich zostało w latach 60. i 70. przez konserwatora wojewódzkiego przekazanych z niszczących pałaców i kościołów śląskich.

**Publikation:** Die polnische Ordensschwester Faustina (1905–1938) gehört zu den bekanntesten Heiligen der



Weltkirche – Weltweit wird das Bild Jesu, das auf Grundlage ihrer Visionen gemalt wurde, verehrt. Millionen Menschen haben ihr „Tagebuch“ gelesen, in dem sie von ihren Erfahrungen mit der Göttlichen Barmherzigkeit berichtet. Wenig weiß man hingegen über ihr Leben, wo sie zur Welt kam und aufwuchs, wo sie arbeitete und betete. Das Buch von Anna und Stefan Meetschen „Ein Leben in Bildern. Unterwegs mit Schwester Faustina“ nimmt den Leser mit auf eine Lebensreise der Mystikerin.

**Katowice:** 13 grudnia metropolita katowicki abp Wiktor Skworec udzielił w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach posługi akolitu 22 alumnom. Akolita jest ustanawiany, aby wspomagać diakona i usługiwać kapłanowi. Według Kodeksu prawa kanonicznego akolita jest mężczyzną, który otrzymuje posługę akolitu od swojego biskupa czy wyższego przełożonego zakonnego. Posługę tej udziela się odpowiednim obywatelom tym wszystkim, którzy zmierzają do przyjęcia kapłaństwa. kan

**Porady: Ile kosztują pracodawcę w Niemczech jego pracownicy?**

# Obliczanie kosztów

Kiedy właściciel firmy w Niemczech decyduje się na przyjęcie do pracy pracowników, musi liczyć się z tym, że powstają koszty związane z ich zatrudnieniem. Często jednak pracodawca nie jest świadomy, jak wysokie mogą być te koszty.

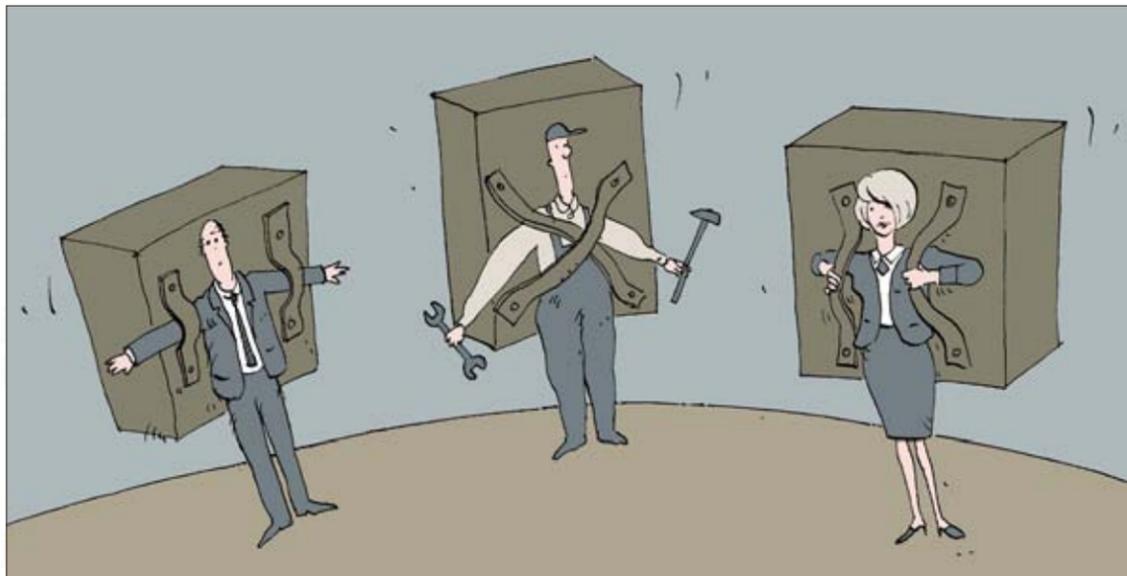
Ado kosztów tych zaliczają się nie tylko wynagrodzenie brutto czy składki na ubezpieczenie społeczne, ale również dodatek urlopowy (Urlaubsgeld), gratyfikacja bożonarodzeniowa (Weihnachtsgeld), doksztalanie pracownika czy wyposażenie miejsca jego pracy. Jakie to są dokładnie koszty, jak je naliczać i czy zatrudnienie jest dla właściciela firmy korzystne, przedstawiamy poniżej.

## Właściwe obliczanie kosztów związanych z pracownikami

Aby obliczyć koszty związane z pracownikami, trzeba dokładnie zwrócić uwagę na powstałe pozycje kosztowe, do których należą:

- wynagrodzenie brutto;
- koszty pracodawcy na ubezpieczenie społeczne: rentowe 9,45%, zdrowotne 7,30%, bezrobotne 1,50%, pielęgnacyjne 1,025% – zależne od wynagrodzenia brutto (razem 19,275% – stan na rok 2014);
- składki na wynagrodzenie za czas niezdolności pracownika do pracy oraz na wynagrodzenie związane z niewypłacalnością (Umlage U1, U2, U3 – zgodnie ze stawką, która obowiązuje w ubezpieczalni, pod którą podlega pracownik);
- składka na zrzeszenie zawodowe (Berufsgenossenschaft) przypadająca na pracownika;
- urlopowe bądź gratyfikacja bożonarodzeniowa (dodatek – tzw. trzynastka);
- ewentualne dodatki (na dzieci, zapotrzebowanie emerytalne (Altersvorsorge), premie);
- wypłata pensji w przypadku choroby lub innej nieobecności;
- edukacja, doksztalanie pracownika, kursy, szkolenia;
- koszty reprezentacyjne (targi, spotkania z klientami, delegacje).

Oprócz kosztów rzeczywistych powstają również koszty pośrednie, takie jak wyposażenie miejsca pracy.



## W zależności od możliwości i rodzaju przedsiębiorstwa można obniżyć koszty pośrednie, czyli wyposażenie miejsca pracy.

Do kosztów tych należą: odpisy amortyzacyjne mebli biurowych, komputera, samochodu służbowego; czynsz za wynajem biura, koszty za prąd, za materiały biurowe, koszty związane z samochodem służbowym czy też na odzież służbową. Istnieją również koszty, których pracodawca nie jest w stanie określić i przewidzieć, takie jak dodatkowe prezenty.

### Przybliżone koszty pracownika

Pracodawca może je określić, kiedy obliczy przybliżone roczne koszty pracownika w danym roku. Może też przeliczyć przybliżone koszty nowego pracownika, jeśli zna jego przypuszczalne wynagrodzenie brutto. W praktyce oznacza to, że jeżeli pracownik osiągnie roczny dochód 35 000 euro, a ogólny jego koszt dla pracodawcy wynosi 63 000 euro, to powstaje czynnik 1,8. Zatrudniając zatem nowego pracownika

i przyjmując, że będzie on zarabiał ok. 30 000 euro, należy przyjąć, że koszt poniesiony przez pracodawcę da się określić, mnożąc zarobek razy czynnik, co daje 54 000 euro.

### Ocena kosztów pracownika oraz jego opłacalności

Na każdego zatrudnionego pracownika pracodawca musi ponieść koszty, które nierzadko nie są małe. Należy się więc dobrze zastanowić, czy dany pracownik jest opłacalny. Pracodawca oczekuje od pracownika rezultatu pracy, co oznacza, że pracownik musi na swoje koszty zarobić, a nawet pracować tak, aby korzyści z jego pracy przerosły powstałe koszty. Jedynie wtedy przedsiębiorca może być pewny, że pracownik przyczyni się do zysków firmy i zapewni mu ich wzrost.

### Regulowanie kosztów związanych z pracownikiem

Koszty związane z pracownikiem można regulować, zwracając uwagę często na szczegóły. Umlage U1, U2, U3 – czyli składka gwarantująca pracodawcy zwrot części kosztów związanych z wypłatą wynagrodzenia na czas choroby (U1) oraz ciąży i urlopu macierzyńskiego (U2) pracownika – to tylko przykład kosztu, który można regulować. Pracodawca wpłaca składkę do ubezpieczalni, by w czasie gdy pracownik nie jest w stanie pracować i przyczynić się do zysku firmy, miał możliwość odzyska-

nia ich części. Ważne, aby wymagać od pracownika dostarczenia wszystkich zwolnień lekarskich, nawet tych, które dotyczą paru dni wolnych. Odpowiednia ubezpieczalnia zwraca część kosztów związanych z chorobowym.

### Obniżyć koszt pośredni

W zależności od możliwości i rodzaju przedsiębiorstwa można też obniżyć koszty pośrednie, czyli wyposażenie miejsca pracy. Jeżeli jest taka możliwość, można obsadzić jedno miejsce pracy bądź biuro wieloma pracownikami tak, by zwiększyć zyski firmy, a mimo to zapewnić właściwe i godne warunki pracy. Kiedy pracodawca zatrudnia osobę, której wynagrodzenie jest wysokie,

Es kommt nicht selten vor, dass einem Arbeitgeber von allen seinen Beschäftigten zeitweise nur noch ein paar zur Verfügung stehen. Die häufigsten Gründe sind Krankschreibung, Pendelprobleme, planmäßiger Urlaub oder manchmal auch Urlaub auf Verlangen. Das Abrechnungsbüro meint dazu, der Arbeitgeber habe diese Tage zu entgelten. Ob das aber auch wirklich so ist? Und welche Punkte haben der Arbeitgeber und der Beschäftigte in dessen Abwesenheit zu beachten? Das Wochenblatt berichtet darüber in seiner nun folgenden ersten Neujausgabe.

zgodnie z jego kwalifikacjami, powinien przekazywać mu prace zgodne z jego kwalifikacjami. Prace lżejsze powinna wykonywać osoba, której wykształcenie jest mniejsze.

**Ważne:** Żeby pracodawca odpowiednio wcześniej przyglądał się kosztom związanym z pracownikami, aby mógł je w odpowiednim czasie regulować i w związku z zapotrzebowaniem obniżyć bądź zwiększać. Mieć kontrolę nad kosztami personalnymi oznacza płacenie niewysokiego wynagrodzenia, ale też godnego, odpowiedniego do kwalifikacji pracownika, by ten nie zaczął poszukiwać nowej pracy.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).

## Kluczowa świadomość

Poruszony powyżej temat jest niezwykle istotny dla osób prowadzących własną działalność gospodarczą nad Renem i tych, którzy zamierzają ją rozpocząć, a jak się wydaje – nie jest to wcale takie proste. Kiedy bowiem właściciel firmy decyduje się na przyjęcie do pracy pracowników, musi się liczyć z powstającymi kosztami związanymi z ich zatrudnieniem, a niestety często się o tym zapomina. Jest to bardzo niebezpieczne, bo świadomość tego, jak wysokie mogą być koszty, o których mowa w materiale, jest wręcz kluczowa dla kondycji firmy i jej progresywnego

rozwoju, a co za tym idzie – przyszłości.

Warto zatem, aby przedsiębiorcy działający nad Renem i kandydaci na przedsiębiorców w Niemczech często zaglądali do tego tekstu, po to choćby, żeby między innymi właściwie obliczać koszty związane z pracownikami, przybliżone koszty na pracownika i jego opłacalności, a także potrafić regulować koszty związane z pracownikiem czy też potrafić obniżyć koszt pośredni.

Notował Krzysztof Świerc



Foto: A. Durneck

## Wirtschaft: Kattowitzer Investitionen 2015

# Vergessene Stadtteile

Die Stadt Kattowitz hat vorige Woche eine komplette Liste von Investitionen für das kommende Jahr veröffentlicht. Demnach stehen für Vorhaben allein in der Innenstadt mehr als 83 Millionen Złoty zur Verfügung. Doch mehrere Stadtteile kommen bei dieser Geldverteilung viel zu kurz.

„Es ist höchste Zeit, dass die Hauptstadt der Woiwodschaft Schlesien sich gleichmäßig entwickelt“, verkündeten im Wahlkampf die Kattowitzer Stadtpräsidenten- und Stadtratskandidaten. Wie die aktuellen Investitionspläne für das nächste Jahr nun aber zeigen, sollen in vielen Stadtteilen die neuen Investitionsvorhaben sehr dünn gesät sein.

### 54 Millionen für Stadtring!

So will Kattowitz im kommenden Jahr 83 Millionen Złoty für den Ausbau und die Sanierung der Innenstadt ausgeben. Der Großteil davon, 54 Millionen Złoty, ist für die Abschlussarbeiten beim Um-

bau des Stadtrings und dessen Umgebung veranschlagt. Geplant sind zudem die Renovierung von zehn Stadthäusern und eine neue Beleuchtung an der ul. Słowackiego. Projekte wie dieses sollen übrigens in fast jedem Kattowitzer Stadtteil realisiert werden, ebenso neue Kinderspielplätze, Familienbereiche oder Grünanlagen. Nun aber entpuppen sich diese Pläne zunehmend als reine Fiktion und es besteht in Wirklichkeit kaum Hoffnung auf eine baldige positive Veränderung. Die Umsetzung bleibt nämlich dem frisch gewählten Stadtrat überlassen, der die genannten Pläne aus einem ihm vom scheidenden Stadtpräsidenten Piotr Uszok bereitgestellten Etat bestreiten soll.

### Kossutka gleich hinter Innenstadt

Unter den Stadtteilen, die 2015 die größten Geldsummen verschlingen sollen, kommt dem Stadtteil Kossutka der zweite Platz zu: Dort will die Stadt im kommenden Jahr mehr als 68 Millionen Złoty ausgeben, nur 15 Millionen Złoty weniger als in der Innenstadt. Allerdings sollen dort gut 63 Millionen Złoty allein in die Fertigstellung des Internationalen



Das Kattowitzer Stadtzentrum soll im kommenden Jahr noch schöner werden – auf Kosten anderer Stadtteile.

## Die Pläne entpuppen sich zunehmend als reine Fiktion.

Kulturzentrums fließen. Weitere drei Millionen sind für eine Straßensanierung in der Kultur-Zone vorgesehen. Die übrigen zwei Millionen sollen für eine Erneuerung von Grünanlagen und Stadthäusern sowie sonstige Arbeiten in

diesem Teil der Stadt ausgegeben werden. Alles in Allem müsste Kossutka sich eigentlich als privilegiert sehen, bedenkt man, dass es in Kattowitz noch Ortsteile gibt, wo man die geplanten Investitionen an den fünf Fingern abzählen kann.

### „Portokasse“

Dass diese Aussage nicht übertrieben ist, zeigt sich nun daran, dass beispielsweise im Stadtteil Domb für schlappe 484.000 Złoty lediglich die Sanierung von zwei Schulen und des Stadions des

Fußball-Erstligisten GKS geplant sind. Im Stadtteil Zalenie beträgt das auf vier Projekte verteilte Investitionsvolumen zwar insgesamt 3,8 Millionen Złoty, doch davon sind nicht weniger als 3,4 Millionen Złoty für eine Straßenerweiterung der durch Gewerbeflächen verlaufenden ul. Baildona verplant. Der Rest sind kleinere Ausgaben wie etwa für die Nachbesserung bzw. Reparatur von Gebäudefassaden, das Anstreichen von Sitzbänken etc. Vier Investitionen für insgesamt nur 3,6 Millionen Złoty sind im Wohnviertel Osiedle Witoska angekündigt. Dort sehen die Pläne eine Instandsetzung der ul. Barlickiego (mit neuer Beleuchtung), die Erschließung von Wohnungsbauflächen, eine neue Fontäne auf dem Spielplatz an der ul. Pileckiego sowie die Montage mehrerer Kinderspielgeräte vor. Es liegt somit auf der Hand, dass die Menschen in diesen Stadtteilen sich durchaus als stiefmütterlich behandelt sehen dürfen, denn mit den insgesamt knapp acht Millionen Złoty kann man das Erscheinungsbild dieser Ortsteile nun wirklich nicht nennenswert schöner machen!

Johann Engel

**Porady: Praca w Austrii a urlop w 2015 roku**

# Zaplanuj już teraz!

**Jak najlepiej wykorzystać urlop, pracując w Austrii? Co należy zrobić, żeby nie stracić nic na przysługującym nam urlopie, a wręcz wydłużyć sobie czas wolny? Żeby tak się stało, trzeba go przede wszystkim dobrze zaplanować!**

A jak to zrobić, przedstawiamy w dzisiejszym artykule, zachęcając jednocześnie do tego, by wraz z końcem bieżącego roku zaopatrzyć się w nowy kalendarz.

## Święta Bożego Narodzenia + Nowy Rok 2015

Tegoroczne święta przypadają na czwartek i piątek, podobnie Nowy Rok, który wypada również w czwartek. Tym samym możemy liczyć na dwa długie weekendy. Ten, kto chce spędzić w domu więcej czasu i ma w zanadru niewykorzystany urlop, ma większe pole do popisu – oto kilka przykładowych możliwości wydłużenia czasu wolnego:

1. Wnioskując o urlop w dniach 22.12.2014 – 2.1.2015, można uzyskać nawet 16 dni wolnych od pracy przy 7 dniach urlopu (wolne od 20.12.14 do 4.1.2015).
2. Kto ma jednak tylko 3 dni wolnego, może wypisać urlop od 29.12. do 31.12.2014, a w domu spędzi aż 8 dni (od 25.12.14 do 1.01.15).
3. Wykorzystując jeden dzień urlopu więcej, możemy podnieść efektywność z 8 do 11 dni wolnych od pracy. Wystarczy wypisać urlop od 29.12.2014 do 2.01.2015, a miejsca pracy nie będziemy musieli oglądać w dniach 25.12.2014 – 4.01.2015.

## Kombinacja: Święta + Nowy Rok + Święto Trzech Króli

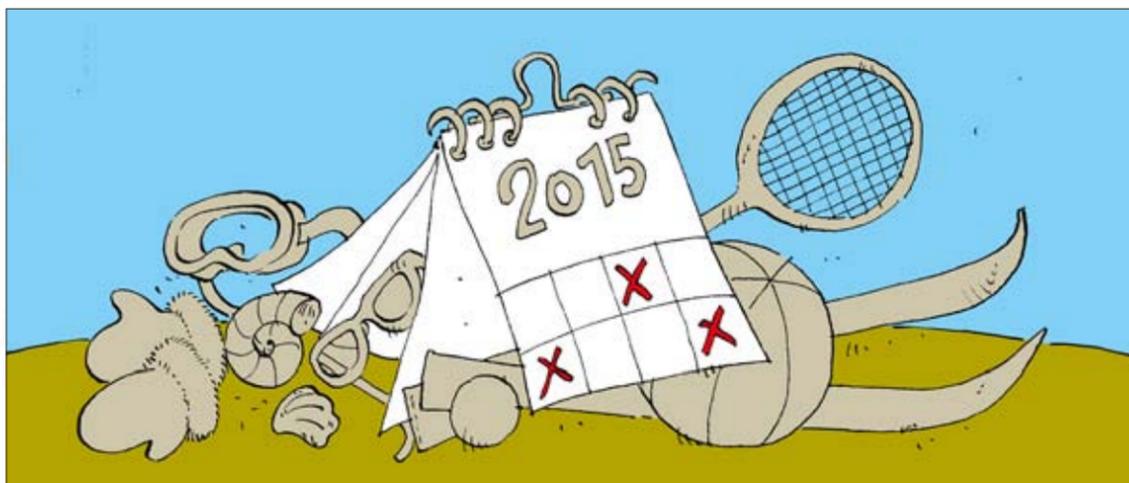
Być może dysponujesz jednak wystarczającą liczbą dni urlopu, by wydłużyć sobie odpoczynek do pełnych trzech tygodni.

1. Wypisz urlop na dni 22.12.2014 – 5.01.2015, a przy 8 dniach urlopu w domu spędzisz aż 18 dni (20.12.2014 – 5.01.2015).
2. Natomiast pięć dodatkowych dni zyskasz, jeśli do wspomnianych ośmiu dorzucisz jeszcze trzy. Innymi słowy – 11 dni urlopu będzie równe 23 dniom bez pokazywania się w zakładzie pracy. Wystarczy zgłosić szefowi urlop w dniach 22.12.2014 – 9.01.2015.

## Święto Trzech Króli

Święto Trzech Króli wypada w przysłym roku we wtorek. W ten sposób przed pracownikami otwierają się trzy możliwości, aby odpowiednio je wykorzystać:

1. Wykorzystując jeden dzień urlopu, można zyskać 4 dni wolnego.



Na wniosku powinna znaleźć się data 5.01.2015, a do pracy nie będziesz musiał wychodzić w dniach 3.–6.01.2015.

2. Jeśli jesteś gotów, aby poświęcić 4 dni swojego cennego urlopu, możesz przedłużyć odpoczynek do 9 dni. Wypisz urlop na 5.–9.01.2015, a przedłużony urlop rozpocznie 3.01.2015 (sobota), do pracy będziesz musiał się udać dopiero 12.01.2015.
3. Niecały tydzień wolnego można zyskać dzięki 3 dniom urlopu. Wystarczy wybrać go w dniach 7.–9.01.2015.

## Wielkanoc

W porównaniu z zeszłym rokiem, w nadchodzącym Wielkanoc wypada dwa tygodnie wcześniej. Ci jednak, którzy chcieliby powtórzyć kombinację Wielkanocy z austriackim świętem narodowym, srogo się zawiodą, gdy zerkną na kalendarz. Jako że oba święta wypadają odpowiednio na niedzielę i poniedziałek, urlop można przedłużyć, wypisując wolne na dni poprzedzające lub następujące po Wielkanocy. Będzie to odpowiednio:

1. 5 dni urlopu = 10 dni wolnego (28.03. – 6.04.) oraz
2. 4 dni urlopu = 9 dni wolnego (4.–12.04.).

## Święto Państwa Austriackiego

Święto Państwa Austriackiego wypada w tym roku w piątek (1.05.), przez co pracujący w Austrii mogą cieszyć się z długiego weekendu. Można go oczywiście przedłużyć do 9 dni wolnego. Wystarczy wypisać urlop na 4 poprzedzające święto dni.

## Wniebowstąpienie

Wniebowstąpienie zawsze jest w czwartek, a w tym roku 14 maja. Oto Twoje opcje:

1. 9 dni wolnego przy urlopie wypisanym na dni 11.–15.05 lub

## Pracując w Austrii, należy pamiętać o tym, że poszczególne święta mogą być obchodzone w danym kraju związkowym w różny sposób.

2. 4 dni wolnego i dłuższy weekend przy urlopie wypisanym tylko na 15.05.

## Wniebowstąpienie + Zielone Świątki

Dwa tygodnie po święcie Wniebowstąpienia w Austrii nie pracuje się także w Zielone Świątki. Łącząc oba święta, można zyskać od 12 do 17 dni wolnych od pracy. Do tego wykorzystasz odpowiednio 9 i 6 dni przysługującego Ci urlopu.

## Zielone Świątki

Święta wypadają na niedzielę i poniedziałek 24–25 maja, co daje długi weekend. Możesz dodatkowo przedłużyć do 10 lub 9 wolnych dni, występując o urlop w dniach:

1. 18.–22.05.,
2. 26.–29.05.

## Zielone Świątki + Boże Ciało

W drugi kolejny czwartek po Zielonych Świątkach wypada Boże Ciało. Dysponując odpowiednią liczbą dni urlopu, można oczywiście wydłużyć odpoczynek.

1. Wypisz urlop na 26.05. – 3.06., a przy wykorzystaniu 7 dni urlopu odpocznie przez 13 dni.
2. Wypisz urlop na 26.05. – 5.06., a wykorzystując 8 dni urlopu, nie będziesz musiał stawiać się w miejscu pracy w okresie 23.05. – 7.06. (17 dni wolnego).

## Boże Ciało

Jak już wcześniej wspominaliśmy, Boże Ciało wypada w tym roku w czwartek 4 czerwca. Masz zatem trzy możliwości przedłużenia urlopu:

1. Urlop wypisany na 1.–3.06. = 3 dni urlopu / 6 dni wolnego.
2. Urlop wypisany na: 1.–5.06. = 4 dni urlopu / 9 dni wolnego.
3. Urlop wypisany z kolei tylko na 5.06. to długi weekend i 4 dni wolnego.

## Wniebowzięcie NMP

Niestety Wniebowzięcie wypada w weekend, przez co nie masz możliwości dodatkowego wykorzystania tego święta celem wydłużenia urlopu.

## Święto Narodowe

Podczas gdy w dwóch ostatnich latach Święto Narodowe zawsze wypadało w weekend, tym razem go przedłuż, gdyż będzie obchodzone w poniedziałek (26.10.). Do pełnego tygodnia odpoczynku wystarczy zatem wybrać 4 dni urlopu.

## Wszystkich Świętych

Podobnie jak Wniebowzięcie, święto Wszystkich Świętych wypada w weekend (niedziela), przez co nie będzie możliwości jego dodatkowego wykorzystania.

## Interesujące opracowanie

Autorzy dzisiejszego materiału niezwykle precyzyjnie obliczyli i przedstawili, jak najlepiej wydłużyć sobie dni wolne, zarabując w Austrii. Opracowanie jest dla mnie tym bardziej interesujące, że ilość podanych w nim informacji jest rzeczywiście olbrzymia i bardzo potrzebna. Poza tym jestem przekonany, że większość pracujących nad Dunajem, zapoznając się z tym tekstem, zdała sobie sprawę z faktu, że dotąd nie wiedziała, jak może pomnożyć ilość swoich dni wolnych. Z mojego punktu widzenia jest to naj-

## Niepokalan Poczęcie

W Austrii jest obchodzone także Święto Niepokalanego Poczęcia (8.12.), które w tym roku wypada w środę, co daje kilka możliwości jego wykorzystania:

1. Urlop 7 grudnia – jeden dzień urlopu da nam przedłużony weekend, a tym samym 4 dni wolnego, licząc od soboty.
2. Jeśli jesteś gotów wykorzystać 4 dni urlopu, by zwiększyć odpoczynek do 9 dni, wystarczy wystąpić o urlop na okres 7.–11.12.
3. Równie dobrze można skrócić sobie tydzień pracy do jednego dnia. To proste – wystarczy wybrać 3 dni urlopu następujące po święcie, a 6 dni spędzisz w domu.

## Boże Narodzenie 2015

W 2015 roku pierwszy dzień świąt wypada w piątek, drugi oczywiście w sobotę. Tym samym Nowy Rok 2016 przywitamy w sobotę. Masz 3 możliwości, by to odpowiednio wykorzystać:

1. Urlop w dniach 21.–24.12.2015 – 4 dni urlopu dadzą Ci w sumie 9 dni wolnego, licząc od 19.12.
2. Urlop w dniach 21.–31.12.2015 – 8 dni urlopu da Ci 16 dni wolnego (począwszy od 19.12.).
3. Urlop w dniach 28.–31.12.2015 – wykorzystasz 4 dni urlopu, a w domu spędzisz 10 dni.

Pracując w Austrii, należy jednak pamiętać o tym, że poszczególne święta mogą być obchodzone w danym kraju związkowym w różny sposób. Np. w Wigilię pracuje się zwykle w Austrii w niepełnym wymiarze godzin. Wiele zależy też od umów zbiorowych (Kollektivverträge).

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.*

*Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).*

## Schlesische Wirtschaftsschau

### Auszeichnung für Krankenhaus

Die Waldenburger Edmund-Biernacki-Spezialklinik für Frauenheilkunde und Geburtshilfe hat sich im Rahmen der Aktion „Humanes Gebären“ als das beste niederschlesische Krankenhaus seiner Art erwiesen. Die Würdigung ist insofern bedeutend, da die Bewertung von Müttern selbst kam. „Dass wir von Müttern gewürdigt worden sind, freut uns ganz besonders“, sagte Klinikchefin Alicja Daleczko. So wird in dem Krankenhaus u.a. kostenlose Anästhesie angewandt und den werdenden Müttern wird, bevor sie in den Kreißsaal kommen, ein kostenloser Geburtsvorbereitungskurs angeboten. Es gibt dort auch eine Intensivstation für Neugeborene, die eine ärztliche Soforthilfe benötigen. In Waldenburg wird diese auch direkt vor Ort geleistet. Auch ist in der Klinik fachliche Unterstützung garantiert, wenn eine Patientin einen Psychologen braucht. Das Krankenhaus wird zudem



Edmund-Biernacki-Spezialklinik für Frauenheilkunde und Geburtshilfe in Waldenburg Foto: Mateo Walbrzych/wikipedia

sukzessive ausgebaut. Zurzeit entsteht dort ein Diagnosezentrum für Frauen und Neugeborene, so dass künftig dort die Betreuung der Frühgeborenen viel

besser wird. Diese bleiben anschließend bis zur Vollendung ihres dritten Lebensjahres unter der Obhut ein und desselben Ärzteteams.

### Breslau hochwassergefährdet

Die staatliche Kontrollbehörde „Oberste Revisionskammer“ (NIK) schlägt Alarm: Breslau sei nicht gut vor einem gewaltigen Hochwasser geschützt, wie es sich 1997 ereignete. Im neuesten NIK-Kontrollbericht zu Hochwasserschutzmaßnahmen am Oder-Abschnitt in der schlesischen Hauptstadt heißt es, man werde möglicherweise mehr als 680 Millionen Złoty, die man von der EU für die Sanierung des Breslauer Wasserknotens bekommen hat, zurückzahlen müssen. Das aber nur, wenn dort bis zum Dezember nächsten Jahres nicht alle erforderlichen Maßnahmen abgeschlossen sind. Woher rühren nun die ganzen Probleme? Die NIK sieht als Quelle der Schwierigkeiten vor allem die langwierigen Verwaltungsverfahren, Versägen bei der Planungs- und Unterlagenerbeit sowie ein schlechtes Kontraktmanagement vonseiten der Auftragnehmer.

### Neue Arbeitsplätze

Die Firma General Electric Industrial Solutions (GEIS) will bis Juli 2015 am Stadtrand von Bielitz-Biala für über 200 Millionen Złoty eine moderne Fabrik bauen und in Betrieb nehmen. Diese soll künftig mit Laboratorien und einem Kundendienstzentrum verbunden sein, wohin man 800 Beschäftigte aus vier anderen eigenen Betriebsstätten in Bielitz-Biala und Skotschau verlegen will. Zugleich schließt die Geschäftsleitung eine weitere Personalaufstockung nicht aus, da es in dem Werk langfristig Platz für 1.200 Beschäftigte geben werde. In der 45.000 qm großen Fabrik sollen u.a. Stromverteiler, Nieder- und Hochspannungsschaltanlagen, Schaltschränke für Windkraftwerke, Stromschalter, Notspeiseleitungen für Krankenhäuser oder auch Geräte zur Montage auf Seeschiffen hergestellt werden.

*Krzysztof Świerc*

**Piłkarze ręczni: 13. seria spotkań I ligi piłkarzy ręcznych**

# Gwardia pierwsza na półmetku!

**Nie zwalnia tempa lider tabeli I ligi piłkarzy ręcznych Gwardia Opole, która z kompletem 13 zwycięstw w roli lidera tabeli zameldowała się na półmetku bieżącego sezonu i jak na razie niezagrożona zmierzka ku Superlidze. Ostatnią ofiarą podopiecznych Rafała Kuptela był tegoroczny beniaminek rozgrywek – AZS Zielona Góra, który na własnym parkiecie uległ faworytom 20:25.**

Pomimo porażki outsider tabeli zaprezentował się solidnie, o czym świadczy fakt, że faworyzowani gwardziści zdołali zdobyć tylko 25 bramek. Tylko, bo dotąd w każdym z 12 wcześniejszych pojedynków pokonywali bramkarzy drużyn przeciwnych dużo częściej. Ba, w poprzedniej, 12. kolejce nawet 44-krotnie! Tym razem jednak sztuka ta się nie powiodła, ale z drugiej strony opolanie nie przyjechali do Zielonej Góry bić rekordy w ilości zdobytych goli i pogłębiać rywal, tylko zainkasować komplet dwóch punktów. I ten cel przez przodowników stawki został wykonany w 100 procentach.

## Brawa dla AZS-u

Pojedynek z zielonogóranami rozpoczął się od zdecydowanego natarcia przyjezdnych i błyskawicznego objęcia przez nich prowadzenia 2:0 po dwóch trafieniach Lasonia. Jednak łatwość, z jaką opolanie zdobyli te bramki, nieco uspiła ich czujność. Dzięki temu akademicy błyskawicznie zdołali doprowadzić do wyrównania, co dodało im wiary w swoje umiejętności i w możliwości sprawienia sensacji. W efekcie do końca pierwszej odsłony trwała wyrównana walka, a Gwardia dopiero w samej jej końcówce okazała się minimalnie lepsza. Dzięki temu na przerwę schodziła, pro-



Piłkarze ręczni Gwardii Opole (niebiesko-czerwone stroje) w meczach ligowych nie stracili jeszcze ani jednego punktu!

**W ciągu niespełna 20 minut miejscowi zdołali zdobyć zaledwie 3 bramki, przy dziewięciu opolan, co zaowocowało 9-bramkowym prowadzeniem lidera I ligi.**

wadząc nieznacznie 11:9, co zapowiadało nie lada emocje w drugiej odsłonie – i na to samo liczyła zielonogórska publiczność. A że tak będzie, zapowiadały pierwsze akcje drugich 30 minut, w których miejscowi nadal dorównywali kroku ekipie Rafała Kuptela! W pewnym momencie jednak goście dostrzegli, że rywal jest groźniejszy, niż wskazuje na

to ligowa tabela. Efekt? Opolanie postanowili przyspieszyć tempo swoich akcji, grając agresywniej i ofensywniej.

## Koncertowe 20 minut

Na pozytywne tego skutki dla Gwardii nie trzeba było długo czekać. Przewaga gości rosła bowiem w oczach i co ciekawe, w ciągu kolejnych niespełna 20 minut miejscowi zdołali zdobyć zaledwie 3 bramki, przy dziewięciu opolan, co zaowocowało 9-bramkowym prowadzeniem lidera I ligi, najpierw 21:12, a chwilę potem 22:13. A że do zakończenia potyczki pozostało już niewiele czasu, faworyci uspokoiли grę, oszczędzając siły i nie narażając się na ewentualne kontuzje. Spowodowało to, że gospodarze jeszcze raz poderwali się do ataku i zdołali skruszyć nieco rozmiar swojej porażki do pięciu goli, ulegając ostatecznie 20:25. Najskuteczniejszym zawodnikiem tej konfrontacji był jednak szczypiornista

AZS-u Zielona Góra Nieradko, który 6-krotnie umieszczał piłkę w bramce Gwardii. Z kolei w barwach opolskiego teamu najsukuczniejsi byli tym razem Knop i Zeljic, którzy zdobyli po pięć bramek. 4 razy do miejscowej siatki trafił Rumniak, a o jeden raz mniej Swat.

## Dokumentacja meczu

AZS UZ Zielona Góra – PE Gwardia Opole 20:25 (9:11)

**AZS Zielona Góra:** Kwiatkowski, Długosz – Nieradko 6, Orliński, Kociszewski 3, Petela, Książkiewicz, Cenin, Łuka 3, Karp, Jaskowski 2, Gintow 2, Szerłowicz, Urbańczyk, Pedryc, Matuszak 4.

**PE Gwardia Opole:** Malcher, Buchcic – Swat 3, Knop 5, Rumniak 4, Szebanowicz 1, Mokrzycki 1, Jankowski, Całujek, Prokop 2, Płócienniczak, Simic 2, Lason 2, Zeljic 5, Ciosek, Kłoda.

**Kary:** AZS UZ Zielona Góra 14 minut (Książkiewicz 2, Cenin 4, Łuka 2, Gintow 2, Matuszak 4), PE Gwardia Opole 6 minut (Płócienniczak 2, Jankowski 4).

## Przed nami

Teraz nastąpi przerwa w rozgrywkach I ligi, która potrwa do 24.01.2015 roku. A w premierze rundy rewanżowej bieżącego sezonu Gwardia Opole w Ostrowcu Świętokrzyskim zmierzy się z KSZO, które w Opolu przy w premierze rozgrywek 2014/15 uległo ekipie Rafała Kuptela 26:36. Jak będzie tym razem? Patrząc na ligową tabelę, trudno oczekiwać, by KSZO było w stanie udanie się zrewanżować.

Natomiast drugi zespół z województwa opolskiego w tej klasie rozgrywkowej, Olimpia Grodków, który zaskakująco dobrze radzi sobie w I lidze, o czym świadczy wysoka, czwarta lokata na półmetku rozgrywek, z taką samą ilością punktów co trzecia Siódemka Legnica (!), w inauguracji drugiej rundy zagra w Zielonej Górze z AZS-em. W pierwszym meczu tego sezonu pomiędzy tymi

drużynami w Grodkowie Olimpia zwyciężył 26:19. Stąd musi się przygotować na to, że akademicy broniący się przed degradacją do II ligi uczynią wszystko, by się udanie zrewanżować i przerwać grodkowianom serię 3 zwycięstw.

W pozostałych meczach zagrają: MTS Chrzanów – Siódemka Legnica, Olimpia Piekary Śląskie – Viret Zawiercie, KSSPR Końskie – SPR Tarnów, Czuwaj Przemysł – MKS Kalisz, Ostrowia Ostrów Wielkopolski – SKPR Świdnica.

Krzysztof Świerc

## Dokumentacja kolejki

- AZS Zielona Góra – Gwardia Opole 20:25 (9:11)
- Ostrowia Ostrów Wlkp. – Olimpia Grodków 28:29 (13:15)
- SKPR Świdnica – MTS Chrzanów 24:21 (15:11)
- LSZO Ostrowiec Św. – MKS Kalisz 33:32 (13:15)
- Czuwaj Przemysł – SPR Tarnów 28:27 (14:10)
- KSSPR Końskie – Olimpia Piekary Śląskie 33:27 (16:13)
- Viret Zawiercie – Siódemka Legnica 32:33 (15:15)

## Tabela

1. Opole	.....13	.....26	.....444:318
2. Końskie	.....13	.....22	.....410:344
3. Legnica	.....13	.....16	.....385:372
4. Grodków	.....13	.....16	.....354:329
5. Piekary Śl.	.....13	.....14	.....364:351
6. Przemysł	.....13	.....14	.....377:379
7. Ostrow Wlkp.	.....13	.....12	.....396:409
8. Ostrowiec Św.	.....13	.....12	.....343:376
9. Zawiercie	.....13	.....11	.....391:385
10. Tarnów	.....13	.....11	.....373:402
11. Kalisz	.....13	.....9	.....393:403
12. Świdnica	.....13	.....8	.....314:360
13. Chrzanów	.....13	.....7	.....352:424
14. Zielona G.	.....13	.....4	.....326:370

## Rund um den deutschen Fußball

### Sobiech verletzt

Der im oberschlesischen Ruda geborene ehemalige Torjäger von Ruch Königshütte und derzeitige Spieler von Hannover 96, Artur Sobiech (24), hat einen Bänderriss erlitten. Die Ärzte sagen, er werde nun wochenlang nicht mehr auf dem Rasen zu sehen sein. Sobiech hat in dieser Saison 14 Bundesligaspiele bestritten und dabei ein Tor erzielt. Auf den Platz kam er zwar hauptsächlich als Ersatzmann, konnte aber, so der Trainer der Niedersachsen Tayfun Korkut, aufgrund seiner guten Fortschritte damit rechnen, in der Rückrunde sogar als Stammspieler der „Roten“ eingesetzt zu werden. Nun aber ist diese Möglichkeit wegen der jüngsten Verletzung in weitere Ferne gerückt.

### Reus zum FC Chelsea?

Marco Reus, einer der aktuell begabtesten deutschen Fußballspieler, hat vergangene Woche ein Vertragsangebot von Chelsea London bekommen, und es ist nicht ausgeschlossen, dass er dieses auch nutzen wird. In diesem Fall würde er den an der Stamford Bridge beheimateten englischen Meister in den nächsten fünf Jahren insgesamt 25 Millionen Euro kosten. Pro Woche würde er so um jeweils 160.000 Euro reicher werden. Journalisten zufolge ist der deutsche Nationalspieler allerdings seit einigen Wochen fleißig dabei Spanisch zu lernen. Ein Hinweis also auf einen möglichen Umzug auf die Iberische Halbinsel, und zwar in die spanische Primera División. Dort kommen für ihn vor allem der FC Barcelona und Real Madrid in Frage, die ihm ein genauso hohes Einkommen wie beim FC Chelsea bieten können. Parallel stehen aber auch Manchester United und Bayern München derzeit im Rennen um den offensiven Spielermacher der Dortmunder Borussia.

### Dani Alves bei den Bayern?

Dani Alves, der 30-jährige brasilianische Abwehrspieler vom FC Barcelona, steht im Fokus des Interesses des FC Bayern München. Pep Guardiola, der Trainer des Deutschen Meisters, macht sich sehr stark dafür, ihn an die Isar zu holen. Den Spieler kennt er sehr gut aus der gemeinsamen Zeit in der Hauptstadt Kataloniens. Alves' Vertrag bei Barça läuft zum Ende dieses Jahres aus, so dass es ihm bereits im Januar 2015 freisteht, sich vertraglich an einen neuen Arbeitgeber zu binden. Ob dieser der FC Bayern wird? Das ist nicht ausgeschlossen, allerdings sieht ihn auch der italienische Meister Juventus Turin in seiner Mannschaft. Damit steht ein hartes Tauziehen um Dani Alves im Raum.

### Des „Kaisers“ Vision

Franz Beckenbauer, Weltmeister von 1974, sieht im Fußball nun eine Mode für technologische Neuerungen gekommen. „Wir leben in einer Zeit, in der sich alles auf die Technologie stützt. Ich bin daher überzeugt, dass wir in Zukunft nicht einmal mehr die Schiedsrichter brauchen werden. Diese werden dann von Maschinen ersetzt, und zwar von Drohnen, die das Geschehen auf dem Platz kontrollieren werden“, sagte der „Kaiser“. Die Idee werde allerdings noch nicht in FIFA-Kreisen diskutiert, vielmehr sei es „schlicht meine eigene Vision einer Zukunft, die ich vielleicht nicht mal mehr erleben werde.“

### Kehrt Poldi zurück?

Der im oberschlesischen Gleiwitz geborene deutsche Nationalspieler Lukas Podolski macht derzeit bei Arsenal London eine schwierige Zeit durch. Er wurde in dieser Premier-League-Saison noch kein einziges Mal ab der ersten Spielminute eingesetzt, sondern jeweils



Ein Rückwechsel von Lukas Podolski vom Londoner Arsenal zum 1. FC Köln ist noch in der Winterpause der Bundesliga vom 21. Dezember bis 30. Januar nicht auszuschließen.

Foto: Steindy (talk)/wikipedia

von der Ersatzbank eingewechselt. Vor diesem Hintergrund schließt Poldi eine Rückkehr zum 1. FC Köln nicht aus, nachdem der Verein ihm regelmäßige Einsätze in der Stammelf in Aussicht gestellt hat. Nur so könnte der Spieler formstark genug bleiben, um weiterhin für die deutsche Nationalmannschaft fit zu sein. „Ich kann mir einen Wechsel zum 1. FC Köln gut vorstellen, da ich gefühlsmäßig stark mit dem Verein verbunden bin“, sagte Podolski. Den „Geißböcken“ hatte er im Laufe seiner Karriere 77 Tore bei 189 Einsätzen in der 1. und 2. Bundesliga beschert.

### Robben im Visier

Arjen Robben, Außenstürmer beim FC Bayern München, steht im Visier des AS Monaco. Der Niederländer zählt bei den Bayern noch immer zu den größten Stars, dennoch spielt er in der Taktik von Trainer Pep Guardiola langsam keine Schlüsselrolle mehr. Dem Coach sei klar, dass Robben sich sportlich nicht mehr steigern werde. Sobald die Gelegenheit kommt, viel Transfergeld an

ihm zu verdienen, wird er nicht einen Moment zögern. Der Wunsch, den Oranje-Nationalspieler zum AS Monaco zu holen, ist an die Ambition des Klubs geknüpft, sich erfolgreich gegen Paris Saint-Germain und Olympique Marseille an der Spitze der französischen Ligue 1 behaupten zu wollen. Zudem könnte Arjen Robben sicherlich auch andere große Spieler damit locken, in das monegasische Fürstentum zu wechseln.

### Vertrag aufgelöst

Der bis vor kurzem noch als einer der talentiertesten oberschlesischen Fußballspieler der letzten Jahre geltende gebürtige Beuthener Jakob Świerczok verlässt den 1. FC Kaiserslautern, zu dem der 22-Jährige 2011 mit einem Vertrag bis 2015 kam. Eine große Karriere konnte er in Deutschland jedoch nicht machen, wozu auch seine häufigen Verletzungen beigetragen haben. Die letzte ließ ihn für einige Monate vom Training und Spielbetrieb ausfallen und er schaffte es nach langer Rehabilitation

anschließend nicht, sich erneut einen Stammplatz bei den „Roten Teufeln“ zu sichern. Die Vereinsführung hat nun daher entschieden, seinen im Juni 2015 auslaufenden Vertrag zum Ende Dezember dieses Jahres aufzulösen.

### Neururer entlassen

Der VfL Bochum hat vergangene Woche Trainer Peter Neururer entlassen. Einstweiliger Betreuer des Revierklubs ist nun der bisherige Assistenztrainer Frank Heinemann. Der VfL liegt derzeit im mittleren Tabellenbereich der 2. Bundesliga nach zuletzt nur einem Sieg in zehn Ligaspielen – zu wenig für den ambitionierten Verein, der sich vor Beginn der aktuellen Saison den Aufstieg in Deutschlands oberste Spielklasse zum Ziel gesetzt hatte. Peter Neururer ist damit trotz seines bis 2015 gültigen Trainervertrags nun schon zum zweiten Mal vom VfL Bochum entlassen worden. Zuvor betreute er die Mannschaft von Dezember 2001 bis zum Sommer 2005.

### Mourinho will Müller!

José Mourinho, der Manager des FC Chelsea, will nach der aktuellen Saison alles in seiner Macht stehende tun, um den Münchner Thomas Müller zu einem Umzug nach London zu überreden. Der Portugiese sieht den Deutschen als sein wichtigstes Transferziel und er wäre glücklich, sein Team ab nächster Saison mit dem Weltmeister und Torschützenkönig 2012 verstärken zu können. Mourinho lässt sich nicht einmal dadurch abschrecken, dass er für den offensiven Spielermacher 50 Millionen Euro hinblättern müsste. Der Betroffene selbst hüllt sich über seine Zukunft indes vorerst weitgehend in Schweigen und konzentriert sich vielmehr auf gute Leistungen bei den Bayern.

Krzysztof Świerc

**Piłka nożna: A jednak Ruch Chorzów będzie miał nowy stadion**

# Nareszcie!

**W minionym tygodniu prezydent Chorzowa Andrzej Kotala spotkał się z kibicami klubu piłkarskiego Ruch oraz członkami stowarzyszenia Niebiescy, reprezentantami kampanii Stadion dla Ruchu, kibicowskich mediów – Niebiescy.pl. Rozmawiano o przyszłości stadionu przy ulicy Cichej, który obecnie prezentuje się co najmniej źle. Na szczęście budowa nowego stadionu chorzowskiego klubu jest przesądzona! Problem w tym, że jego rozpoczęcie ma nastąpić dopiero za rok.**

Długo? Zdecydowanie dłużej czekali w Chorzowie na decyzję o powstaniu nowego i nowoczesnego obiektu. Można zatem decyzję tę potraktować jako prezent miasta pod choinkę dla fanów „niebieskich”. Poza tym Chorzów jest w o tyle komfortowej sytuacji, że ma już wyłonioną najkorzystniejszą koncepcję nowego obiektu dla flagowego dla miasta klubu i może w każdej chwili zlecić projektantom przygotowanie ostatecznego projektu budowlanego.

## Prezent na 100-lecie

Na tym etapie jednak kwoty za dokumentację rosną bardzo prędko, dlatego przed przystąpieniem do projektowania trzeba dokładnie omówić, jakie są oczekiwania miasta i przyszłych użytkowników stadionu, nie tylko futbolistów Ruchu. W przyszłym roku miasto na projekt tego stadionu ma wydać ok. 2 mln zł i powstać ma on w ciągu 6 miesięcy. Następnie będzie potrzebna 60 dni na uzyskanie pozwoleń, a przetarg przy tej wielkości inwestycji trwa około 45 dni. Wynika z tego, że realny termin rozpoczęcia budowy stadionu to rok 2016 bądź końcówka 2015. Jednak w związku z tym, że budowany będzie etapami, to zdaniem prezydenta Chorzowa, Andrzeja Kotali, ostatecznie tworzenie obiektu Ruchu prawdopodobnie zakończy się w roku 2020, kiedy Ruch obchodzić będzie swoje 100-lecie, bo założony został 20 kwietnia 1920 roku.

## Minimum 16 tysięcy

– Pięć lat czekania na nowy obiekt? Może to i trochę czasu jest, ale najważ-

**Ruch Chorzów – 14-krotny mistrz Polski – już dawno zasłużył na nowy obiekt, by nie wstydzić się przed innymi klubami i miastami w Polsce.**

niejszy jest fakt, że nie ma już żadnych obaw co do wybudowania nowego stadionu dla Ruchu, oraz to, że w budżecie na przyszły rok znajdują się 2 miliony złotych na stworzenie odpowiedniego projektu budowlanego – powiedział prezydent Chorzowa Andrzej Kotala i dodał: – Mamy większość w radzie, więc raczej na pewno tę ideę przegłosujemy.

Sesja budżetowa rady miasta została zaplanowana na 22 stycznia 2015 roku, wtedy też odbędzie się wspomniane głosowanie nad przeznaczeniem wspomnianych 2 milionów złotych na stworzenie projektu budowlanego. Do omówienia pozostaje także rozmiar stadionu. Zgodnie z wytycznymi miejskiego konkursu architektonicznego zadaniem projektantów było stworzenie koncepcji obiektu na 12 tysięcy widzów z możliwością powiększenia go do 16 tysięcy. Jednak podczas spotkania z fanami i sympatykami chorzowskiego klubu okazało się, że chcą oni, aby obiekt Ruchu mógł pomieścić minimum 16 tysięcy widzów z możliwością rozbudowania go do 18 tysięcy miejsc. I są to bardzo sensowne postula-



Tak ma wyglądać nowy stadion Ruchu Chorzów, który ma zostać oddany do użytku w 2020 roku. Foto: Stadiony.net

ty, ponieważ nowy stadion z trybunami na 12 tysięcy miejsc dla klubu, który na najlepsze mecze sprzedaje dużo więcej biletów niż 12 tysięcy, taka pojemność na pewno jest zbyt skromna. W końcu mowa tu o Ruchu Chorzów – najbardziej utytułowanym obok Górnika Zabrze piłkarskim klubie w Polsce, na meczach którego frekwencja często przewyższa średnią krajową.

## Co można zmienić?

Jednak szczegółowej dokumentacji dotyczącej budowy stadionu jeszcze nie ma, ale dzięki temu jest jeszcze czas na zmiany. Pytanie tylko, co można i co da się zmienić. Na pewno możliwe jest zbudowanie stadionu na 16 tysięcy miejsc bez drastycznego wzrostu kosztów. Wariant pierwotny zakładał bowiem budowę trybun dla 12 tysięcy widzów i dostawienie stalowej konstrukcji z 4 rzędami, by osiągnąć pojemność 16 tysięcy. Tak zaproponowany wariant rozbudowy nie ingeruje w główną konstrukcję stadionu, stąd powinien być

szybki w realizacji i niedrogi. Znacznie trudniej w zaproponowanej koncepcji upchnąć proponowane przez kibiców kolejne 2 tysiące miejsc, do pojemności 18 tysięcy. Według planu ostatni z dodatkowych rzędów powstałby tuż przy filarach dachu i minimalnie poniżej dźwigarów. Czy zatem dalsze powiększenie stadionu nie wymusiłoby dużej ingerencji w zaproponowaną konstrukcję? Na to pytanie może dać odpowiedź spotkanie prezydenta Chorzowa z architektami. Ale już wiemy, że władze miasta stwierdziły, że uwaga kibiców jest słuszna, dlatego spotkają się z firmą, która będzie wykonywała projekt, by oszacować różnicę w kosztach budowy stadionu 12-tysięcznego i 16-tysięcznego z możliwością powiększenia jego pojemności do 18 tysięcy. Jeżeli okaże się, że różnica w kosztach jest niewielka, to być może władze miasta uznają, że warto podjąć decyzję, by wybudować od razu większy obiekt niż na 12 tysięcy miejsc. Zanim jednak dojdzie do tego spotkania i będzie można zajrzeć do

planów i kosztorysów, warto uzbroić się w cierpliwość i nie spekulować.

## Ruch zasłużył!

Tym bardziej że miasto Chorzów ma bardzo ograniczony budżet, a przy tym nie jest pewne, czy uda się pozyskać na nowy stadion środki z zewnątrz. Dlatego już na starcie zaplanowano budowę etapami, poczynając od głównej trybuny. Dotąd ostateczny koszt całego obiektu na 12 tysięcy szacowano na 96 mln zł, ale to dane z pierwszej połowy 2013 roku i trudno liczyć na budżet poniżej 100 milionów. Wartościowym kompromisem między oczekiwaniami kibiców a możliwościami miasta mógłby być duży sektor stojący. Zakładając bezpieczny przelicznik stosowany m.in. w Niemczech, gdzie w miejsce dwóch krzesełek może stać komfortowo trzech kibiców, można szacować, że za jedną z bramek zamiast 5 tysięcy kibiców siedzących mogłoby stać nawet 7 tysięcy. Dzięki temu kwestia zwiększenia pojemności byłaby „załatwiona” bez dodatkowych kosztów, ale nie wiadomo, czy taki scenariusz będzie możliwy. Projekt przepisów na temat legalizacji miejsc stojących jest bowiem w powijakach, a posłowie sugerują, by wpuszczać na takie sektory tylko tylu widzów, ilu mogłoby usiąść na krzesełkach. Tak czy owak Ruch Chorzów – 14-krotny mistrz Polski i klub, który uważany jest przez wielu Górnolazaków za najbardziej śląski (czy tak jest w rzeczywistości, pozostawiamy Państwu do oceny) – już dawno zasłużył na nowy obiekt, by nie wstydzić się przed innymi klubami i miastami w Polsce, które choć nie posiadają tak bogatych tradycji piłkarskich jak Ruch, mają stadiony na średnim poziomie europejskim. Patrz: Korona Kielce, Piast Gliwice, Jagiellonia Białystok, Lechia Gdańsk, Podbeskidzie Bielsko-Biala, Cracovia Kraków, a niebawem będą mieć m.in. lokalni konkurenci chorzowian – Górnik Zabrze i GKS Tychy.

Krzysztof Świerc

## Sportkaleidoskop

### Spannende Familienstaffeln

In der Oppelner 50-m-Schwimmhalle „Wodna Nuta” fand am 14. Dezember die Oppelner Woiwodschaftsmeisterschaft der Amateure, der Family Cup 2014, statt. Dieser war inzwischen die achte regionale Qualifikation im Rahmen der Polnischen Amateurmehrmehrschaft. Dabei waren aber auch Schwimmer von außerhalb der Woiwodschaft. Besonders spannend ging es bei der Familienstaffel über 4x25 Meter zur. Am schnellsten erwies sich dabei die Familie Dudek aus Neisse mit einer Schwimmzeit von 1:06,98. Den zweiten Platz belegte die Familie Łopianiak aus Oppeln (1:08,17), den dritten die Familie Kruczek aus Neustadt (1:12,45). Auf weiteren Plätzen landeten die Familien Okopiński aus Bad Kudowa sowie Droński und Kowzan (beide aus Oppeln). Jüngster Teilnehmer des Wettbewerbs war der vierjährige Piotr Firlus, der von seinem Vater flankiert die 25 -m-Schwimmstrecke mit der Schwimmzeit 1:05,30 zurücklegte. Ältester Teilnehmer war mit 62 Jahren Aleksander Stula.

### Basketballer gewinnen zum Jubiläum

Einen wichtigen Sieg in der 1. Männer-Basketballliga konnte am letzten Spieltag Pogoń Neustadt feiern. Die Mannschaft setzte sich am vergangenen Sonntag zum 60. Jubiläum ihres Vereins zuhause mit 61:55 (22:12, 8:15, 17:13, 14:15) gegen Rose Radom durch und entfernte sich so noch ein Stück weiter von der Abstiegszone. Weitere Ergebnisse: Legia Warschau - Astoria Bromberg 82:74, Sokół Łańcut - GTK Gleiwitz 82:72, SKK Siedlce - Spójnia Stargard 61:70, GKS Tichau - Zagłębie Sosnowitz 76:84, Stal Ostrowo - Miasto

Szklą Crossen 80:65, AZS Posen - Znicz Pruszków 74:100.

In der Tabelle führen mit je 22 Punkten Stal Ostrowo, Sokół Łańcut und Miasto Szklą Crossen. Pogoń Neustadt belegt den 8. Platz mit 17 Zählern. Die beiden Schlusslichter (13. und 14. Platz) sind SKK Siedlce und AZS Posen mit jeweils 14 Punkten. Am nächsten Spieltag (20. und 21. Dezember) erwarten uns folgende Begegnungen: GTK Gleiwitz - Spójnia Stargard, Zagłębie Sosnowitz - AZS Posen, Rose Radom - Legia Warschau, Miasto Szklą Crossen - Pogoń Neustadt, Znicz Pruszków - Stal Ostrowo, Astoria Bromberg - Sokół Łańcut, SKK Siedlce - GKS Tichau.

### Volleyballer überraschen

In der 1. Männer-Volleyballliga verlor am vergangenen 14. Spieltag Stal Neisse trotz seiner Ambitionen, wieder in die Plusliga aufzusteigen, im Auswärtsspiel gegen die abstiegsgefährdete Warta Zawiercie unerwartet mit 1:3. Eine noch größere Überraschung gab es in Spała, wo der bisher durchwachsen agierende SMS PZPS den Tabellenführer KS Wyszów 3:2 schlug. Bitter wurde es auch für den Tabellenzweiten Victoria Waldenburg, der sich vor seinem Heimpublikum Ślepsk Sudauen mit 2:3 geschlagen geben musste.

Weitere Ergebnisse: UMKS Kenty - Krispol Września 2:3, Pepsol Ostrołęka - AGH Krakau 3:1, LKS Rietschütz - Avia Schweidnitz 3:2, KS Stettin - KPS Siedlce 3:0. In der Tabelle führt der KS Wyszów, der in bisher 14 Begegnungen auf 39 Punkte gekommen ist, je neun Punkte vor Victoria Waldenburg und Krispol Września. Stal Neisse rangiert derzeit auf dem vierten Platz mit 27 Zählern. Schlusslicht Avia Schweidnitz



Das Eishockeyteam Orlik Oppeln (weiße Trikots) hat noch immer Chancen auf den Einzug unter die ersten Sechs der Tabelle und damit auf eine Medaille über die Playoffs. Foto: K. Swiderski

(14. Platz) liegt mit seinen drei Punkten ganze sechs Punkte hinter dem Tabellenvorletzten LKS Rietschütz. Am nächsten Spieltag (20. Dezember) treten gegeneinander an: LKS Rietschütz - SMS Spała, Avia Schweidnitz - AGH Krakau, Pepsol Ostrołęka - UMKS Kenty, Krispol Września - Warta Zawiercie, Stal Neisse - Victoria Waldenburg, KS Stettin - Ślepsk Sudauen, KPS Siedlce - KS Wyszów.

### Orliks Auf und Ab

In der Polnischen Eishockeyliga, der höchsten Spielklasse, setzte sich am vergangenen Freitag Orlik Oppeln vor heimischem Publikum 3:2 gegen den stets gefährlichen Naprzód Janów durch. Doch bereits am Sonntag unterlagen die Oppelner 1:5 bei Cracovia Krakau. Dabei stemmten sich die Oppelner in den ersten beiden Spieldritteln noch tapfer gegen den höher notierten Gegner und

lagen zwischenzeitlich nur 0:2 zurück. Im letzten Spieldrittel aber ließen Orliks Kräfte nach und die Mannschaft konnte dem favorisierten Gastgeber nicht mehr gefährlich werden. Positiv ist allerdings, dass Naprzód Janów gegen den polnischen Meister KH Sanok mit 3:4 verlor und somit in der Tabelle vorerst nicht an den Oppelnern vorbeizieht. Einen Sieg verbuchte am vergangenen Spieltag jedoch Unia Auschwitz und zwar 8:0 gegen GKS Kattowitz. Damit liegt Orlik bereits acht Punkte hinter dem sechsten Tabellenplatz zurück, der am Ende der Saison zur Playoff-Teilnahme berechtigt.

Weitere Ergebnisse: Podhale Nowy Targ - GKS Tichau 2:3, Polonia Beuthen - GKS Bad Königsdorff-Jastrzemb 0:9. In der Tabelle führt der GKS Tichau mit 65 Punkten, zwei Punkte vor dem KH Sanok und vier vor Cracovia Krakau. Orlik Oppeln liegt aktuell auf Platz sieben mit 32 Punkten. Schlusslicht GKS Kattowitz

(10. Platz) bleibt bis jetzt ohne einen einzigen Zähler. Am nächsten Spieltag (22. Dezember) stehen sich gegenüber: Orlik Oppeln - KH Sanok, Polonia Beuthen - Unia Auschwitz, Podhale Nowy Targ - GKS Bad Königsdorff-Jastrzemb, Naprzód Janów - GKS Tichau, GKS Kattowitz - Cracovia Krakau.

### Zawadzki führt Tabelle an

Ein gutes Spiel lieferte am vergangenen Spieltag der ASPR Zawadzki in der 2. Handball-Liga. Die Mannschaft fegte im Oppelner Regionalderby Orlik Brieg zuhause 40:19 zu ihrem 10. Saisonsieg vom Feld und sicherte sich so auf halber Saisonstrecke den ersten Tabellenplatz. Gewonnen hat auch der Tabellenzweite Moto Jelcz Ohlau, der sich im Topspiel des vergangenen Spieltags auswärts mit 26:24 gegen Bór Obornik durchsetzen konnte. Weitere Ergebnisse: UKS Schwesenz - AKS Breslau 30:26, Zagłębie II Lüben - Grunwald Posen 32:31, Sparta Obornik - OSiR Comprachtschütz 28:23, Dziewiątka Liegnitz - Żagiew Reichenbach 18:26.

In der Tabelle führt der ASPR Zawadzki, der mit seinen 20 Punkten aus elf Spielen dank besserer Torbilanz vor Moto Jelcz Ohlau und vier Zähler vor Bór Obornik liegt. Die beiden Schlusslichter (12. und 11. Platz) sind Dziewiątka Liegnitz (3) und Orlik Brieg (4). Der nächste Spieltag wird am 24. Januar 2015 zwischen folgenden Mannschaften ausgetragen: OSiR Comprachtschütz - ASPR Zawadzki, Orlik Brieg - Grunwald Posen, Zagłębie II Lüben - Moto Jelcz Ohlau, Bór Obornik - AZS Breslau, Żagiew Reichenbach - UKS Schwesenz, Dziewiątka Liegnitz - Sparta Obornik.

Krzysztof Świerc

**Wintersport: Deutsche Skisprunglegenden**

# Erinnerung an die Glorreichen Fünf

**Die Zeit wird mitunter zu einem unerbittlichen Zensor der Leistungen einstiger Legenden und lässt dabei verflossene Berühmtheit hinter dem Erinnerungshorizont entschwinden. Während viele großartige Sportler, die einst mit Goldmedaillen geschmückte Heldentaten vollbrachten, bis heute enthusiastisch gefeiert werden, sind andere inzwischen völlig vergessen.**

Dieses Jahr ist nun auch Martin Schmitt in die Sporttrente gegangen. Mit ihm endet im deutschen Skispringen eine Ära. Da die ersten Hauptfiguren dieses Artikels den Begriff Teamchampion weder in der olympischen Version (seit 1988) noch bei Weltmeisterschaften (seit 1982) kannten, sind Einzelleistungen hier der bestimmende Faktor. Wir wollen uns nun die größten Erfolge von fünf glanzvollen Stars dieser Sportart aus verschiedenen Epochen einmal in Erinnerung rufen.

**Bei Hannawald kam der Karriere-Höhepunkt mit seinem unnachahmlichen Sieg bei der 50. Vierschanzenjubiläumstournee 2001/2002 mit Einzelsiegen in allen Wettkämpfen!**



Nach einem grandiosen Kampf gegen Sven Hannawald griff Martin Schmitt 1999 mit nur 21 Jahren erfolgreich nach dem Weltmeistertitel und war auch Sieger in der Gesamtwertung des World Cup! Foto: Alexander Nilsson/Wikipedia

**Vor dem World Cup**

Die deutsche Skisprunggeschichte ist reich an überragenden Persönlichkeiten. Jahrelang spielten dabei zunächst Skispringer aus der Deutschen Demokratischen Republik die erste Geige. Zu ihren ersten Höhen erhoben wurde die Sportart von Helmut Recknagel, dem Wegbereiter eines Skiflugstils mit nach vorn gestreckten Armen (sog. Superman-Flugstellung). Seine bedeutendsten Leistungen waren das Olympiagold von 1960, der WM-Titel von 1962 (Zakopane) und der dreifache Erfolg in der Vierschanzentournee (1958, 1959 und 1961). In den 70er Jahren gehörte zweifellos auch Hans-Georg Aschenbach zu den ganz Großen. Er hat in seiner Zeit alles errungen, was damals zu erringen war: Er war Olympiasieger (1976, Normalschanze), zweifacher Weltmeister (1974, Groß- und Normalschanze), Weltmeister bei den seit 1972 ausgetragenen Skiflügen (1973) und triumphierte auch einmal bei der Vierschanzentournee (1974). Damals gab es noch

keinen World Cup (seit 1979/80) und die WM fand alle vier Jahre (seit 1985 dann alle zwei) statt.

**Meister in zwei Stilen**

Nach seinem Ausscheiden (1976) trat Jens Weißflog auf die internationale Bühne. Über viele Jahre rang er gegen einen den herausragendsten Skispringer aller Zeiten, den Finnen Matti Nykänen. Dazu noch schaffte er den schwierigsten Wandel in seiner Sportkarriere, indem er sich erfolgreich vom Stil der Parallelposition der Skier in der Flugphase auf die effizientere V-Position umstellte, die erst seit 1992 als gleichwertig gilt. Zuvor war der schwedische V-Stil-Verfechter Jan Boklöv regelmäßig mit schlechten Stilnoten abgestraft worden. Weißflog's wohl beste Saison kam 1983/84. Als knapp 20-Jähriger siegte er zunächst in der Vierschanzentournee, anschließend teilte er sich das olympische Gold und Silber von Sarajewo jeweils mit Nykänen: Auf der Normalschanze triumphierte minimal

der Deutsche (1,2 Punkte Vorsprung), auf der Großschanze blieb der Finne jenseits aller Konkurrenz (17,5). Zum ersten und einzigen Mal siegte er auch in der Gesamtwertung des World Cup. 1985 und 1989 wurde er jeweils Weltmeister auf der Normalschanze. In der jeweils zum Jahreswechsel ausgetragenen Tournee feierte er immer wieder spektakuläre Erfolge: Er wiederholte den Sieg 1985 und dann nochmals 1991, wonach er 1996 ein Comeback im V-Stil feierte. Bis Ahonen (1999, 2003, 2005, 2006 und 2008) blieb er der Rekordhalter bei Siegen im Vierschanzentournee. In die olympischen Höhen kehrte er 1994 zurück, und zwar in Lillehammer mit seinem Großschanzensieg über den Gastgeberrepräsentanten Bredesen mit acht Punkten Vorsprung. Zur absoluten Erfüllung fehlte ihm nur noch der Titel im Skiflug. Hier hat aber nur ein einziger Mensch die volle „Karriere-Fünf“ er-

reicht: Matti Nykänen, Olympiasieger (3 Mal), Weltmeister (1), Skiflug (1), World Cup (4), Sieg in der Vierschanzen-tournee (2). Seit Thomas Morgenstern seiner Karriere beendet hat, bleiben von den aktiven Skispringern Simon Ammann und Gregor Schlierenzauer der kompletten Erfolgsgarnitur am nächsten.

**Das Schönlings-Duo**

Die Erfolge von Martin Schmitt und Sven Hannawald in den Jahren 1999-2002 machten die Sportart quer durch Deutschland höchst populär. Eine Bestätigung dafür ist nicht zuletzt, dass der eine zum Sportler des Jahres 1999 und der andere zum Sportler des Jahres 2002 gekürt wurde. Diese Würde wurde keinem anderen Skispringer seit der Wiedervereinigung zuteil. Sie waren beide herausragende Individualisten, die unglaubliche Emotionen bei den Fans hervorzurufen wussten, und ihr Charme

und Charisma weckten Begeisterung bei den Frauen. Mit 21 Jahren holte „Messerschmitt“ nach einem exzellenten Duell mit „Hanni“ 1999 in Ramsau den WM-Titel und gewann in der Gesamtwertung des World Cup (zehn Einzelsiege). Ein Jahr später konnte er die Trophäe erfolgreich verteidigen, indem er mit elf Einzelsiegen die Saison dominierte. 2001 teilte er sich nach einem unglaublichen Zweikampf gegen Adam Małysz mit diesem jeweils Gold und Silber bei der WM in Lahti, doch sein neuer Rivale nahm ihm letztlich das World-Cup-Zepher ab. Trotz vieler Versuche kehrte er dann nie mehr in diese Höhen zurück. Am 31. Januar dieses Jahres gab er schließlich mit 36 Jahren das Ende seiner Karriere bekannt. Bei Hannawald indes kam der Karriere-Höhepunkt mit seinem unnachahmlichen Sieg bei der 50. Vierschanzenjubiläumstournee 2001/2002 mit Einzelsiegen in allen Wettkämpfen, was keinem davor und auch danach gelang! Ein weiteres Erkennungszeichen sind die beiden Skiflug-Titel von 2000 und 2002. Seine Karriere brach 2004 nach einer durch das Burnout-Syndrom verursachten Depression abrupt ab. Vor kurzem erschien seine Autobiografie „Mein Höhenflug, mein Absturz, meine Landung im Leben“, für die er dieses Jahr auch in Polen warb. Beide Stars waren im Lande an der Weichsel sehr beliebt, dies durch ihr beherztes Ringen gegen den überragendsten aller polnischen Skispringer – den „Überflieger“ Małysz. Ob der aktuelle Skiflug-Weltmeister Severin Freund ähnliche Erfolge wie die genannten Heroen erringen wird? Am vergangenen Wochenende stand er im asiatischen Teil Russlands (Nischni Tagil) zwei Mal auf dem Siegerpodest: Am Samstag wurde er Dritter und am Sonntag feierte er seinen insgesamt zehnten World-Cup-Sieg. Er befindet sich also ganz bestimmt auf dem richtigen Weg.

Heinrich Klepatsch

**Siatkówka: 15. seria spotkań Plus Ligi mężczyzn**

# Koniec zwycięskiej serii Zaksy

**Po serii 8 zwycięstw z rzędu w minionej kolejce siatkarskiej Plus Ligi Zaksa Kędzierzyn-Koźle uległa przed własną publicznością rewelacyjnie spisującemu się w bieżącym sezonie Lotosowi Gdańsk 1:3. Dzięki temu ekipa z Pomorza odniosła 5. ligowe zwycięstwo z rzędu i włączyła się do walki o najwyższe lokaty w tabeli.**

Zaksa? Na razie i pomimo wcześniejszej serii 8 wygranych z rzędu na pewno nie jest teamem, który zachwycał w minionych kilku sezonach, kiedy to niemal etatowo walczył o tytuł mistrza Polski, 2-krotnie sięgając po wicemistrzostwo, w sezonach 2010/2011 i 2012/2013. W obecnych rozgrywkach na razie na taki sukces się nie zanosi, choć oczywiście jeszcze nic straconego.

**Elementy do poprawki**

Żeby jednak kędzierzynianie uratowali sezon, muszą zacząć w meczach z wysoko notowanymi rywalami bardziej wierzyć w swoje umiejętności, wzmocnić odporność psychiczną w decydujących momentach spotkań i grać odważniej, dokładniej, a przede wszystkim skuteczniej, nie popełniając tak wielu prostych błędów jak w ostatnim meczu. A te właśnie elementy w konfrontacji przeciwko gdańszczanom w grze Zaksy szwankowały, co przy bardzo dobrze dysponowanej ekipie byłego selekcjonera reprezentacji Polski Andrei Anastasio musiało zakończyć się po-

rażką – drugą dla kędzierzynian z tym teamem w bieżącym sezonie. Z tą jedynie różnicą, że w Gdańsku Zaksa uległa jeszcze dotkliwiej, bo 0:3 i w żadnym secie nie przekroczyła 20 pkt.

**Zacięty set**

Tym razem, grając na własnym parkiecie, tej sztuki dokonała już w pierwszym secie, zdobywając 24 oczka, ale... rywal był lepszy o dwa i wygrał otwierającą to spotkanie partię 26:24. Ekipa z Gdańska rozpoczęła tę partię bardzo dobrze, bo niemal w mig objęła prowadzenie 5:2. Miejscowi jednak szybko powstali z kolan, zaczęli odrabiać straty i w pewnym momencie prowadzili już różnicą czterech oczek. W tym momencie wydawało się, że tę odsłonę Zaksa rozstrzygnie na swoją korzyść. Jednak po krótkiej przerwie role się odmieniły. Teraz gościom zaczęło wszystko wychodzić, dzięki czemu odrobili straty, ba, objęli prowadzenie 16:15. Od tego momentu na parkiecie rozgorzała twarda, męska walka, punkt za punkt, w której ostatnie słowo należało do Lotosu. Co prawda Zaksie udało się jeszcze obronić pierwszą piłkę setową przy stanie 24:23, ale po chwili przy wyniku 25:24 najlepszy zawodnik tego meczu, Troy, przechylił szalę w stronę przyjezdnych i Gdańsk objął prowadzenie w meczu 1:0.

**Przegrana i przełamanie**

Drugą partię gospodarze rozpoczęli fatalnie, jeszcze gorzej niż pierwszą, a Lotos wręcz eksplodował znakomitą grą, w wyniku czego miejscowi błyskawicznie przegrywali 0:6, będąc dla rywali



Po porażce we własnej hali z Lotosem Gdańsk siatkarze Zaksy byli mocno przybitci. Głowy do góry, to nie koniec rywalizacji! Foto: J. Stemplewski

jedynie tłem, a na drugą przerwę Zaksa schodziła, przegrywając już 6:16, co świadczyło w tym momencie o różnicy klasy! Jasne też się stało, że losów tego seta nie zdoła już odwrócić na swoją korzyść. Jednak dzięki temu, że podjęła jeszcze walkę, zdołała uniknąć kompromitacji, choć przegrana 16:25 na pewno chałwa gospodarzom nie przyniosła, a poza tym przyjezdni prowadzili już w tym meczu 2:0 i jasne się stało, że zespół Sebastiana Świdzkiego nie może już zdobyć w tym meczu kompletu trzech oczek. Wciąż jednak mógł jeszcze wygrać całe spotkanie za 2 pkt. Najpierw jednak musiał się przełamać i wygrać

**Kędzierzynianie muszą zacząć w meczach z wysoko notowanymi rywalami bardziej wierzyć w swoje umiejętności.**

trzeciego seta. I stało się – gospodarze od początku tej partii przeważali, grali jak za najlepszych swoich czasów. Dzięki temu na pierwszą przerwę techniczną schodzili, prowadząc 8:4, a później długo kontrolowali sytuację i wydawało się, że bez poważniejszych turbulencji dowiozą wygraną do końca tej odsłony. W końcu jednak Lotos zerwał się do szaleńczego ataku i doprowadził do remisu po 19. Na więcej jednak w tej części pojedynku miejscowi rywalom nie pozwolili i ostatecznie wygrali tę partię 25:22.

**Kropka nad „i”**

W tym momencie Zaksa potrzebowała jeszcze wygrać jednego seta, aby wywalczyć w tym meczu choćby jeden punkt, lub wygrać dwa sety, aby wygrać cały mecz 3:2, za dwa oczka. Niestety – z początkiem czwartej partii kędzierzynianie znów zaczęli popełniać te same proste błędy co w dwóch pierwszych odsłonach. Efekt? Pomorzanie błyskawicznie zdobyli znaczącą przewagę i kiedy byli już pewni, że losy meczu zostały rozstrzygnięte, zaczęli się seryjnie

mylić. Dzięki temu ekipa Sebastiana Świdzkiego nie tylko odrobiła straty, ale objęła prowadzenie 11:10 i powiało nadzieją na wygraną, i znów rozpoczęła się walka cios za cios. Tak trwał jednak tylko do drugiej przerwy, po której przyjezdni szybko zdołali odskoczyć Zaksie na trzy punkty i jak się okazało, nie dali już sobie wydrzeć wygranej, stawiając przysłowiową kropkę nad „i”, zwyciężając ostatecznie tę partię 25:22 i cały mecz 3:1.

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejki**

- Zaksa K.-Koźle – Lotos Gdańsk 1:3
- Effector Kielce – AZS Warszawa 3:1
- Transfer Bydgoszcz – AZS Olsztyn 3:0
- AZS Częstochowa – Jastrzębski Węgiel 0:3
- BBT Bielsko-Biała – Resovia Rzeszów 1:3
- Skra Bełchatów – Cuprum Lubin 3:2
- MKS Będzin – Czarni Radom 2:3

**Tabela**

1. Bełchatów	15	39	43:11
2. Rzeszów	15	27	40:16
3. Gdańsk	15	36	41:20
4. Jastrzębie	15	31	38:24
5. Bydgoszcz	15	30	35:24
6. K.-Koźle	15	27	31:23
7. Lubin	15	25	33:29
8. Radom	15	20	27:31
9. Warszawa	15	19	27:34
10. Olsztyn	15	12	22:37
11. Kielce	15	12	19:38
12. Częstochowa	15	10	15:36
13. Bielsko-Biała	15	9	17:40
14. Będzin	15	8	16:41

**Bundesliga: 15. seria spotkań**

# Bayern – mistrz jesieni

**Derby Bawarii FC Augsburg – Bayern München, a zatem konfrontacja trzeciej drużyny w tabeli przed tą serią spotkań z liderem, zapowiadane były jako szlagier kolejki. A czy takie były? Mecz faktycznie stał na wysokim poziomie, ale rzeczywistość okazała się dla miejscowych smutna, bo ulegli podopiecznym Pepa Guardioli 0-4.**

Dzięki temu monachijczycy na dwie kolejki przed końcem pierwszej części sezonu zapewnili sobie mistrzostwo rundy jesiennej. Pierwsze 45 minut nie wskazywało na klęskę ekipy Markusa Weinzierla, która skutecznie się broniła, a przy tym kilka razy groźnie skontrolowała faworyta. Dzięki temu do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis. Jednak po zmianie stron niepokonani w obecnych rozgrywkach Bundesligi monachijczycy zaczęli grać już na serio.

**Mistrz na 84,2 procent**

Na efekty nie trzeba było długo czekać – w 58. min po dośrodkowaniu Ribery'ego Benatia strzałem głową wyprowadził Bayern na prowadzenie, a 120 sek., później Robben fantastycznym uderzeniem z 20 m podwyższył na 2-0 i w praktyce losy meczu zostały rozstrzygnięte. Jednak rozpedzeni goście nadal przeważali, co w 68. min zaowocowało zdobyciem trzeciego gola, którego zdobył Lewandowski, a wynik konfrontacji ustalił 180 sek. później Robben po zagranu Rodego. O przewadze Bayernu świadczy aż 72 procent posiadania piłki i stosunek strzałów na bramkę 26-6! Wygrana ta sprawiła, że Bawarczycy mają już 9 pkt przewagi nad wiceliderem i niektórzy już dzisiaj gratulują im tytułu mistrza Niemiec, na co z pewnością jest jeszcze za wcześnie. Jednak na uwagę zasługuje fakt, że po 19 wcześniej zdobytych przez monachijczyków tytułach mistrzów jesieni później aż 16 razy sięgali



Na Allianz Arena w München żaden z kibiców Bayernu nie ma wątpliwości, że team Pepa Guardioli również po ostatniej serii spotkań bieżącego sezonu będzie na pierwszym miejscu w tabeli. Foto: JasonParis/Wikipedia

## Bayern ma aż 84,2 procent szans na wywalczenie mistrzostwa Niemiec.

po mistrzostwo kraju. Biorąc zatem te statystyki pod uwagę, Bayern ma aż 84,2 procent szans na wywalczenie mistrzostwa Niemiec – po raz 25. w historii!

**Niespodzianka w Wolfsburgu**

W przeciwieństwie do lidera zawiódł wicelider, VfL Wolfsburg, który zaledwie zremisował w sobie z SC Paderborn 1-1. Przez całe spotkanie „wilki” miały miażdżącą przewagę i kiedy w 17. min Rafał po akcji Vierinhy strzelił samobójczego gola, który dał prowadzenie gospodarzom, wydawało się, że goście nie ugrają w tym meczu ani oczka. Tymczasem po zmianie stron przyjezdni wykorzystali jedyną okazję bramkową w tym meczu, by urwać faworytom dwa punkty. Mowa

o 51. min, kiedy to Naldo w polu karnym „volkswagenów” faulował Strohdieka, a rzut karny na wyrównującą bramkę zamienił Meha. Pomimo tego nowicjusz z Westfalii na ligowe zwycięstwo czeka już od 5 spotkań.

Remisem 1-1 zakończyły się także derby Nadrenii, Bayer Leverkusen – Borussia M'gladbach, dzięki czemu „apteczkarze” pozostali w bieżącym sezonie niepokonani na własnym stadionie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że stroną atakującą byli gospodarze (22-7 w strzałach na bramkę), to wywalczenie przez nich tylko punktu nie jest satysfakcjonującym ich rezultatem. Bramkę dla Bayeru zdobył w 18. min Calhanoglu, a wyrównał 5 min przed przerwą Brouwers, ale na więcej jednak „zrebietą” stać nie było, stąd na wygraną z „farmaceutami” czekają od 17.03.2012 r. (5 spotkań).

**Köln zaskoczyło Schalke**

Po serii 3 porażek z rzędu komplet punktów na swoim koncie zapisał 1.FC Köln, który nieoczekiwanie pokonał na wyjeździe FC Schalke 2-1. To pierwsza

wygrana „Geissbocke” w Gelsenkirchen od 28.08.1993 r. W pierwszej odsłonie gospodarze przeważali, ale nie potrafili tego udokumentować bramką. Do tego już 2. min po zmianie stron Ujah wyprowadził przyjezdnych na prowadzenie, a w 67. min po faulu Höwedesa na Olkowskim w polu karnym gospodarzy arbiter podyktował dla kolończyków rzut karny, który na drugiego gola dla tego zespołu zamienił Lehmann. Miejscowi, mimo że przegrywali już 0-2, nie złożyli bronii, ale Köln znakomicie się broniło i tylko raz dało się zaskoczyć, w 85. min, kiedy Sane zdobył honorowego gola dla ekipy Roberto Di Matteo.

Podobnie jak Schalke gorycz porażki przelknąć musiała też Borussia Dortmund, która uległa w Berlinie Hercie 0-1, choć była zespołem lepszym, z mnóstwem stuprocentowych okazji do zdobycia gola, ale pod bramką gospodarzy grającym zbyt nerwowo. Miejscowi z kolei całą swoją uwagę skupiali na destrukcji i wyczekiwaniu na błąd BVB. Ostatecznie doczekali się go w 40. min, kiedy to Schieber, były snajper Dortmundu, umieścił piłkę w siatce swojego byłego pracodawcy. Sprawili tym, że stołeczna ekipa pierwszy raz od 22.09.2007 r. pokonała na własnym stadionie „żółto-czarnych”.

**Kanonada w Sinsheim i Bremen**

Pierwszej porażki po serii 3 zwycięstw doznał Eintracht Frankfurt, który po wyrównanym meczu uległ w Sinsheim TSG Hoffenheim 2-3. Dzięki temu podopieczni Markusa Gisdola odnieśli drugą wygraną w 6 ostatnich spotkaniach o ligowe punkty, z których przegrali aż 4.

Jeszcze więcej bramek niż w Sinsheim padło w Bremen, gdzie Werder, mimo że był zespołem słabszym, zremisował z Hannoverem 96 3-3. Bremańczycy przegrali tym samym serię 3 porażek, ale pozostają bez wygranej w BL od 4 spotkań, a Hannover na zwycięstwo nad Wezerą czeka od 22.03.2003 r., kiedy wygrał 2-1.

Żadnej bramki natomiast nie zobaczyli kibice we Freiburgu, gdzie miejscowi zremisowali z Hamburgerem SV 0-0. Najlepszą okazję do zdobycia gola w tym spotkaniu mieli w 3. min gry Badeńczycy, ale rzut karny egzekwowany przez Daridę obronił golkipier HSV Drobny i ulubieńcy Szwarcwaldu pozostają od 4 kolejek bez zwycięstwa.

Podziałem oczek (1-1) zakończył się także mecz 1.FSV Mainz (od 7 kolejek bez wygranej) z VfB Stuttgart, które pozostaje od 5 potyczek bez zwycięstwa. Jednak z remisu w Moguncji Szwabi powinni się cieszyć, bo byli zespołem słabszym.

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejki**

- Hoffenheim – Frankfurt 3-2 (1-0)
- Schalke – Köln 1-2 (0-0)
- Augsburg – München 0-4 (0-0)
- Hertha BSC – Dortmund 1-0 (1-0)
- Bremen – Hannover 3-3 (1-1)
- Freiburg – Hamburg 0-0
- Mainz 05 – Stuttgart 1-1 (1-0)
- Leverkusen – M'gladbach 1-1 (1-1)
- Wolfsburg – Paderborn 1-1 (1-0)

**Tabela**

1. München.....	15	.....39	.....37-3
2. Wolfsburg.....	15	.....30	.....29-14
3. Leverkusen.....	15	.....24	.....26-19
4. M'gladbach.....	15	.....24	.....20-13
5. Augsburg.....	15	.....24	.....20-18
6. Schalke.....	15	.....23	.....26-20
7. Hoffenheim.....	15	.....23	.....24-24
8. Frankfurt.....	15	.....23	.....29-29
9. Hannover.....	15	.....20	.....17-24
10. Paderborn.....	15	.....18	.....20-24
11. Köln.....	15	.....18	.....16-21
12. Mainz.....	15	.....17	.....18-21
13. Hertha BSC.....	15	.....17	.....20-26
14. Hamburg.....	15	.....16	.....9-18
15. Freiburg.....	15	.....14	.....15-21
16. Dortmund.....	15	.....14	.....15-22
17. Bremen.....	15	.....14	.....23-34
18. Stuttgart.....	15	.....13	.....19-32

**2. Bundesliga: 17. seria spotkań**

# Audiki odjeżdżają konkurencji

**Szlagierem ostatniej kolejki pierwszej rundy bieżącego sezonu 2. Bundesligi była konfrontacja lidera tabeli FC Ingolstadt z zajmującym przed tą kolejką drugą lokatę 1.FC Kaiserslautern. Silniejsi okazali się Bawarczycy, którzy zwyciężyli 2-0, odnosząc pierwsze w historii klubu zwycięstwo z „czerwonymi diabłami”.**

Gospodarze tego spotkania już kolejkę wcześniej zapewnili sobie mistrzostwo rundy jesiennej, ale pokonanie „kaisersów” pozwalało im na zwiększenie przewagi nad jednym z najgroźniejszych rywali w walce o awans do Bundesligi. A to ważne, bo dwie pierwsze drużyny na mecie rozgrywek uzyskują bezpośredni awans, a trzecia zagra w barażach z 16. teamem niemieckiej ekstraklasy.

**Dobre ztego początku**

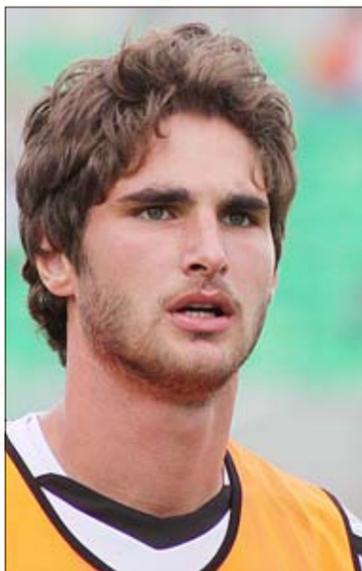
1.FC Kaiserslautern rozpoczynało to spotkanie w chwale zespołu niepokonanego od 8 kolejek i z postanowieniem zainkasowania kompletu oczek, co pozwoliłoby tej drużynie utrzymać pozycję wicelidera i do 2 pkt skruszyć stratę do lidera tabeli. Pierwsze 45 min należało do ekipy z Nadrenii-Palatynatu, która była lepsza, ale swojej przewagi nie potrafiła podkreślić zdobyciem choćby jednej bramki. Po zmianie stron role się odmiennie, do szturm przystąpili miejscowi, ale w przeciwieństwie do gości swoją przewagę szybko potwierdzili strzeleniem gola. Konkretnie już 7 min od wznowienia gry, kiedy do siatki trafił Hinterseer. 8 min później

## Przebudził się główny faworyt rozgrywek RB Leipzig, który wygrał w Fürth 1-0.

rozgrywający „kaisersów” Younes ujrzał drugą żółtą kartkę, w efekcie czerwona i podopieczni Kosty Runjajca musieli grać w dziesiątkę. Fakt ten sprawił, że siła uderzeniowa gości osłabła, a popularne „audiki” całkowicie przejęły inicjatywę, w wyniku której na 6 min przed końcem meczu Lex ustaliły wynik spotkania (2-0). To 7 zwycięstwo w 10 ostatnich kolejkach 2.BL, dzięki czemu mają już 6 pkt przewagi nad wiceliderem, a zatem zaczynają odjeżdżać konkurencji.

**Z outsiderem u siebie**

Nic też nie wskazuje na to, że po najbliższej kolejce przewaga ta stopnieje, bo FCI na własnym stadionie zmierzy się z outsiderem tabeli FC St. Pauli (w inauguracyjnym meczu sezonu 1-1). Szansa na wygraną lidera jest tym większa, że hamburczycy, jako jedna z dwóch drużyn bieżących rozgrywek (obok Aue),



Bramka zdobyta przez Niklasa Hohendera zapewniła ekipie RB Leipzig wygraną w Fürth i pozostanie w czubie tabeli. Foto: Steindy/Wikipedia

nie wygrali jeszcze meczu wyjazdowego, ponosząc 5 porażek w 8 spotkaniach i niewiele wskazuje na to, że pierwszy raz uczyni to w Ingolstadt. Tym bardziej że Bawarczycy są u siebie niepokonani: odnieśli 6 zwycięstw i 3-krotnie dzieliли się ockami. Kaiserslautern z kolei na wyjeździe zmierzy się z trzecim od końca ligowej stawki TSV 1860 München, które w minionej serii uległo u siebie no-

wemu wiceliderowi tabeli – Karlsruhe SC – 2-3. „Lwy” na własnym stadionie w tych rozgrywkach wygrały dotąd tylko 1 z 8 potyczek, przy 5 porażkach, a zatem rysuje się dla „kaisersów” szansa na poprawienie wyjazdowego bilansu (1 wygrana, 3 porażki, 4 remisy) i zachowania kontaktu z czołową tabelą.

**Zwycięski Leipzig**

W minionej kolejce przebudził się główny faworyt rozgrywek RB Leipzig, który wygrał w Fürth 1-0, odnosząc 2 wygraną w 6 minionych kolejkach. Pomimo wywalczenia kompletu pkt mecz w wykonaniu ekipy z Saksonii nie zachwylił i gdyby miejscowi byli dokładniejsi, mogli to spotkanie przechylić nawet na swoją korzyść. Było jednak odwrotnie, dokładniejsi byli goście i to oni zainkasowali całą pulę, którą zagwarantował im na 13 min przed końcem pojedynku Hohender. W następnej kolejce ekipa z Leipzig zagra na wyjeździe z VfR Aalen (w pierwszym meczu 0-0), które u siebie prezentuje się chimerycznie (3 wygrane, 4 porażki i jeden remis). Fakt ten postarają się wykorzystać Saksończycy, którzy jednak na wyjazdach mocarzami dotąd nie byli. Z tzw. wycieczek przywieźli bowiem tylko 2 wygrane przy 3 porażkach i 3 remisach. Fürth z kolei podejmie Bochum, z którym w premierze sezonu zremisowało 1-1. Tym razem podział oczek też należy wziąć pod uwagę, bo gospodarze nie wygrali meczu o ligowe punkty od 5 kolejek (w tym

2 porażki), a VfL zwyciężyło tylko raz w 11 ostatnich potyczkach!

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejki**

- Fürth – Leipzig 0-1 (0-0)
- Sandhausen – Bochum 0-0
- Aue – Heidenheim 1-1 (1-0)
- Braunschweig – 1.FC Union 1-1 (1-1)
- TSV 1860 M. – Karlsruhe 2-3 (1-0)
- Frankfurt – Düsseldorf 0-2 (0-1)
- St. Pauli – Darmstadt 0-1 (0-0)
- Ingolstadt – Kaiserslautern 2-0 (2-0)
- Aalen – Nürnberg 1-2 (0-1)

**Tabela**

1. Ingolstadt.....	17	.....36	.....28:11
2. Karlsruhe.....	17	.....30	.....24:13
3. Darmstadt.....	17	.....29	.....21-12
4. Düsseldorf.....	17	.....28	.....27-20
5. Kaiserslautern.....	17	.....28	.....25-18
6. Leipzig.....	17	.....28	.....21-11
7. Braunschweig.....	17	.....27	.....25-19
8. Heidenheim.....	17	.....25	.....28-17
9. Nürnberg.....	17	.....23	.....20-28
10. Bochum.....	17	.....21	.....27-27
11. Fürth.....	17	.....21	.....22-23
12. 1.FC Union.....	17	.....21	.....20-28
13. Sandhausen.....	17	.....20	.....14-22
14. Frankfurt.....	17	.....18	.....21-29
15. Aalen.....	17	.....16	.....14-22
16. TSV 1860 M.....	17	.....15	.....22-29
17. Aue.....	17	.....13	.....15-27
18. St. Pauli.....	17	.....13	.....18-36



## Glosse

## Verstecken spielen

Weihnachten ist eine wunderbare Zeit, doch die meisten sind glücklich, wenn sie endlich vorbei ist und man zum verhassten Alltagsleben zurückkehren kann. Ich glaube, vor allem den Eltern fällt eine Last vom Herzen, wenn die süßen Sprösslinge wieder die Lehrerinnen in der Schule und die Kindergärtnerinnen in der Kita um den Verstand bringen. Denn seien wir mal ehrlich: Nur in der Weihnachtszeit hört Mutter und Vater von ihrem Kind so oft den Satz: „Mir ist langweilig.“ Oft schon Minuten nachdem das letzte Weihnachtsgeschenk ausgepackt, angesehen und in die Ecke geschmissen wurde. Dabei hat man die letzten Wochen nach dem perfekten Geschenk für den Satansbraten mühevoll gesucht, wie einst Parzival den heiligen Gral suchte. Wie sich spätestens am Heiligabend herausstellt: Es sind beides Sachen, die es nicht gibt. Egal wie hoch pädagogisch wertvoll, interaktiv oder innovativ das Spielzeug ist. Die Konzentrationsspanne eines Vierjährigen ähnelt nun mal der einer Katze. Und dann hört man ihn wieder, „den Satz“. Weihnachtsglückseligkeit ade!

Angeblich wünschen sich laut einer Umfrage 82 Prozent aller berufstätiger Eltern mehr Zeit mit ihren Kindern in der Weihnachtszeit. Dieses Ergebnis überrascht mich nur auf den ersten Blick. Schließlich wurde die Umfrage vor Weihnachten durchgeführt. Würde man dieser Sache nach dem „Fest der Liebe“ auf den Grund gehen, würden die Ergebnisse wahrscheinlich etwas anders aussehen. Oder die Eltern würden sich im Lügen üben. Schließlich sind wir alle auch nur Menschen. Und wer gibt schon gerne zu, dass er lieber ins Büro verschwindet, statt zum zehnten Mal am Tag mit dem Nachwuchs Verstecken zu spielen. Wenn schon Verstecken, dann lieber richtig.

Anna Durecka

## PINNWAND

**Abnehmwahn:** Ihr Leben scheint sich nur noch ums Abnehmen und um Workouts zu drehen. Wenn man etwas von Rapper Sidos



Quelle: www.msc-promotion.de

Frau Charlotte Würdig hört, ist es, wie gut sie nach der Geburt ihres Sohnes im August 2013 wieder in Form ist. Bereits drei Monate danach präsentierte sie schon einen perfekten Body, inklusive Six-Pack. Drei Wochen nach der Geburt hatte sie wieder mit dem Training begonnen. Alle 21 Schwangerschaftskilos schmolzen und noch mehr. Nun postete sie auf Instagram wieder ein Magerfoto von sich, sie scheint unglaublich stolz auf ihren dünnen Body zu sein. Doch nicht ohne Eigennutz: Sie entwickelte mit „Month 11“ gemeinsam mit einem Personaltrainer ein Fitness- und Ernährungsprogramm, das speziell auf Mütter abgestimmt ist. 30 Minuten Training fünfmal die Woche und wenige Kohlenhydrate sollen Wunder bewirken. Sie ruft ihre Fans mit mehreren Fotos dazu auf, sich für das Programm zum Sonderpreis anzumelden. In der süßen Weihnachtszeit wird sie damit wohl aber wenig Erfolg haben.

**Sonnige Aussichten:** Vor wenigen Wochen überraschte uns Claudia Effenberg mit diesem Statement: Ja, Stefan und ich sind wieder zusammen! Nur wenige Monate zuvor hatte sie noch das endgültige Beziehungs-Aus der stürmischen On-Off-Ehe über ihren persönlichen Facebook-Account bekanntgegeben. Doch den Sommer über näherten sich die Blondine und ihr Liebster wieder an. Besonders in der schwierigen Zeit im „Big Brother“-Container stand Stefan ihr stets zur Seite. Umso verständlicher ist es auch, dass sich das Paar nach all den Liebes-Turbulenzen der letzten Wochen schon riesig auf die Weihnachtsferien freut. Schließlich hat Claudia mit ihrer Familie dieses Jahr einen ganz besonderen Trip geplant: Es geht ab ins sonnige Miami! Dort haben sie vor, so richtig die Seele baumeln zu lassen und ganz entspannt besinnliche Weihnachtstage zu verbringen.

**Freispruch für Dall:** Im Vergewaltigungsprozess ist Comedy-Star Karl Dall freigesprochen worden. Die Staatsanwaltschaft hatte eine Strafe von zwei Jahren Haft auf Bewährung gefordert. Dall sei wegen Vergewaltigung und versuchter Nötigung schuldig zu sprechen. Der Entertainer hatte alle Vorwürfe zurückgewiesen. Es sei zwischen ihm und der Klägerin niemals zu sexuellen Handlungen gekommen. Die rund 30 Jahre jüngere Schweizer Journalistin hatte ihn vor einem Jahr angezeigt. Demnach soll Dall sie Anfang September 2013 in einem Zürcher Hotel mit Gewalt zum Sex gezwungen haben.

**Weihnachtspläne:** Florian Silbereisen mag es an Weihnachten traditionell. „Da bin ich echt altmodisch und ganz traditionell. Da will ich auch gerne diese Traditionen, die ich als Kind erlebt habe, weitergeben und pflegen. Bei uns gibt es, seitdem ich denken kann, immer Würstchen mit Kraut am Heiligabend. Die schmecken mir da auch am besten“, erklärt der Moderator und Lebensgefährte von Schlagerstar Helene Fischer. Und wie passt da seine Helene hinein? Ist sie bei dieser Familien-Feierlichkeit etwa außen vor? „Nein, wir sind alle zusammen. Die ganze Familie kommt zusammen, das ist uns wichtig. Und dann ist es ja auch das Fest der Familie, das Fest der Liebe. Und wenn dann alle zusammensitzen, dann ist es am schönsten.“

**Kinderwunsch:** Tennislegende Boris Becker und seine Frau Lilly wünschen sich offenbar weiteren Nachwuchs.



Quelle: www.boris-becker.tv

„Selbstverständlich!“, sagte Lilly Becker der Zeitschrift „Bunte“. „Ich wollte immer mehr als ein Kind haben.“ Künstliche Befruchtung käme jedoch für die 37-Jährige nicht infrage. „Wenn es passieren soll, passiert’s. Wenn nicht, bin ich dankbar, dass ich schon ein gesundes Kind bekommen habe.“ Das Paar hat bereits einen gemeinsamen Sohn, den vierjährigen Amadeus.

**Heino rockt:** Stefan Mross zertrümmert seine Gitarre, Patrick Lindner rockt am Bass, die Wildecker Herzbuben stehen als



Quelle: www.schlagerblume.de

Security-Mitarbeiter im Bühnengraben und im Publikum recken Rentner in Leder-Kluft ihre Krückstöcke in die Höhe. Ex-Volksmusik-Ikone Heino hat sich für die Promotion seines neuen Albums einiges einfallen lassen – und für sein neues Musikvideo eine Heavy-Metal-Band aus Volksmusik-Stars gebastelt. „Das Video ist geil geworden“, sagte Heino der „Bild“-Zeitung. „Meine lieben Kollegen haben alle bewiesen, dass echte Rocker in ihnen stecken.“

**Schauspielkarriere:** Ab Februar wird Jenny Elvers in der RTL-Serie „Alles was zählt“ zu sehen sein. Sie spielt die betrogene Ehefrau Sylvie Lukowski, die Stiefmutter von Iva (Christina Klein). Jenny Elvers soll die Rolle ganz regulär über ein Casting ergattert haben. „Das Casting fand vor einem halben Jahr statt. Sie sollte eigentlich eine andere Rolle bekommen, aber die wurde kurzfristig gestrichen. Jetzt spielt sie eine Ehefrau. Das hat sie sich auch gewünscht“, erklärte ein Produktionsmitarbeiter gegenüber „bild.de“. Für die Dreharbeiten, die letzte Woche begannen, pendelt sie nun einmal pro Woche zwischen Köln und ihrer neuen Wahlheimat Marbella.

**Trennung:** Auch diese Liebe war wohl nicht für die Ewigkeit bestimmt. Natascha Ochsenknecht und Langzeit-Freund Umut Kekilli haben sich getrennt. Nach über fünf Jahren Beziehung haben sie sich entschlossen, getrennte Wege zu gehen. Doch neben der Fernbeziehung, die sie hatten, gab es auch noch andere Gründe, die zur Trennung führten. „Wir hingen zum Schluss 24 Stunden aufeinander“, erzählt das ehemalige Model. Dabei führten sie lange Zeit eine Fernbeziehung zwischen Berlin und der Türkei. „Irgendwann geht die Leichtigkeit flöten. Wir haben uns auseinander geliebt“, fügt sie noch hinzu.

**Jobsuche:** Robbie Williams ist jobmässig auf der Suche nach neuen Herausforderungen und das in Deutschland. In einem Video erklärt er: „Ich hatte eine wunderbare Karriere, aber ich möchte nun etwas anderes machen. Zum ersten Mal in meinem Leben möchte ich einen richtigen Job haben.“ Er begründet diesen Entschluss damit, dass er nun Vater sei und somit einer ehrlichen Arbeit nachgehen sollte. Eine Karriere als Fußballer schließt er jedoch direkt aus, weil er dafür zu alt sei und auch als Model wird man ihn wohl nicht bewundern können. „Dann habe ich an etwas mit Mode in Deutschland gedacht, aber dafür bin ich zu fett.“ Etwas mit Autos käme für ihn in Frage, tauscht er nun bald das Mikrofon gegen einen Schraubenschlüssel? Seine genauen Kontaktdaten hat er allerdings nicht angegeben, er fordert die Facebooknutzer lediglich auf: „Ruft mich an!“

**Comeback:** Vor 16 Jahren gaben Caught in the Act ihr Abschiedskonzert – jetzt befeuern zwei Mitglieder Gerüchte um ein



Quelle: CITA

Comeback. Eloy de Jong und Lee Baxter wünschen sich eine Wiedervereinigung der Band, die mit knallbunten Musikvideos und eingetönten Oberkörpern in den 90er Jahren Teenager vor allem in Deutschland um den Verstand brachten. „Love Is Everywhere“ war der größte Hit des englisch-holländischen Quartetts, zu dem noch Bastiaan Ragas und Benjamin Boyce gehörten. „Ich will das zu 100 Prozent“, sagt der Briten Baxter der Deutschen Presseagentur und fügt scherzhaft hinzu: „Ich habe schon den Weihnachtsmann darum gebeten, dass auch Bastiaan ja sagt und wir vier uns 2015 zusammen setzen und planen können.“ Ähnlich sieht das auch Ex-Bandmitglied Eloy de Jong: „Es ist mein großer Traum, eines Tages mit den drei anderen wieder auf einer Bühne zu stehen.“

**Lotto-Rekordgewinn:** Ein Handwerker aus dem Rhein-Main-Gebiet hat den höchste Gewinn in der deutschen Lotto-Geschichte abgeräumt. Der Mittzwanziger ist nun um 58,7 Millionen Euro reicher, die er in der Lotterie Eurojackpot gewann. Um nicht aufzufallen, sei der Gewinner zu Wochenbeginn zur Arbeit gegangen. *adur*



## Das Malinas in Düsseldorf

## „Echtes Essen“

Jedes Jahr gehe ich mit Kollegen zur Weihnachtsfeier in ein anderes Düsseldorfer Restaurant. Da war eigentlich schon alles dabei: Asiatische Küche, Griechisch, Spanisch, Italienisch, ein südamerikanisches Steakhaus oder ein Mexikaner.

Als ein Kollege für dieses Jahr nun Vorschlag: „Lass uns doch mal den Polen testen“, dachte ich mir innerlich: „Pieronie! – ausgerechnet ein polnisches Lokal.“ Ich hätte sicher ein anders gewählt, da ich unter den eher wenigen polnischen Gastronomen bislang nur solche kannte, die ihre Landsleute – oft Publikum vom Bau – in einem schlichten Imbiss mit Piroggen wie daheim im Hrubieszów versorgen. Und das war gleich die erste Überraschung, denn rein äußerlich und angesichts des bunten Publikums aus aller Herren Länder merkte man gleich: „Hier hat man es mit einem ambitionierten Koch zu tun“. Statt großer Fleischberge mit unüberschaubaren Beilagenplatten hielt das



Schlesische Roulade von Malinas

Foto: Edmund Pander



Impressionen von der Homepage des Restaurants

„Malinas“ seinem hohen Anspruch mit kleinen, aber feinen Tellern stand, bei denen zweifelsfrei nur exklusive frische Komponenten zum Einsatz kamen.

Zur Vorspeise wollten die Kollegen natürlich auch Piroggen (bei Malinas heißen die merkwürdigerweise Pierogis) testen, frönten dann jedoch ihrem internationalen Gaumen mit Feta- und Spinatfüllung. „Leicht und fluffig“ – und ganz bestimmt kein Touristennep. Allerdings spielt Malinas in

Düsseldorf-Derendorf, also weit abseits der Altstadtgastronomie, im allgemein hohen örtlichen Preisniveau mit. Ein Kollege bestellte eine Weihnachtsgans für stolze 28,50 €, meinte aber, die Qualität hätte dies gerechtfertigt, auch wenn die schmackhafte Soße leider die krosse Haut aufweichte.

Nun ja, wenn schon Schlesische Rouladen auf der Speisekarte stehen, dann muss ich als Oberschlesier wohl eine bestellen, auch wenn ich meine Akzeptanzprobleme habe, Schlesische Rouladen auf einer „polnischen“ Speisekarte zu finden. Aber ich muss neidlos anerkennen: „Ja, so soll eine gute Roulade schmecken.“ Dazu gab es einen Wirsingkohlsalat mit Walnüssen. Die Karte ist übrigens mit „Echtes Essen“ beschriftet: Das kann ich unterschreiben.

Die eigentliche Überraschung für mich war jedoch – eher untypisch für Polen – die hervorragende Auswahl an Weinen. Die sind bestimmt nicht nach

dem Zufallsprinzip ausgewählt worden, sondern von einem Kenner. Selbst nach dem in den 20er Jahren in Schlesien entwickelten Demeterprinzip gekelterter Wein war im Angebot.

Edmund Pander/S-K

... auch wenn ich Akzeptanzprobleme habe, Schlesische Rouladen auf einer „polnischen“ Speisekarte zu finden.

## Unsere Bewertung

- Frische
- Getränke
- Ambiente



## Wohlbefinden

## Besser Leben

Die Artikelreihe „Wohlbefinden“ schließen wir heute mit den vier letzten Ratgebertexten von Dr. Manfred Gabor ab.

## Aspirin-Prophylaxe

Die prophylaktische Einnahme von Aspirin (ASS, Acetylsalicylsäure) nach einem Herzinfarkt ist seit langem etabliert. Der Stellenwert dieses Medikaments (100 mg täglich) als Vorbeugungsmaßnahme (Primärprophylaxe) bei Personen ohne manifester Herz-Kreislaufkrankungen – oder mit Risikofaktoren (wie z.B. Bluthochdruck) – ist jedoch umstritten, da das Risiko für Magen-/Darm-/Gehirnblutungen die positiven Effekte nicht aufwiegt. Diese Ansicht hat jetzt eine neue große japanische Studie mit über 15.000 Männern und Frauen (Durchschnittsalter 70 Jahre) bestätigt (JAMA 2014).

Auch Autoren anderer Studien kamen zu dem Schluss, dass „der Nutzen von ASS in der Primärprophylaxe zumindest unsicher sei und daher keine solide Grundlage für Empfehlungen besteht“, was aber Interessierte immer mit ihren Ärzten absprechen sollten. Auch die prophylaktische Wirkung von Aspirin auf die Entstehung von Darmtumoren ist noch nicht eindeutig nachgewiesen. Wohlbefinden und Gesundheit sollten nicht durch unnötige Medikamenteneinnahme gestört werden (Ärzte-Zeitung, 10.11.2014).

## Rauchen und Diät-Mythos

Nicht nur Rauchen, sondern auch Passivrauchen trägt bekanntlich viele Risiken. Einer US-Studie (2014, University Provo) zufolge birgt die Exposition gegenüber Tabak-Rauch und vor allem Passivrauchen (Atmen im Tabak-Dunst)



Foto: Manuela Kleinert

auch die Gefahr einer Gewichtszunahme. Durch Rauch wird man insulinresistent, der Körper braucht und produziert mehr Insulin; wenn das Insulin in die Höhe geht, produziert der Körper Fett (Insulin ist ein Bauchspeicheldrüsen-Hormon) – laut „American Journal of Physiology“ (2014).

Und wenn aus verschiedenen Gründen eine Gewichtszunahme stattgefunden hat, eine Fettleibigkeit besteht, sollte ein Diät-Mythos zu Fall gebracht werden. Die neue Leitlinie (2014) der Deutschen Adipositas-Gesellschaft weist darauf hin, dass bei der Körpergewichts-Reduktionskost die Zusammensetzung aus Kohlenhydraten (Zucker), Fett und Eiweiß kaum eine Rolle spielt, entscheidend ist nur die Gesamt-Kalorienzahl. Wie das anzustrebende Gewicht zustande komme ist unerheblich, ob z.B. durch Askings-Diät, Punkte-Diät, Brigitte-Diät, Low-Carb, Low-Fat – und wie die Diäten alle heißen... Mit allen kann man abnehmen, aber der Effekt hält meist

nicht lange an. Maßgebend ist die anhaltende Kalorienreduktion.

Im Jahr 2012 habe ich in einem Internet-Ärzte-Forum eine Diskussion über Gewichtszunahme und Fettleibigkeit eingeleitet. Teilgenommen haben 1.236(!) Personen; es gab 87 Antworten bzw. Kommentare von Ärzten. Hier das zusammenfassende Ergebnis: „Diäten“ sind prinzipiell unsinnig, nur eine dauernde Kalorienzufuhr-Reduzierung, eine Ernährungsumstellung und körperliche Aktivität können zur Gewichtsnormalisierung führen.

## Knack' die Nuss!

„Lebensfreude ist die beste Medizin“ – so lautet das eigentliche Motto dieser Rubrik über Wohlbefinden und Gesundheit: Genießen wir ein wenig Wein und/oder Schokoladenspezialitäten, insbesondere zur Weihnachtszeit... Kakao in Schokoladenprodukten ist nämlich voll beladen mit Flavonoiden, die auch im Traubensaft oder Wein enthalten

sind und sich günstig auf die Gesundheit auswirken.

Deutsche Forscher haben jetzt festgestellt, dass die günstige Wirkung mäßigen Alkoholkonsums nicht nur auf die Normalisierung des Cholesterinspiegels im Blut zurückzuführen ist, sondern auch etwas mit antientzündlichen Effekten zu tun hat, was u.a. die Arterienverkalkung mindert.

Aber auch Walnüsse und Pistazien senken den schädlichen LDL-Cholesterinspiegel. Dies ist im Zusammenhang mit den mehrfach ungesättigten Fettsäuren zu sehen, die in Nüssen reichlich vorhanden sind – wie u.a. im American Journal of Clinical Nutrition nachzulesen ist. Ungesättigte Fettsäuren kommen auch in anderen pflanzlichen Ölen und besonders in Fischölen vor, wie in dieser Rubrik schon erwähnt wurde. Wein, Schokolade, Nüsse, Festtagsfisch...

Also: Auch in der Weihnachtszeit können festliche Genüsse der Gesundheit und dem Wohlbefinden dienen.

Allerdings: „Jedes Ding kann Gift sein; allein die Menge macht, dass ein Ding kein Gift ist“ (Paracelsus).

## Weihnachtskarpfen und Weihnachtsgans

Friedliche Festtage steigern und festigen das Wohlbefinden. Dazu gehört auch ein gutes Essen mit „Spezialitäten“ wie z.B. Weihnachtskarpfen und Weihnachtsgans.

Warum stehen Karpfen und Gans im Vordergrund des Festessens und machen weiter Furore? Eine Erklärung habe ich im Becker-Hubertus-Buch „Feiern-Feste-Jahreszeiten“ gefunden. Der Karpfen ist eben in der Weihnachtszeit fett und schlachtreif, sehr schmackhaft, sättigt, füllt mit seiner kurzen und gelungenen Form den Teller. Dem Karpfen kommt noch eine besondere Bedeutung zu, „weil er als außerordentlich fruchtbar gilt und alle anderen aussticht!“.

Die Weihnachtsgans soll aus England zu uns gekommen sein. Einer Legende nach hat die englische Königin Elisabeth I. (1558-1603) die Nachricht vom Sieg über die spanische Armada (1588) in dem Moment am Heiligen Abend erreicht, als eine Gans serviert wurde. Die englische Weihnachtsgans wurde populär und hat auch „den Flug über den Kanal“ auf den Kontinent erfolgreich unternommen. In England scheint die Weihnachtsgans heute weitgehend durch den „Puter“, in den USA durch den Truthahn abgelöst zu sein. Heute beziehen wir Gänse „gerupft“ und bratfertig. Das Braten sollte Spaß machen. Früher sollten die Daunen und Federn als Neuzugang in Kopfkissen und Federbett auch während des ganzen Jahres an diesen Weihnachtsvogel erinnern.

Aber: Es gibt eine Vegetarier-Initiative, die einen Verzicht auf die Weihnachtsgans fordert und „Festtagsrezepte ohne Mord und Totschlag“ anbietet!

Dr. med. Manfred Gabor

## Löbau: 160 Jahre König-Friedrich-August-Turm

## Aussicht bis weit nach Schlesien

Die schicke Kleinstadt mit ihren rund 15.000 Einwohnern im Landkreis Görlitz liegt im Osten der Oberlausitz unmittelbar an der alten Grenze zu Schlesien. Die Stadt ist allein aufgrund ihres außergewöhnlichen Turms bereits ein lohnendes Ausflugsziel für jeden Schlesier.

Die Stadt liegt malerisch unterhalb eines Berges mit gleichen Namen und wurde 1221 erstmals urkundlich erwähnt. Sie hat eine bewegte Geschichte, in der sie viele Jahrhunderte als Teil der Lausitz ebenso mit der böhmischen Krone verbunden war wie Mähren und Schlesien. Sie wurde oft durch verheerende Stadtbrände zerstört und musste den Einfall der böhmischen Hussiten überstehen. Im Zuge der Industrialisierung wurde hier die Nahrungsmittel- und die Textilindustrie heimisch. Ein traditionelles Unternehmen ist Klavierbauer „Förster Piano“. Von 1914-1991 war Löbau Garnisonsstadt. Die unmittelbaren Kriegereignisse von 1945 berührten die Stadt nicht, sieht man von der Sprengung der Brücken ab. Nach Kriegsende war die Stadt jedoch von Vertriebenen – zumeist Schlesiern – völlig überfüllt, aber auch zahlreiche ungarndeutsche Familien mussten hier einen Neubeginn wagen. So kam es nicht von ungefähr, dass Löbau sich das schlesische Lauban (Lubań) und die ungarische Zwiebelstadt Mako als Partnerstädte auserkor. Auch heute sind Händler aus Schlesien auf dem Löbauer Markt regelmäßig zu finden.

In diesem Jahr gab es einen besonderen Höhepunkt zu feiern, an dem auch Vertretungen aus Lauban und Mako



König-Friedrich-August-Turm mit der Turmgaststätte (links).

Einzigartig ist der Aussichtsturm, da dieser aus 1.000 gusseisernen Einzelstücken besteht.

teilnahmen – das 160. Jubiläum des König-Friedrich-August-Turms auf dem Löbauer Berg. Der Hausberg mit seiner Höhe von 448 m liegt in unmittelbarer Stadtnähe und war schon zur Bronzezeit bewohnt. Die Basaltklippe bietet einen herrlichen Rundblick und forderte so den Bau eines Aussichtsturmes praktisch heraus. So wurde bereits 1738 ein Berghaus zirka 300m vom heutigen

Aussichtsturm entfernt errichtet. 1833 kam eine Hütte dazu, wo Besucher die Aussicht bei Bier und Branntwein genießen konnten. Bis 1968 wurde das Haus gastronomisch genutzt, dann war der Verfall nicht mehr aufzuhalten. Aber die Besitzer der Turmgaststätte hoffen, wenn ausreichend Fördermittel zur Verfügung stehen, nach erfolgter Renovierung 2016 wieder eröffnen zu können.

Auf halber Höhe befindet sich zudem die Berggaststätte mit Hotelbetrieb „Honigbrunnen“. Unten im Ort gibt es mit dem „König-Albert-Bad“ eine architektonische Besonderheit, die heute ebenfalls ein Restaurant beherbergt. Die Mineralquellen mit Eisen-, Salz-, und Schwefelwasser zogen seit dem 18. Jahrhundert Erholungssuchende an. 1878 verweilte König Albert von Sachsen im

1875 neu erbauten Stadtbad und gestattete, dass dasselbe seinen Namen führt.

Besonders einzigartig in Europa ist jedoch der Aussichtsturm auf dem Berggipfel, denn er besteht aus 1.000 gusseisernen Einzelstücken. Der mit seiner Löbauer Heimat eng verbundene Bäckermeister August Bretschneider finanzierte 1854 den Bau allein. Lediglich das Bauland wurde ihm kostenlos zur Verfügung gestellt und ihm wurde gestattet, die Gastwirtschaft und den Aussichtsturm 15 Jahre zu nutzen. Nach dieser Zeit musste er beides für 2.000 Taler der Stadt überlassen. Die filigranen Gussteile wurden in der Bernsdorfer Gießerei gegossen und dann mit Pferdefuhrwerken und zum Teil durch die Jugend der Stadt auf den Gipfel gebracht. Die Montage des Turmes nahm nur

zehn Wochen in Anspruch, eine Leistung die heute noch Ehrfurcht erbetet. Am 9. September 1854 wurde der Turm mit einem dreitägigen Fest eingeweiht. Bis 1992 wurde er stark frequentiert, dann musste er wegen Korrosionsschäden gesperrt werden. Genau 140 Jahre nach seiner Einweihung gab ihn der damalige Ministerpräsident Sachsens, Kurt Biedenkopf, am 9. September 1994 zur weiteren Nutzung frei. Die Turmgaststätte bietet eine gemütliche Atmosphäre und ein reichliches Angebot an Oberlausitzer Spezialitäten. So ist der Löbauer Berg ein beliebtes Ausflugsziel in der Oberlausitz, denn der Blick reicht bis weit in die Heide, nach Schlesien und auf die Berge des Isergebirges und der Oberlausitz.

Heinz Noack



Das König-Albert-Bad

Fotos: Peter Ernich



Der Maulwurf Gwarek buddelt sich quer  
durchs Land und berichtet von seinen Abenteuern

# Basteln wie im 19. Jahrhundert



„Weihnachtsgeschichten“ – unter diesem Motto findet am 28. Dezember um 12:00 Uhr und um 13:30 Uhr im Gleiwitzer Piastenschloss ein Workshop für Kinder ab fünf Jahren und Erwachsene statt.

Weihnachtsdekoration aus Papier, wie man sie im 19. Jahrhundert in Oberschlesien bastelte, bilden den Hauptteil des „Nachweihnachtsworkshops“. Auch Weihnachtsgeschichten von früher werden die Teilnehmer dabei hören können.

Weihnachtsbäume kamen erst gegen Ende des 19. Jahrhunderts in die Wohnzimmer der Arbeiter und des Bürgertums. Zu dieser Zeit entstanden auch die ersten Weihnachtsbaum-Glaskugeln. Der Erzählung nach soll ein Glasbläser aus der Glashütte in Lauscha (Thüringen) kein Geld für den damals traditionellen Weihnachtsschmuck aus Nüssen und wertvollen Lebkuchen gehabt, stattdessen die ersten Weihnachtskugeln aus Glas gefertigt haben. Die erste elektrische

**Bürgertum**, das – mieszczaństwo  
**Glasbläser**, der, die – dmuchacz szkła  
**Glashütte**, die, -en – huta szkła

Weihnachtsbaum-Beleuchtung stammt übrigens aus dem Jahre 1901, den ersten Adventskalender gab es 1903.



Bei Weihnachtsgeschichten Weihnachtsengel im Retro-Stil basteln – dies und mehr können Kinder ab fünf Jahren am 28. Dezember im Piastenschloss in Gleiwitz. Foto: muzeum.gliwice.pl

Konzept: Klaudia Kandzia

## Werbung / Reklama

**Ustugi Pogrzebowe**  
Srowadzanie zmarłych z zagranicy  
Złatwianie formalności  
Opieka nad grobami

Machnik N.  
Ozimek, Schodnia Nowa,  
www.machnik.ozimek.pl  
Tel./fax: (077) 46-52-456

**Zakład Pogrzebowy**  
przewozy zagraniczne zwłok z całej Europy  
tel. 602 376 845

Gogolin: tel. 77 466 62 60  
Zdzieszowice: tel. 77 484 41 76  
Krapkowie - Otmęć: tel. 77 446 60 66  
www.konefal.pl ISO 9001

**Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna**  
Marek Rosa & Michał Rosa

**OPTYK ROSA**

Zapraszamy pn.-pt. 9.00-18.00  
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

**Raty 10 x 0%** bez żadnych kosztów

**KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW\***

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350  
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159

**Miejsce na Twoją reklamę**

Więcej informacji pod numerem telefonu  
**77 4 546 556**

**Transport mebli**  
Usługi transportowe, przeprowadzki  
Niemcy – Polska  
Polska – Niemcy  
Walce, województwo opolskie  
nr tel. 77 46 60 158

**PRO-SENIOR SP. Z O.O.**  
firma świadcząca usługi opiekuńcze za granicą  
poszukuje opiekunek osób starszych  
(wymagana dobra znajomość języka niemieckiego)

Informacje: tel. +48 77 442 83 38 lub www.prosenior.pl  
Pro-Senior Sp. z o.o.,  
Opole, ul. Cygana 4/206

**Transport mebli**  
Usługi transportowe, przeprowadzki  
Niemcy – Polska  
Polska – Niemcy  
Walce, województwo opolskie  
nr tel. 77 46 60 158

**MOSKITIERY ŻALUZJE ROLETKI CENY PRODUCENTA**

Oferujemy:  
~ moskitiery  
~ okna  
~ drzwi  
~ rolety  
~ roletki materiałowe  
~ markizy  
~ bramy garażowe  
~ plisy  
~ reflektory  
~ parapety

**Modem DESIGN SALKON**  
Nowoczesne TECHNOLOGIE  
tel. +48 77 400 98 01  
Biuro Obsługi Klienta ul. Nysy Łużyckiej 32, 45-034 Opole

**Prenumerata na rok 2015**  
**WOCHENBLATT.pl**

- prenumerata pocztowa (woj. opolskie, śląskie): 119,00 zł
- roczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 210,00 zł
- półroczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 105,00 zł
- kwartalna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 55,00 zł
- roczna prenumerata zagraniczna: 120,00 euro
- półroczna prenumerata zagraniczna: 60,00 euro

**Szczegółowe informacje**  
otrzymają Państwo pod nr. tel. 77 45 46 556  
lub pod adresem e-mail sw@wochenblatt.pl

**WOCHENBLATT.pl**  
Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift:** ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl. **Chefredakteur:** Till Scholtz-Knobloch, **Redaktion:** Anna Durecka; „Schlesien“, „Allerlei“; Krzysztof Świerc; „Sport“, „Wirtschaft“; Juliane Preiß (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen“; Klaudia Kandzia; „Kirche und Gesellschaft“; **Übersetzung:** Andrzej Szyplowski. **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Vertrieb, Marketing:** Agnieszka Szotka, a.szotka@wochenblatt.pl.

**Homepage:** www.wochenblatt.pl, **Online-Redakteur:** Juliane Preiß

**Adres redakcji:** ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail:** sw@wochenblatt.pl. **Redaktor naczelny:** Till Scholtz-Knobloch. **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“; Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“; Juliane Preiß (dziennikarka z ramienia IFA) – „Z regionów“; Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo“. **Tłumaczenia:** Andrzej Szyplowski. **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Sprzedaż, marketing:** Agnieszka Szotka, a.szotka@wochenblatt.pl.

**Strona internetowa:** www.wochenblatt.pl, **redaktor:** Juliane Preiß

**Wydawca/Herausgeber:** Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu:** 368202.

**Skład komputerowy/Satz:** LARES – Mateusz Joschko

**Druk/Druck:** Polskapiresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska

**Nakład/Auflage:** 5850

**Kontakt:** Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

**Prenumerata/Abonnement:** redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

**Konto bankowe:** Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

**Bankverbindung:** Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.